Dziś: Eskadra „Chrobry“ gotowa

Dziś 20 stron

Cena numeru 15 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 238 Rok 66 Poniedziałek, 12 października 1936

Radni Obozu Narodowego w Łodzi

W DNIU 27 WRZEŚNIA 80 TYSIĘCY WYBORCÓW POLAKÓW W ŁODZI ODDAŁO SWE GŁOSY NA LISTY OBOZU NARODOWEGO, WYBIERAJĄC 27 RADNYCH NARODOWYCH. POWYŻEJ ZAMIESZCZAMY FOTOGRAFJE RADNYCH NARODOWYCH.

RZĄD PIERWSZY OD LEWEJ: ADAMIEC FRANCISZEK, BĄK FRANCISZEK, BARANOWSKI EUGENJUSZ, BARTCZAK STANISŁAW, BELKA ANTONI, CZERNIK ANTONI.

RZĄD DRUGI OD LEWEJ: GALAR ROMAN, GROCHOWSKI BOLESŁAW, GRZEGORZAK LEON, KLIKAR K ALEKSANDER, KOWALSKI BRONISŁAW, KOWALSKI KAZIMIERZ

RZĄD TRZECI OD LEWEJ: KOŻUCHOWSKI WINCENTY, KNORR ALEKSANDER, MATUSZEWSKI WŁADYSŁAW, MICHALAK BRONISŁAW, MIŁOCH FRANCISZEK, NOWICKI LUDWIK.

RZĄD CZWARTY OD LEWEJ: PAWLICKI JAN, PŁUCIENNIK PIOTR, RAKOWSKI MICHAŁ, ROSTKOWSKI CZESŁAW DR., SZCZEPANIAK LEON, SZULC HENRYK.

RZĄD PIĄTY OD LEWEJ: SZWAJDLER FRANCISZEK, TURSKI FELIKS, ZIĘTAK STANISŁAW.

RADNI OBOZU NARODOWEGO W ŁODZI REPREZENTUJĄ JEDNOLITĄ OPINJĘ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W ŁODZI I W PRZYSZŁEJ RADZIE MIEJSKIEJ WALCZYĆ BĘDĄ O NARODOWY USTRÓJ SAMORZĄDOWY W POLSCE.

Eskadra „Chrobry“ gotowa

Dar Czytelników „Kurjera Poznańskiego“, „Orędownika“, „Wielkopolanina“, „Pomorzanina“ oraz „Ilustracji Polskiej“ dla Armji

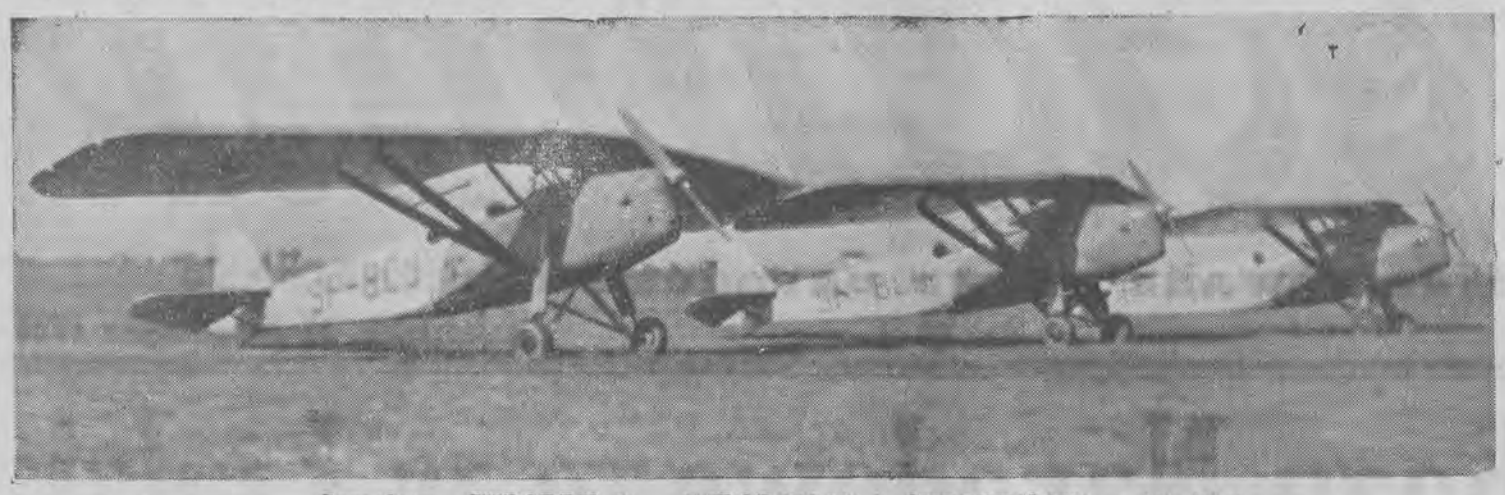

Samoloty „CHROBRY I“, „CHROBRY II“ i „CHROBRY III“ na lotnisku.

Ogłoszona przez wydawnictwa nasze w dniu 10 maja br. akcja zbiórkowa na rzecz dozbrojenia armji polskiej dobiega końca. W porozumieniu z władzami wojskowemi postanowiliśmy z zebranych od czytelników, pracowników i zarządu wydawnictw „Drukarni Polskiej S. A.“ pieniędzy zakupić trzy samoloty, które zamówiliśmy w fabryce samolotów w Warszawie.

Zamówienie nasze zostało już wykonane, samoloty są gotowe i czekają na odlot do Poznania i wylądowanie na lotnisku w Ławicy. Nastąpi to w najbliższych dniach. Zahangarowaniem naszych samolotów zajmie się pułk lotniczy.

W dniu 3 b. m. delegaci nasi w osobach warszawskich współpracowników naszych pp. red. Hieronima Wierzyńskiego, red. Medarda Kozłowskiego i red. Lecha Leszki udali się na lotnisko w Okęciu dla dokonania przeglądu i formalnego, od wydawnictwa, odbioru samolotów, o czem szczegółowo informuje w swojej korespondencji poniższej jeden z delegatów.

Na skutek konferencji z dowódcą Okręgu Korpusu VII w Poznaniu gen. Knoll-Kownackim udała się w dniu 9 bm. do Warszawy do ministerstwa spraw wojskowych delegacja w osobach red. Bohdana Jarochowskiego, red. Feliksa Fikusa i Andrzeja Leitgebra.

Min. spraw wojskowych Kasprzycki, któremu delegacja przedstawiła przebieg i szczegóły akcji zbiórkowej, wyraził dla inicjatywy pism naszych, popartej gorąco i entuzjastycznie przez czytelników, swoje uznanie, podkreślając, że akcja nasza przyniosła nietylko efekt materjalny dla armji, ale przedewszystkiem duży efekt moralny.

Delegaci zaznaczyli, że akcja nie pociągnęła za sobą żadnych kosztów administracyjnych, a zebrane pieniądze pójdą w całości na cele wojskowe.

Uzgodniono, że samoloty oddane zostaną tutejszemu pułkowi lotniczemu, i to w przyszłą niedzielę, dnia 18 b. m.

Akcję zbiórkową kończymy, zgodnie z zapowiedzią, w dniu 15 bm., poczem podamy do publicznej wiadomości szczegółowe z niej sprawozdanie finansowe.

Przedstawiciele naszego wydawnictwa przejmują samoloty w Warszawie. Stoją od lewej na tle „Chrobry I“: red. Kozłowski, red. Jeszka, inż. Rogalski, inż. Drzewiecki, inż. Wędrychowski, inż. Iwanowski, pilot Onoszko, red. Wierzyński i p. Micinkiewicz.

Narodziły się nam „trojaczki“

Warszawa, w październiku.

Któż z Was, Kochani Czytelnicy, nie przeżywał chwil podniosłych, pełnych nastroju i wzruszenia; chwil, w których wypadało odpowiedzieć na życzenia z okazji imienin, czy jubileuszu pracy, albo z racji awansu, lub zgoła narodzin rozkosznego „następcy tronu“? Prawda, jakie to piękne chwile! Podnosi się człowiek z nad zastawionego suto stołu i zamierza przemówić. Ale idzie, jak z kamienia, jest jakoś dziwnie, coś sznuruje gardło, oczy wilgotnieją i niewiadomo, co zrobić z drżącemi rękami. Wzruszenie!

Dziś ja jestem w takim nastroju. I nie wstydzę się przyznać. Tak jest! Opanowało mnie silne wzruszenie, zwilgotniały mi oczy, a drżące ręce utrudniają pisanie.

I to z Waszej, Kochani Czytelnicy, przyczyny. Wy wprowadziliście mnie w ten stan. Sprawiliście to Waszemi dobremi sercami, gorliwością, uczynnością i — przedewszystkiem — zrozumieniem rzeczy. Ten kapitał moralny, od wieków wrodzony społeczeństwu polskiemu, wydał teraz nowe owoce.

Narodziły się nam trojaczki...

Piękne, zgrabne, takie do pokochania, któremi można się chlubić. A ponadto podobniusieńkie do siebie, jak krople wody. Wprawdzie zamiast mówić — warczą, no i nie chodzą a latają. Właśnie dzisiaj otrzymałem telefon, by wybrać się obejrzeć naworodki, bo już wyszły z „pieluszek“. Wyprawa była dosyć daleka, prowadziła bowiem na Okęcie do Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych, słynnej już kolebki samolotów typu „RWD“.

Pod wodzą inż. Iwanowskiego z komitetu im. Żwirki i Wigury wkraczamy w obręb Warsztatów. Witamy się z pionierami naszego lotnictwa i ostojami Warsztatów inż. Rogalskim, inż. Wędrychowskim i inż. Drzewieckim. Miło uścisnąć dłoń ludziom, którzy wydali tyle znakomitej konstrukcji typów „RWD“.

No, i teraz następuje kulminacyjny punkt naszej wizyty, ten właśnie moment, który takie wywołał wzruszenie. Oto na podwórzu stoją w szeregu trzy samoloty. Nowiuteńkie, świeżutkie. Przyglądamy się im bacznie, pieścimy wzrokiem i — w imieniu Was, Drodzy Czytelnicy, duma nas ogarnia. No, bo proszę, mamy przed sobą samoloty zakupione dla wojska jedynie dzięki tak gromadnemu poparciu przez Was inicjatywy naszego Wydawnictwa. Tak, tak, to nie żadne przewidzenie, ale naprawdę oglądamy nasze trojaczki. Czerwono - srebrne „RWD-8“, dwuosobowe, o polskim silniku, P. Z. INŻ. junior, mocy 110 KM.

W każdym jest cząstka Waszych ofiarnych groszy, których zebrało się tyle, że zamiast na jeden starczyło aż na trzy samoloty. Brawo!

A więc już są i mają swoje imiona, pięknie wypisane dużemi literami po obu bokach kadłuba

„CHROBRY I“ — „CHROBRY II“ „CHROBRY III“

a obok nich znak rejestracyjny, kolejno: SP — BCG, SP — BCH, SP — BCJ.

Dyrektor inż. Wędrychowski zaznajamia nas ze szczegółami konstrukcyj-

Przyszłość
zapewnisz sobie i swojej rodzinie
kupując
LOS
w szczęśliwej kolekturze
TEODORA KURZWEGA
ŁÓDŹ, Główna nr. 1 18549

MOTTO:

W promieniach cichej, wieczornej zorzy
lecą spóźnione ptaki
Nad niemi czuwa święty duch Boży!...
O, wy, w bezkresy ulatujące
Ptaki spóźnione
Lećcie w przestrzenie ciszą dzwoniące
Bo już za wami
Huczy ponury wicher jesienny,
Deszcz płacze łzami.

Pacyna odetchnął głęboko, ręce podłożył pod głowę. Napół przymknięte powieki odsłoniły piękne, myślące oczy. Na twarzy jakby wyciosanej z kamienia zawitał rzadki gość — uśmiech. Leżał na podścielisku z zielonego mchu, głowę wsparł na zarośniętej trawą kretowinie, niby na miękkiej poduszce, tkanej z płowego materjału.

Wysoko w górze wiatr kołysał potężnemi czubami chojarów, wokoło rozlegało się szumne, poważne granie. Błękitne niebo, przysłonięte zielenią lasu, tworzyło misterną siatkę, przetykaną promieniami słońca. Na podścielisko zielonych mchów, przekwitłych wrzosów, płowej uschniętej trawy z delikatnym metalicznym chrzęstem padał nieustanny deszcz sosnowych igieł, leciały odłamki złotej kory niby zagubione pióra odlatujących w nieznane dale ptaków.

Z leśnych przestrzeni wiało przejmującą tęsknotą. Daleką perspektywę lasu przetykała pajęcza biała siatka, nici babiego lata czepiały się płaczących brzezin, stojących gromadami, płonących niby pochodnie Cezara, gdzieś w ogrodach starożytnego Rzymu. Całkowite poszycie lasu, od kobierca mchów i wrzosów poprzez zieloną czerń jałowców, miotły bezlistnego żarnowca, krzaki sakwaku, jarzębiny, kaliny, wszystko to pokryte było festonami zwieszającego się srebra.

Pacyna poruszył się na aksamitnem podścielisku, poruszył ustami jakby chciał coś powiedzieć, ale żadnego dźwięku nie wydobył z siebie. Cóż miał mówić? To, co Bóg w Swojej mądrości pokazał człowiekowi, nie potrzebuje wyrazu, jest samym wyrazem, mówi samo za siebie.

Człowiekowi nic nie pozostaje na świecie, jeno przed Majestatem Najwyższym czołem uderzyć i szeptać modlitwę dziękczynną.

To też Pacyna nic nie mówił, jeno zamknął oczy, słuchał gadania boru, a odłamki złotej świetlistej kory, oderwane od czubów sosen, padały deszczem chrzęszczących cekinów.

— Czem jesteś życie? — wyszeptał Pacyna. — Jesteś splotem codziennych wydarzeń i obowiązków, wplecionych w otaczające nas zjawiska... Ciągniesz się wielkie, tajemnicze, niezgłębione i niezbadane poprzez oceany ludzkich pragnień, wijesz się niezliczonemi miljonami lat, układasz się w warstwie zapadłych w grób pokoleń. Krwawisz się trudem i znojem, błyskasz niewygasłemi wulkanami, lawą wybuchasz najgorętszą! Osiadasz kamieniem goryczy na sercu ludzkiem...

Pacyna otworzył oczy; na leśnej ścieżynie zamajaczył mu jakiś cień, kraj powłóczystej, białej szaty mignął na tle purpury i złota, w jakie przystroił się las.

— Nie przyjdzie — wyszeptał i oczy zamknął znowu. Opadły go roje

natrętnych myśli, kręciły się mu koło głowy jak roje brzęczących pszczół.

— Co mi przyniesiesz, życie? Co mi ześlesz w dani? Cokolwiek mi ześlesz, nie będę cię przeklinał jako inni, będę cię błogosławił w każdej godzinie mojego istnienia.

Nagle zobaczył nad sobą wysoki, śmigły cień, który schylił się raptownie. Uczuł na swoich powiekach czy-

nemi aparatów, wreszcie pilot p. Onoszko zasiada za sterem „Chrobrego I" i wzbija się ku niebu. Szybuje lotem błyskawicy, pięknie bierze wiraże, słowem: demonstruje nam zalety jednego z tych trzech wartościowych darów, jakie otrzyma wojsko od wielkiej rodziny naszych Czytelników.

Jak było i co widziałem, opisałem powyżej, a na pociechę załączam zdjęcia, aby nie wywołać zazdrości, że to ja pierwszy widziałem naszych „CHROBRYCH". Pocieszałem się jednak myślą, że przecież już bliski jest dzień, kiedy Poznań stanie się świadkiem wspaniałej uroczystości przekazania samolotów władzom wojskowym. Mnie, niestety, nie będzie na tem pięknem święcie, więc uprzejmie proszę wszystkich ofiarodawców o reprezentowanie również mej skromnej osoby. Dziękuję!

Na ucho, tak w sekrecie, mogę Państwu powiedzieć, że dzisiejsze przejęcie samolotów z Warsztatów Doświadczalnych przez warszawskich reprezentantów naszego Wydawnictwa, wywołało w prasie stołecznej wielkie wrażenie.

ELLIOT.

Wygodę,
bezpieczeństwo
daje własna kasetka
(safes)
Informacje:
P. K. O. Oddział w Łodzi
Al. Kościuszki 15.

działkowski i prezes Stronnictwa ludowego p. Rataj, a także przedstawiciele obozu narodowego.

Kiedyś przed laty po obaleniu rządu p. Świtalskiego p. Prezydent zapraszał do siebie przewódców wszystkich stronnictw politycznych po kolei, aby się o nastrojach poinformować. Teraz po raz wtóry zwrócono się do nich o współudział w pracy społecznej, nie noszącej coprawda charakteru politycznego.

*

P. Roger Raczyński już ustąpił ze stanowiska wiceministra rolnictwa. Czy w grę wchodziło ostatnie zestawienie ziemi, przeznaczonej na parcelację, czy też nieporozumienia wewnętrzne i zradykalizowanie polityki ministerstwa rolnictwa — trudno przesądzać. Jest faktem, że p. Raczyński wyzyskał okoliczność, żeby wyjść z tego działu administracji i przejść do innego. A ma nim być — dyplomacja. Słychać było oddawna pogłoski, notowane już przez prasę zagraniczną, że ambasador Lipski ma być użyty na innej placówce, a jako jego ewentualnego następcę wymieniają właśnie p. R. Raczyńskiego.

*

Pojawiły się znów szczegóły o organizacji płk. Koca. Wszystko możliwe. Ale wszystko równie dobrze może pozostać w sferze projektów. Mało kiedy przygotowywano się tak skrupulatne do jakiejś akcji, jak ta. Operuje się przecie licznemi memorjałami, będącemi tomowemi opracowywaniami, licznemi konferencjami, rozmaitemi naradami i t. d. W gruncie rzeczy stoi się tam, gdzie się było przed kilku tygodniami. Termin wystąpienia odkłada się nieustannie, a temsamem życie stwarza nowe fakty, które nie mogą pozostać bez konsekwencji.

I dlatego wszystko to ciągle się oddala.

WARSZAWIANIN.

Skutki transfuzji

Po oddaniu „sanacji" wszystkiej swej krwi, nieszczęsne „Wyzwolenie" popadło w nieuleczalną anemję, z której je wyzwoli tylko niechybna śmierć.

Kiedy odbędzie się proces Doboszyńskiego?

Szczegóły postanowienia sędziego śledczego — Doboszyński nie stanie przed sądem przysięgłych? — W więzieniu

Kraków, 10. 10. — Donosiliśmy już o rozszerzeniu śledztwa w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego i kolegów w związku z wyprawą na Myślenice. Obecnie możemy podać szczegóły postanowienia sędziego śledczego prowadzącego sprawę.

Postanowienie to, noszące datę 22 września, wydane na wniosek wiceprokuratora sądu okręgowego w Krakowie, rozszerza prowadzone dotąd przeciwko inż. Doboszyńskiemu i jego kolegom śledztwo o zbrodnię z art. 167 popełnioną przez założenie względnie branie udziału w bezprawnym związku zbrojnym, jaki sędzia śledczy widzi w t. zw. „drużynach ochronnych", zorganizowanych przez inż. Doboszyńskiego na terenie województwa krakowskiego. Odnośnie do samego inż. Doboszyńskiego śledztwo rozszerzono o zbrodnię z art. 167 par. 2 k. k., który przewiduje karę więzienia conajmniej 5 lat. Co do kolegów inż. Doboszyńskiego śledztwo rozszerzono o zbrodnię z tego samego 167 art., jednak z par. 1, który przewiduje karę więzienia od 6 miesięcy do 10 lat. To postanowienie dotyczy 87 osób, które już były objęte śledztwem. Nadto sędzia śledczy postanowił wszcząć śledztwo przeciwko 19 dalszym osobom, dotąd śledztwem nie objętych, również z art. 167 par. 1 k. k. (branie udziału w związku zbrojnym).

Obecnie więc śledztwo o wyprawę na Myślenice obejmuje 106 osób z inż. Doboszyńskim na czele.

*

Rozszerzenie śledztwa ma swoje konsekwencje także i dla sprawy, jako całości. Jak wiadomo, śledztwo o wypadki w Myślenicach toczy się już przeszło 3 miesiące. Procedura karna dopuszcza jako najwyższą granicę czasu trwania śledztwa 6 miesięcy. Obecnie na skutek rozszerzenia śledztwa czasokres ten liczy się na nowo, tak, iż śledztwo potrwać może nawet do wczesnej wiosny. W związku z tem uchodzi za bardzo prawdopodobne, że termin rozprawy przypadnie na koniec zimy lub na wczesną wiosnę.

Rozszerzenie śledztwa może mieć — przez odsunięcie terminu rozprawy — jeszcze jeden, już znacznie donioślejszy skutek. Oto doniosła prasa o projekcie ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych. Nie jest wykluczone, że projekt ten w niedługim czasie stanie się prawem obowiązującem. Wówczas

Inż. Doboszyński na szybowcu w szkole szybowcowej w Bodzowie

Plotki stołeczne

8 października.

Pewne poruszenie w świecie politycznym wywołała zapowiedź zebrania organizacyjnego komitetu krajowego niesienia pomocy zimowej bezrobotnym. Komitet ten organizuje minister opieki społecznej i on podpisywał rozesłane zaproszenia. Zaznaczono na nich, że w zebraniu będą uczestniczyli i p. Prezydent i gen. Rydz-Śmigły. Zaproszeń rozesłano kilkaset w różnych ośrodkach kraju. Ale co najcharakterystyczniejsze, że rozesłano je do osobistości rozmaitych kierunków politycznych, uwzględniając czołowe osobistości stronnictw opozycyjnych. Otrzymali je tedy i tow. Arciszewski i tow. Czapiński i tow. Nie-

jeś delikatne kobiece ręce.

— Aha, jesteś — wyszeptał — myślałem, że nie przyjdziesz, a jednak przyszłaś.

Smukła dziewczyna usiadła obok Pacyny. Podniósł się z ziemi. Oparli się plecami o pień grubej sosny. Dziewczyna mogła mieć lat koło 20, jasne, świetliste włosy, wysokie, kształtne czoło, nos prosty, delikatny, oczy z pod łukowatych, jasnych brwi patrzyły na świat z jakąś smutną powagą, twarz pociągła, niezwykłej bladości, przezroczysta bezmała, dziwne czyniła wrażenie. Ani Pacyna nie był ubrany dostatnio, ani jego towarzyszka. Oboje należeli do ludzi inteligentnych, którzy muszą ciężką pracą zdobywać częstokroć suchy kawałek chleba. —

Dziewczyna pierwsza przerwała milczenie:

— Właściwie miałam już nie przyjść, ale dzisiaj dzień taki śliczny, może już ostatni kończącego się lata... więc przyszłam na ostatnie z panem spotkanie...

Pacyna uczuł na sobie ciężką, chłopską bronę. Brona ta rozrywa go na szczątki, przygważdża do ziemi. Szarpie nim głuchy, wściekły ból. Nie czuje się człowiekiem, czuje się niepotrzebną plątaniną perzu, targaną zapamiętale przez stalowe kołki.

— Co panu jest na Boga?!

Opamiętał się!

— Nic mi nie jest. Tak jeno, ale to zaraz przejdzie.

Dziewczyna spojrzała na niego uważnie i smutnie.

— Pan się we mnie zakochał... to źle, to bardzo źle, czy pan nie odstępuje od tego, co mi pan powiedział ostatnim razem?

— Nie!

— A jednak ja nie mogę wyjść za pana.

Pacynie w oczach pociemniało.

— A dlaczego panno Haniu, dlaczego? Czy pani kocha kogo innego.

— Nie, Nie kocham. Nie wyjdę poprostu za pana i za nikogo więcej...

— Dlaczego?

— Jestem chora, mam otwartą gruźlicę — rzuciła szorstko dziewczyna, — to powinno panu wystarczyć! Dwa lub trzy krwotoki i ze mnią koniec, a pan jest młody, silny. Pan to zrozumie. Ja nie mogą panu zawiązywać życia, mnie tego czynić nie wolno, nie wolno!

Dziewczyna odwróciła przejrzystą twarzyczkę w drugą stronę, w oczach jej pokazały się łzy, na ustach zarużowiła się piana krwi. Pacyna to spostrzegł, delikatnie objął dziewczynę w pół na wysokiem, białem czole położył swoją szrostką od pracy rękę.

— Panno Haniu. Ja nie dlatego chciałem panią pojąć za żonę, żeby panią posiąść, jeno dlatego, że pani jest uosobieniem poezji, pani jest przedstawicielką tego świata, w którym ja od maleńkości przebywam. Dlatego bądźmy najszczerszymi przyjaciółmi. Będziemy lecieć do wieczności razem jak spóźnione ptaki. Jeśli które z nas padnie, to drugie poleci dalej w tym samym kierunku. Spotkamy się u Boskiej przystani w odmętach szczęśliwości wiekuistej.

Dziewczyna złotą głowę opuściła na piersi.

— Będziemy lecieć — powtórzyła przez łzy. Pacyna zauważył zgrubiałe od ciężkiej pracy palce w jej włosach świecących, jedwabistych.

— Tak, będziemy razem lecieć, Haniu w odmęty promienistej zorzy, w szczęśliwość wiekuistą, my, ostatnie,

spóźnione ptaki, a jak padniemy zmęczeni na sen wieczny, to życie pójdzie po dawnemu swoim torem i nic się na świecie nie zmieni, jeno na grobach będą szeleścić liście złocistej jesieni...

STANISŁAW STATKIEWICZ

inż. Doboszyński wraz z kolegami swymi stanąłby wtedy nie przed sądem przysięgłych, ale przed zwykłym trybunałem sądu okręgowego. Ciekawy zbieg okoliczności!

*

Tymczasem inż. Doboszyński przebywa w dalszym ciągu w więzieniu św. Michała w Krakowie. W tem samem więzieniu przebywają obecnie m. i.: żona b. prezesa sądu apelacyjnego Parylewiczowa, jej wspólniczka Żydówka z Tarnowa Fleischerowa, a także działacz P. P. S. dr. Bolesław Drobner, też Żyd. Dwie pierwsze są „bohaterkami" znanej afery korupcyjnej, ostatni pozostaje pod zarzutem prowadzenia akcji komunistycznej Nie można oczywiście w świetle zarzucanych przestępstw stawiać na jednym poziomie tej trójki z inż. Doboszyńskim. I władze śledcze też jednako tych osób nie traktują. Mianowicie Parylewiczowa, Fleischerowa i dr. Drobner otrzymują nietylko jedzenie z domu, ale nadto książki, gazety, natomiast inż. Doboszyński musi się kontentować jadłem więziennem. Mimo bowiem kilkakrotnych próśb nie zezwolono mu na dostarczanie ani domowego pożywienia, ani gazet!

Inż. Doboszyński przed dwoma miesiącami wniósł prośbę o zezwolenie mu na branie udziału w niedzielnych nabożeństwach w kaplicy więziennej. Do tego czasu nie otrzymał na to zezwolenia. (J)

Ludowa poezja Podhala

Mgła-tęsknica, która otula Tatry

Z głosu literatów ludowych wyjdzie odrodzenie naszej literatury

Ziemie różnych narodów możnaby porównać do mieszkań ludzkich. Każda dzielnica ma inną funkcję w ogólnym narodowym bycie. Tatry i Podhale są jakby salonem Polski. Są jej najpiękniejszą częścią. Zdobią ją obrazy największego mistrza-natury, zdobią ją najwspanialsze posągi-Tatry. Człowiek, który jest organiczną częścią ziemi, który wyrasta z niej i pod jej słońcem, jak kwiat, ma w sobie genjusz ziemi. Podhale było przedmiotem natchnienia nietylko gości tej ziemi od Staszica i Goszczyńskiego począwszy, ale samo wydało wiele rodzimych talentów. Tetmajerowie, Orkan, Stopka nie pozostali odosobnieni. Dziś znowu Podhale może się poszczycić sporą liczbą niepoślednich talentów literackich.

Goszczyński w „Dzienniku podróży do Tatr" z r. 1832 pisał, że wyobraźnia i fantazja podhalańskiego ludu ma w sobie monumentalność turni tatrzańskich. Warunki przyrodnicze i socjologiczno - historyczne istotnie stworzyły z Podhalan lud wyjątkowy, artystyczny, dumny i poetyczny. Góral poezję lubi i sam ją chętnie tworzy.

Ludowa poezja, odziemna, świeża, prosta, zrozumiała i czysta rasowo jest bardzo ważnym czynnikiem kultury narodowej. Spełnia ona w niej podwójną rolę: może stanowić cel dla siebie, jako samoistna, pełna oryginalności i wdzięku poezja ludowa i jako stopień przejściowy, przygotowujący do korzystania z trudniejszych dóbr kulturalnych. ogólnonarodowych, w tym wypadku z poezji. Zresztą literatura t. zw. inteligencka korzysta też chętnie ze skarbnicy poezji ludowej. Jest to objaw bardzo pożądany ze stanowiska narodowego, zjawiska krążenia dóbr kulturalnych. Powinniśmy interesować się poezją ludową tak, jak lud interesuje się twórczością inteligencką, gdyż tym sposobem nabywamy wielu wartości dla umysłu i serca i realizujemy prawdziwą jedność duchową narodu.

O przynależności do literatury ludowej decyduje przedewszystkiem czystość narodowa i zgodność duszy z ideami narodu. Wszelka klasowość i międzynarodowość automatycznie wytrąca pisarza z szeregu twórców ludowych. Ludowy i narodowy to jedno. Celem bowiem każdej ludowości jest znaleźć ujście i rację istnienia w bycie narodu. Powtóre o ludowości decyduje w dużym stopniu język, t. j. gwara ludowa. Poprawnie używać gwary potrafi tylko pisarz prawdziwie ludowy. W gwarze wyraża się jedynie treść i dusza czysto ludowa. Jest możliwe, że opanować gwarę potrafi człowiek, pochodzący nie bezpośrednio z ludu. Znaczy to, że zżył się z ludem i posiadł jego duszę. W narodzie możliwe są takie objawy. Dusza bowiem narodowa nie zna klas.

Tyranja żydowskiego pachciarstwa wisi także nad literaturą. Reklama i gust żydowski decydują o powodzeniu i poczytności pisarzy polskich. Żydzi tendencyjnie niedopuszczają do głosu literatów ludowych polskich, wiedząc, że z nich wyjdzie odrodzenie naszej literatury. Dlatego tak mało wiemy o naszem pisarstwie ludowem. Kwitnie ono dziś szczególnie na Podhalu. Niektórzy pisarze tutejsi już się zdołali przebić na szerszy świat, jak St. Pawłowski, Ant. Zachemski, St. Nędza. Inni walczą z obojętnością polskiego społeczeństwa i napróżno szukają miejsca w dusznej atmosferze literatury oficjalnej. Podhalanom szczególnie trudno jest przebić się przez lekceważenie, szyderstwo i obojętność opinji i krytyki, kierowanych przez Żydów, bo są narodowcami.

Na Podhalu prawie w każdej wsi istnieje poeta-góral. Do wybitniejszych należy Jacek Michniak z Dzianisza z tematyką ideową i Andrzej Florek Skupień ze Stołowego, wrażliwy na muzykę i czystość obyczajów. Poetami wysokich lotów są Podhalanie, piszący najlepiej gwarą: Gustaw Suski, Jan Mazur i Hanka, dwoje ostatni znani czytelnikom „Orędownika". Suskiego poezja jest prometejska, walcząca o wyżynę duszy i dobrą dolę wszech braci, błyszcząca od czarownych obrazów i przepięknego języka. Mazur, poeta siły i marzenia, w miłości swej namiętnej do Podhala i Tatr nie widzi nic poza niemi. Poezja jego jest poezją pieśni ludowej. Słychać w niej muzykę góralską.

Hanka jest wirtuozką lutni tkliwej, niemal dziecięcej. W jej tęsknocie i w jej radości jest wiele łez kobiecych. W jej spojrzeniu na świat jest wiele marzenia. Jak Mazur jest orłem wierchowym, tak Hanka jest mgłą - tęsknicą, która jesienią otula Tatry.

Czas już najwyższy stworzyć warunki dla polskiej twórczości literackiej.

JAN BIELATOWICZ.

W szarugę...

Konstantemu Dobrzyńskiemu

„Chciałoby się iść... iść ciemną nocą,
tam woła coś i mruga...
ale... za oknem szaruga,
a zresztą gdzie?... i poco?..."
W szarugę — po rozmiękłej drożynie,
i szarym, zadeszczonym łanem —
— do naszej cheboj zagrody
Gościu oddawna czekany...
W sieni na świeżej cetynie
otrząśnij nogi z wody,
w progu — bożem powitaj nas słowem.
Miękko przygarną Cię ściany
swojskością ław izbowych;
ogień zahuczy w kominie,
zadzwonią garnki na nalepie,
— będzie radośniej i cieplej...
...W różowych blasków smudze —
o żałosnej zapomnisz szarudze —
i smutek zostawisz za drzwiami...
Mamusia wytrą ławę krajem zapaski,
stół chustą nakryją białą —
— zjesz przecież wieczerzę z nami...
Uśmiechną się święte obrazki
wiszące pod samą powałą...
Dadzą Ci kwaśnicy, cy zoprazki
— a moze gruli mama słoniną okrasi
na talorku malowanym w rózycki?
— i do Ci nopiekniejszą łyzke z łyżnika,
i maślonki naleje z kiernicki? —
Kicia Ci się przy nogach połasi
i biała trusia, co pod piec umyli —
choć pieszczona, lecz zawsze płochliwa.
Potem legend posłuchasz prastarych:
o juhasach i dawnych zbójnikach,
o minionych najdziwniejszych dziwach...
Siostra wnetki piosenkę zawiedzie
jako w lecie nieroz na polanie —
aż jej echa odpowiedzą tłumnie...
...I zapomnisz do cna o Swej biedzie
o smutnej zapomnisz szarudze... —
Potem wyśpisz sie pieknie i siumnie
(w biołej izbie mieć będziesz posłanie)
...prześpisz chwile samotne i łzawe...
A ja Cię raniuteńko obudzę —
gdy w kościele zadzwonią na Ave...

HANKA.

Własny wyrób wszelkich fartuchów wsyp i artyk. bawełnianych
Olga Hájek Łódź, ul. Piotrkowska 199
Hurt Detal n 16 646
Doskonałe źródło zakupów dla sklepów i kupców jarmarcznych
Zamiejscowym wysyłamy towar pocztą. Żądajcie cenników — bezpłatnie

Kasprowicz prymicjant

Tak. Już jest dziesięć lat od śmierci wielkiego liryka, jakiego Wielkopolska dała Wielkiej Polsce, to jest od śmierci Kasprowicza. Wierzyć się nie chce. Już dziesięć lat! A jeszcze tak zdawałoby się niedawno gościliśmy go w Warszawie, gościliśmy u niego w Harendzie na Galicówkach w Poroninie. Już dziesięć lat! Jeszcze tak niedawno, jak wyciągał nam kolejno z półek bibljotecznych różne ukochane foljały, delektował się i drukiem gockim i okładkami i dumny był ze swego księgozbioru i rozpowiadał co to jeszcze przybędzie! A tu już cały księgozbior przeniesiony, przez rodzinę ofiarowany Muzeum Poznańskiemu, na Harendzie nic nie zostało z książek, wdowa sama samotna obchodzi smutne dziesięciolecie.

Ale non omnis moriar. Coś tam ludziska jeszcze pamiętają i coś tam zrobili. Bardzo ładne sale z pamiątkami i ikonografją pod pietystyczną pieczą p. Zaleskiego w Muzeum Poznańskiem. Pomniczek w Inowrocławiu, najbliższym Szymborza, gdzie się poeta urodził. „Marchołt", doskonałe pismo literackie w Warszawie, nazwane tak ku uczczeniu autora dramatu pod tym tytułem. Kapliczka-Mauzoleum Stryjeńskiego nad gościńcem Poronińskim, widoczna rzeszom tatrzańskich turystów. Wydanie kompletne krakowskie, liczące 22 tomy i to bez tłumaczeń i bez korespondencji; Edition Meisels (katolik wydawca się nie znalazł). No i wreszcie różne prace, studja, szkice i przyczynki tak uczonych starej daty jak też i młodych polonistów, przeważnie „uczniów" i „uczennic prof. Kleinera. Popisano tego w różnych czasach multum, począwszy od bajecznie nudnych „prób charakterystyki" prof. Chmielowskiego.

Potem przyszły dalsze następne „próby charakterystyki" pod mało obiecującemi tytułami: „Śpiewak duszy", „Syn Kujaw", „Poeta ziemi", „Pieśniarz z nad Gopła", piły bakalarskie, jedna nudniejsza od drugiej. Potem przyszedł okres chimerowych „Hymnów", po których Kasprowicza chciano koniecznie forsować na Wieszcza, druida, derwida, harfiarza i wajdelotę. Nieszczere to było, dęte, wydymane, sztuczne, no i w rezultacie nie udało się. Kasprowicz dostał katedrę uniwersytecką we Lwowie, z którego to obowiązku i dostojeństwa wywiązywał się w miarę sił i możności, zdobywszy się jednak na zdanie doktoratu i to już w sile wieku! Zmęczony profesorstwem, wziął dłuższy urlop i osiadł w Poroninie. Tu od miss Couper, Angielki, zakochanej w Zakopanem, kupili Harendę. I tu mając własny dach nad głową, własny ogród, własny grunt i ubóstwianą żonę, dał nam swoje autentyczne rzetelne dosłowne arcydzieło, to jest „Księgę Ubogich". W „Hymnach", w „Wzgórzu Śmierci", w „Krzaku Dzikiej Róży" i jak tam jeszcze, dużo bywało piękna lirycznego, ale i dużo „blachy", mnogosłowia, pyrotechniki, dekoracji, ornamentyki i „literatury". Rozmaitych recenzentów i krytyków minorum gentium wprawiały te tomy w istne ekstazy. Czego wtedy nie wypisywano o tych „Wzgórzach", ale patetycznego gadulstwa i pustego werbalizmu. Dziśby żadnego z tych poematów do końca doczytać nie można. A tymczasem „Księga Ubogich" została i zostanie i przetrwa jako dojrzały owoc najprawdziwszego poetyckiego natchnienia. To też i rezonans tego tomu był znacznie głośniejszy i szczerszy. Wyższy też rangą duchową i intellektualną typ akolytów krytyczno-analitycznych zajął się odtąd poetą z Harendy, w pierwszym rzędzie prof. Kołaczkowski, Z. Wasilewski, prof. Życzyński, K. Górski, M. Pawlikowski, Czachowski. Już prace o Kasprowiczu nie noszą głupawych tytułów „Śpiewak duszy", „Syn Kujaw", Pieśniarz z nad Gopła" itp.

W roku bieżącym, dziesiątym od śmierci wielkiego liryka, ukażą się prawdopodobnie liczne nowe „przyczynki" i roztrząsania, obrabiające wszystko, co napisał dokumentnie i skrupulatnie. Już zresztą są specjaliści od „stosunku do Tatr i Podhala", od stosunku do hebraistyki i Starego Testamentu (T. Zaderecki), już są badacze źródeł historycznych do dramatu o „Kostce Napierskim", już i tacy egzaltanci, którzy w sztuce o „Marchołcie" dopatrują się, zresztą bez żadnego powodzenia, polskiego „Fausta" (sic!), czy też „Prometeusza" (sic!). Czysto operowa „Uczta Herodjady" też ma pono swoich wychwalców i gourmandów.

Ale jest jedna rzecz zacnego Kaspra.

Jan Kasprowicz w r. 1876

której na pewno nawet w tym dziesiątym roku od śmierci nikt do rąk nie weźmie. I nikt jej nie znajdzie, bo nikt, nikt jej szukał nie będzie. Odnaleźli niedawno poezyjki Kasprowicza, studenta młodziutkiego, jeszcze

UWAGI

„Court of St. James". Tak określają dzisiaj jeszcze królewski dwór angielski. Kiedy bowiem pożar strawił pałac Whitehall, siedzibę królewską przeniesiono do pałacu św. Jakóba.

Pałac św. Jakóba, postawiony przez Henryka VIII, a doprowadzony do dzisiejszej okazałości za czasów Karola II przez architekta francuskiego Le Notre, był aż do czasu królowej Wiktorji siedzibą dworu angielskiego. Odnowiony przez architekta Johna Nasha był ostatnio miejscem zamieszkania księcia Walji.

PUŁK GWARDJI ZACIĄGA WARTĘ

Od czasów królowej Wiktorji rezydencją króla Wielkiej Brytanji i cesarza Indyj był pałac Buckingham. Kupiony od księcia Buckingham przez Jerzego III stał się siedzibą dworu królewskiego.

Na maszt królewski pałacu Buckingham wciągnięto flagę króla Edwarda VIII. Pierwszy pułk gwardji, będący pułkiem młodego króla zaciągnął wartę przed pałacem. Królowa Marja, wdowa po zmarłym królu Jerzym opuściła pałac Buckingham, przenosząc się do zamku Marlborough. W pałacu Buckingham zamieszkał król Edward VIII.

Tradycjonalizm angielski jest niezmienny.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską"!

Z dnia

Mój dom

Wybudujem dóm na holi
Ze smrekowyk płozów,
hej wysoki i strzelisty,
jak scyt do niebiosów.

Bedom po nim syćkie burze
spływały do ziemi,
wiater holny będzie grywał
na nim co jesieni.

A kie słonko mi zaświeci
bez okno, poranne,
to Ci, Boże, w jego blasku
na kolana padne.

JAN MAZUR.

Sztuka w mieście kominów

Bawełna, wiersze i obrazki — Sztuka na rozdrożu — Rui ny starego zamku — Dla wybranych? — Szkoła

Ł ó d ź, 10 października.

Łódź jest miastem bawełny, plajt, podpaleń, interesu... Sztuka? Kto dziś ten towar kupuje?! Zwłaszcza w Łodzi!...

Stanowczo: Łódź nie może być ośrodkiem sztuki...

Tak było dawniej i poniekąd jest jeszcze dziś. Najlepszym dowodem niskiego poziomu sztuki w Łodzi jest jesienna wystawa plastyków w Parku Sienkiewicza. Nie ze względu na formę wystawionych tam prac — bo wiele dobrych obrazów nam pokazano, ale z punktu widzenia braku związku pomiędzy twórcami, a środowiskiem. Taką wystawę możnaby oglądać z równem powodzeniem w Łucku, czy Bydgoszczy. Widać zupełnie wyraźnie, że twórcom Łódź nie dała żadnej podniety i natchnienia — tylko przypadkiem jest to, że tworzą w Łodzi — jutro wyjadą do Lwowa czy Białegostoku i zmiana miejsca ani na jotę nie wpłynie na ich twórczość. Tak samo będą malować ruiny kościołów, małomiasteczkowe rynki i polne grusze!...

Coś tu jest niezupełnie w porządku.

Dla porównania weźmy twórczość takiego Konstantego Dobrzyńskiego. Czy takby wyglądały jego wiersze, gdyby pisał je nie w Łodzi, lecz dajmy na to w Pińsku? Stanowczo nie! Każdy jego wiersz jest przesiąknięty Łodzią, nawet jeżeli bezpośrednio Łodzi nie dotyczy. A więc poeta czerpie z Łodzi, a plastycy nie umieją tego zrobić? Czemu?

Przecie to miasto jest niewyczerpanem źródłem natchnienia. Ale plastyka woli uparcie kroczyć utartemi szlakami — kapliczka jest tematem dla malarzy, lecz gdyby spróbowali opracować na płótnie wnętrze fabryki, toby była profanacja sztuki, co? No, a pozatem przecie w Łodzi sztuka niema odbiorców!

Też kłamstwo. Czas zerwać ze śmiesznym przesądem „sztuka dla sztuki" tudzież dla „wybranych". To są przestarzałe hasła — pogląd ten lansują artyści, a raczej kabotyni, którzy nie umieją trafić do przekonania odbiorcy. Zamiast przyznać się do braku talentu i odrażającej manjery, mówi się wówczas, że publiczność składa się z chamów i idjotów, którzy nie są w stanie zrozumieć „wielkiego" twórcy. W rezultacie sztuka staje się własnością gromadki kabotynów i snobów...

Dajcie dobry obraz, dobry sztych, czy drzeworyt, a zrozumie go nie tylko pani mecenasowa, ale i robotnik fabryczny!

A następnie zdajmy sobie sprawę z tego, że dziś naogół biorąc, sztuka wlecze się w ogonku życia. Przeżywa i przeżuwa to, nad czem dawnośmy już przeszli do porządku dziennego — żyje echami przeszłości. Trudno, aby było inaczej, gdy ogniskami plastyki są Kraków i Wilno. Kochane miasta, tam jednak żyje się o 50 lat później! Nie tam wre walka o nowe oblicze Polski, nie tam napięte są nerwy i mięśnie — tam się wspomina...

No, a sztuka nie może żyć wspomnieniami!

Dymy Łodzi niewątpliwie okażą się bardzo plenne, a i odbiorców w Łodzi też nie zbraknie, jeno trzeba dać z siebie jak najwięcej wysiłku i rzetelności. Najtrudniej z tą rzetelnością. Nie winmy plastyków.

Po pierwsze większość z nich podnietę do twórczości czerpie nie tyle z siebie i z Łodzi, co ze szkoły, w której zostali wychowani. Przyjechali do Łodzi jako wychowankowie Krakowa czy Monachjum i na Łódź spoglądają oczyma monachijczyków — trudno więc od nich wymagać umiłowania zakopconych murów. Gdyby nauczyli się spoglądać oczyma plastyka już w Łodzi, byliby w swej twórczości łodzianami..

Następnie każdy artysta ulega w większym lub mniejszym stopniu sugestji krytyki. A pod tym względem Łódź jest bardzo upośledzona — tu krytykę reprezentuje „Kurjer Łódzki"

KOLEKTURA LOTERII PAŃSTWOWEJ

WŁADYSŁAWA CIANCIARY
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 91 TELEFON 244-84

POLECA LOSY DO I. KLASY 37 LOTERII

n. 18588

NOWY WICEKRÓL INDYJ OBEJMUJE URZĘDOWANIE

Wicekról Indyj jest przedstawicielem cesarza Indyj, którym jest, jak wiadomo, król Anglji. Do niedawna wysoką godność wicekróla Indyj piastował lord Willingdon. Miejsce jego zajął teraz lord Linlitgow, który też w przyszłym roku będzie pełnił honory gospodarza Indyj w czasie przyjazdu króla Edwarda VIII do Indyj na koronację cesarską, która odbędzie się w Delhi.

przed uniwersytetem i przed... więzieniem (odkrywca panna Brzeska). Pan Helsztyński wydobywa wszystko co tyczy się rodzinnych i gniazdowych stosunków Kasprowicza i jego i n e d i t ó w. Ale jedną, już dawno, bo 45 lat temu wydaną i drukowaną próbą literacką na pewno nikt się nie zajmie. Tak jest bowiem inną, odrębną i daleką od późniejszej twórczości wielkiego pisarza, że tylko przekorny szperacz może i gotów jest właśnie tem najskromniejszem kwieciem z ogrójca sławnego ogrodnika zająć uwagę czytelników.

Tak. Ten utwór nieznany istotnie jest sztuką teatralną, tragedją chłopską i istotnie za karę wyszedł drukiem „nakładem własnym". Napisany w r. 1891, kiedy Kasper był skromnym sobie collaborantem demokratyczno-ludowcowego, Wysłouchowskiego „Kurjera Lwowskiego". Sztuka była grana i we Lwowie i w Krakowie i tu i tam z dość dużem powodzeniem. Dziś wznowiona, z różnych względów mogłaby mieć powodzenie wcale wielkie. W Poznaniu miałaby je napewno, jako do pewnego stopnia nietylko obyczajowa, ale i... historyczna. Historyczna, bo się dzieje, jak to autor wyraźnie zaznacza, w r. 1880, a więc przeszło pół stulecia temu.

Rzecz się dzieje w Wielkopolsce, na wsi, blisko „Borzęcina" i nad jeziorem Gopłem, tak że w jednej odsłonie (pięć odsłon) widać wieże kolegjaty kruszwickiej. Kiedy Miemce zaczęli stawiać pierwsze cukrownie, wykupywać masowo grunta od chłopów pod buraki i pod „fabryki" i płacili za morgę po 500 talarów. Miemce, czyli Prusaki, zwani w dramacie także „pomrami" albo „braniborami" po prastaremu. Tyle talarów za morgę dawać, to znaczy demoralizować i wzbudzać najfatalniejsze, najplugawsze instynkty w chłopie.

Młodziutki literat lwowski Kasprowicz konsekwencje destrukcyjnego działania złota w takim makrokosmoście chłopskim właśnie plastycznie wykazuje.

Dramat komponowany jest w stylu umiarkowanie naturalistycznym, z przechylaniem się ku konwencjonalizmowi sztuk chłopskich Galasiewicza i Anczyca. To jeszcze przed Zolą i przed realistami niemieckimi (Halbe, Hauptmann, Sudermann), ale już z pewnemi tendencyjnemi drastycznościami. Jeszcze pozostały i monologi i śpiewki dożynkowe i kujawiaki, ale już jest jeden mord na scenie i to ojcobójstwo (przez uduszenie) i już są dwa samobójstwa, uwiedzionej dziewczyny i jej zrozpaczonego rodziciela. Person dramatu niewiele, bo dziesięć, ale wszystkie charaktery zindywidualizowane, z młodzieńczą siłą i rozpędem obrysowane, bryłowate, pełne, wiarogodne. Są dwie rywalizujące rodziny, jest przepyszny typ chłopskiego nuworisza, używacza życia, cynika i demoralizatora całej wsi. Są dwie odmiany faryzeuszów wiejskich: kościelny karjerowicz, naciągacz i Szajlok-dewot, stary przemądrzały Wróbel. Jest honorny młody parobek Walek i z rosyjska „jurodziwy" głuptok wiejski, wałęsacz, chytry Wojtaszek. Kobiece postacie nadzwyczajnie sugestywne dwie: w a m p, trzydziestoletnia uwodzicielka, demoniczna Maryśka, promotor całej katastrofy dramatycznej i bezradna, blondasowata, dziewiętnastoletnia Małgosia Cierpikówna, gatunek „nieszczęsnej Halki", uwiedziona za stodołą i topiąca się w prahistorycznem Gople... Z pięciu odsłon jedna przed karczmą, druga w samej karczmie, a karczmarz wabi się Cwancygier. Język, jakim mówią chłopi z nad Gopła, conieco szpikowany regjonalnemi lokalizmami i gwarą, ale przeważnie konwencjonalnie-literacki, tylko z akcentami ludowości. Trafiają się i pewne, zabawnie młodzieńczo dyletanckie nieporadności, jak np. „ludzie po sprawunki przychodzą do karczmy", ludzie „giną za sceną" i t. p. Dialogi zwarte, żywe, pulsujące, pełne temperamentu. Ciągle grożąca licytacja, komornicy, egzekutorzy nadają dramatowi Kasprowicza wyraźnej aktualności. Raz w sztuce pada nazwisko Roliradow, a tak się pono nazywali bliscy krewni w Szymborzu. Zdaje się więc, że tu Anteusz dotknął rodzimej Tetydy i stąd siła wizyjna w sztuce p. t. „Świat się kończy".

Pod pewnym względem jest ten pierwszy sceniczny młodzieńczy utwór Kasprowicza także rodzajem „B i b l i a p a u p e r u m", bo to opowieść z żywota maluczkich duchem, prostaczków, ubogich, w ciężkiej pracy fizycznej zagrzebanych, ale szczęśliwych, dopóki wśród nich przypadkowo nie zabłyśnie, nie zalśni kruszec złoty. A jeżeli już nie rodzajem „Księgi Ubogich", to w każdym razie jest ten „Świat się kończy" księgą... ubogiego jeszcze pod względem intelektualnej wprawy i rafinady młodziutkiego c l e r c a, stojącego dopiero u wrot swej wielkiej i pięknej karjery pisarskiej.

Niechżeż więc inni wychwalają w tym roku dziesięciolecia od śmierci przepotężnego rzekomo „Marchołta". Inni niech admirują klejnoty i przepychy „Uczty Herodjady". Innych niech cieszy i podnieca rewolucyjność rzekoma „Kostki Napierskiego", który w rzeczywistości historycznej, jak się ostatnio okazało, był zwykłym rzezimiechem i kryminalistą-recydiwistą. Inni niech jeszcze wertują te „Hymny".

Myśmy tu sobie przypomnieli utwór może i najskromniejszy w literackiej hierarchji, może całkiem przeciętny i tylko repertuarowy, ale w każdym razie bezpretensjonalny, od ręki napisany, ale że środowiskowy, więc szczery i mocny, w tendencji finalnej zdrowy i umoralniający, a przez to wszystko bardzo, bardzo sympatyczny.

To hołd pamięci Kasprowiczowej od starego na Harendzie gościa a z... Chabówki samsiada.

ADOLF NOWACZYŃSKI

— typowe pismo dziewiętnastowiecznych łyków... No i rezultaty nie kazały na siebie długo czekać...

Łódź musi mieć własną szkołę plastyków — inaczej nic z tego nie będzie. Łodzianie muszą uczyć się spoglądania na świat tu, w swem rodzinnem mieście. Wówczas niewątpliwie znajdzie się wśród miljona mieszkańców Łodzi i pobliskich miast nie jeden, a wiele talentów.

Co taka szkoła musi im dać? Tylko umiejętność operowania materjałem twórczym i nic więcej. Nie jakieś specjalne kierunki są potrzebne, a znajomość bryły, linji, barwnej plamy, faktury, kompozycji i perspektywy. Resztę da już im Łódź i własne wyczucie artystyczne.

Mamy wrażenie, że taką właśnie szkołą bez „wpływologji" jest szkoła im. Cyprjana Norwida pod kierownictwem Dobrowolskiego. Tu jak najmniej widzimy presji na uczniach — omal nie realizm w ujęciu. I inaczej w Łodzi być nie może — Wyspiański był genjalny, ale Łodziby prawdopodobnie nie odczuł. Ruszczyc dobry był w Wilnie — do Łodzi nie można nic przynosić poza umiejętnością rysowania czy malowania, bo inaczej plastyka tu zawsze będzie kulała. Kierunek z czasem wytworzy się sam.

A wówczas nie trzeba będzie szukać natchnienia w górach czy nad morzem. Wówczas i przeciętny łodzianin zrozumie obraz tak, jak dziś rozumie wiersze Dobrzyńskiego. No i dopiero wówczas powstanie tu ośrodek sztuki, taki, na jaki zasługuje to wielkie miasto — środowisko zaciętej walki o nową Polskę. **m-ł**

WATOLINA
BOKSLEITNERA
jest lekka ciepła i nie pogrubia.
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ.
ŁODŹ, Sienkiewicza 79, tel. 141-79
n 17 472

WYTWÓRNIA TASIEMEK ŁYCZKOWYCH
„WIELKOPOLANKA"
właśc. R. T. KOWALSKI
Łódź - Stoki, ulica Projektowana nr. 56
Poleca tasiemki we wszystkich gatunkach.
Hurt n 17 226 **Detal**

Zegarki, obrączki i biżuterję
w dużym wyborze poleca

B. KOWALSKI, ŁODZ, Piotrkowska 3 — telefon 104-60 —
Kupuje stare złoto i srebro. n 18 418

Ustawa o prywatnych szkołach wyższych

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo w. r. i o. p. opracowało projekt ustawy o prywatnych szkołach wyższych, które mają na celu unormowanie tych szkół wyższych, jakie nie są objęte ustawą o szkołach akademickich. (w)

Zawieszenie żydowskiego koła studentów

Warszawa. (Tel. wł.) W Lublinie została zawieszona działalność zrzeszenia akademików Żydów, które rozwijało akcję na tle t. zw. komitetu obrony pokoju. (w)

Wotum nieufności dla komendanta legjonistów

Warszawa. (Tel. wł.) Na miesięcznem zebraniu koła byłych żołnierzy I pułku legjonów w Krakowie uchwalono wotum nieufności komendantowi koła Ignacemu Zacharjasiewiczowi. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Komendant Zacharjasiewicz jednak nie ustąpił ze stanowiska, twierdząc, że jest mężem zaufania góry i odwołał się do naczelnych władz związku legjonistów. Zarzucają mu m. i., że zajmuje dwie dobrze płatne posady, a to radcy wojewódzkiego i komisarza ubezpieczalni społecznej w Krakowie. (w)

Echa zebrania adw. Kowalskiego w Warszawie

Kilkunastu aresztowanych narodowców policja już zwolniła

Warszawa, 10. 10. — W związku z wielkiem zebraniem Stronnictwa Narodowego we środę w Warszawie, z udziałem adw. K. Kowalskiego z Łodzi, nastąpiła znana już z opisów interwencja policji pod kierownictwem podkom. Moniaka z I kom. P. P.

Kilkunastu aresztowanych członków Str. Nar. policja już **zwolniła**, natomiast czterech, w tem dwu kolporterów prasy narodowej — Adama Koszackiego i Tadeusza Kowalskiego zatrzymała w komisarjacie, by zkolei oddać ich do dyspozycji władz starościńskich.

Starostwo południowo-warszawskie w piątek odroczyło rozprawę w celu powołania świadków. Obwinionych narodowców zwolniono

Poszkodowani przez interwencję policji członkowie Str. Nar. zamierzają wnieść skargę do prokuratora.

Po rozwiązanem zebraniu Str. Nar. doszło w kilku punktach stolicy do demonstracji przeciwżydowskiej, w wyniku której wybito szyby w sklepach żydowskich, m. in. w modnym sklepie obuwia na ul. Chmielnej p. f. Obremski, która, mimo polskiej nazwy, jest żydowska.

W kołach politycznych i dziennikarskich zwracają uwagę, iż fakt niezwykłej interwencji policyjnej wiąże się akurat z pierwszem wystąpieniem publicznem w Warszawie przywódcy ruchu narodowego w Łodzi, adw. Kazimierza Kowalskiego.

Echa protestów wyborczych w Łodzi

Główna komisja wyborcza stanęła na stanowisku, że protesty nie są uzasadnione — Zarzuty Obozu Narodowego nie wytłumaczone

Łódź, 11. 10. — Wczoraj w gmachu sądu grodzkiego w Łodzi odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej pod przewodnictwem prezesa Vecsile. Komisja zajęła się rozpatrzeniem protestów, złożonych w IV okręgu przez komitet wyborczy Obozu Narodowego i w IX okręgu przez żydowski sjonistyczny blok.

Po szczegółowych sprawozdaniach przedstawicieli obwodowych i okręgowych komisyj główna komisja wydała opinję nieprzychylną, stwierdzając m. i., że zarzut odnośnie pominięcia wyborców w spisie nie jest miarodajny, gdyż wyborcy mieli możność wniesienia reklamacji i być dodatkowo wpisani.

Opinja głównego komitetu została wraz z protestami przesłana wczoraj urzędowi wojewódzkiemu, który powezmie ostateczną decyzję. Równocześnie w dniu wczorajszym akta wyborcze z przebiegu wyborów 27 września br. ,za wyjątkiem akt okręgu IV i IX, gdzie złożono protesty, przesłane zostały do zarządu celem złożenia w archiwum.

Podkreślić trzeba, że opinja głównego komitetu wyborczego odpowiada głównie na zarzuty, wysunięte przez żydowski blok sjonistyczny. Natomiast kwestja fałszywych kartek w urzędowych kopertach, podniesiona przez Obóz Narodowy, pozostaje nadal nieuchylona i niewytłumaczona.

Sensacyjny proces w Łodzi

Na ławie oskarżonych zasiądzie b. insp. policji w Łodzi Nosek — Sprawa ma związek z aferą „ślepego Maksa"

Łódź, 10. 10. — Na nadchodzący poniedziałek, wtorek i środę wyznaczony został w sądzie okręgowym w Łodzi proces karny przeciwko byłemu inspektorowi policji państwowej na województwo łódzkie Noskowi. Akt oskarżenia m. i. opiera się na art. 143 k. k. i 286 k. k.

Pierwszy artykuł (143) mówi: „Kto fałszywie oskarża inną osobę przed władzą lub przed urzędem, powołanym do ścigania o czyn karany w drodze sądowej, administracyjnej lub dyscyplinarnej, podlega karze więzienia do lat pięciu lub aresztu".

Artykuł 286 k. k. brzmi następująco: „Urzędnik, który przekraczając swą władzę lub niedopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze więzienia do lat pięciu. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat dziesięciu".

Nadmieniamy, iż sensacyjny proces p. Noska ma pewien związek z procesem słynnego na gruncie łódzkim Żyda-szantażysty „Ślepego Maksa", który za najróżnorodniejsze przestępstwa został skazany na kilka lat więzienia. Po zakończeniu sprawy „ślepego Maksa", p. Nosek został przesiedlony na równorzędne stanowisko w policji państwowej do Lwowa, obecnie zaś w czasie wygotowywania aktu oskarżenia przeciwko niemu został zawieszony, ale mimo to pobiera pensję ze skarbu państwa.

Z procesu tego będziemy podawali sprawozdania szczegółowe.

Korczak znów ukarany

Radom, 10. 10. Starostwo powiatowe w Radomiu skazało p. Korczaka Wincentego, znanego przywódcę narodowego w Przytyku na 5 zł grzywny z zamianą na 2 dni aresztu, za rzekome prowadzenie przedsiębiorstwa przewozowego bez zezwolenia władz administracyjnych.

Należy wyjaśnić, że p. Korczak, będąc w swoim czasie w Radomiu, kupił węgla dla własnego użytku i oczywiście przewiózł go własną furmanką. Kiedy wracał do Przytyka, spotkał po drodze narodowca, którego zabrał na furmankę. To właśnie było powodem zakwalifikowania jego postępku, jako przedsiębiorstwa przewozowe. Wiwat biurokracja i Żydzi!

Chrześcijańska Spółdzielnia Pracownicza
„Zespół Pracy w Łodzi"
ul. Piotrkowska 108, lewa oficyna parter
szczęśliwa kolektura loterji państwowej, w której padły wygrane: **1.000.000, 30.000, 20.000, 10.000** i wiele innych, poleca jeszcze losy do I. klasy.

Za ćwierć funta cukierków i kilo jabłek...

Przywódca terorystów komunistycznych pcha ich do więzienia i pozostawia ich bez opieki

Gdynia. (Tel. wł.) Przez cały dzień wczorajszy sąd okręgowy w Gdyni rozpatrywał sprawę szajki terorystów, która przez długi czas grasowała w porcie gdyńskim.

Członkowie szajki, zasiadający na ławie oskarżonych groźbą i siłą zmuszali robotników portowych do zapisywania się do komunizującego związku transportowców. Krwawy przebieg miała czynność terorystów w dniu 1 maja, kiedy to pobito wszystkich robotników, którzy odważyli się stanąć w tym dniu do pracy. Po całodziennej rozprawie sąd ogłosił o godz. 19-ej wyrok, skazujący uczestników akcji terorystycznej na kary od 9 miesięcy do 2 lat więzienia.

Skazani zostali mianowicie: Dudziek Juljan na 2 lata, Dobrowolski i Graszka na 1 rok i 6 mies. więzienia, Gulczyński i Pikor na 1 rok oraz Piechowski i Skibicki na 9 mies. więzienia.

Zaznaczyć należy, że aczkolwiek skazani prowadzili działalność wyraźnie obliczoną dla korzyści politycznych komunizującego związku transportowców, to jednak tenże pozostawił na rozprawie oskarżonych bez jakiejkolwiek pomocy prawnej. Skazanych bronił adwokat z urzędu. Dopiero pod koniec rozprawy sądowej zjawił się na sali przywódca związku transportowców w Gdyni, p. Rusinek, przynosząc dla wszystkich skazanych ćwierć funta kwaśnych cukierków, kilo jabłek i pół kila kiełbasy. Tak potraktował komunizujący związek transportowców swoich członków, którzy dla niego poszli do więzienia. (p)

Droga do bogactwa prowadzi przez los nabyty w znanej chrześcijańskiej
KOLEKTURZE J. BŁASZCZYKOWEJ, ŁÓDŹ, ul. Brzezińska Nr. 1 tel. 210-13
Słynie z większych wygranych. Ostatnio padło zł 50 000 na Nr. 131 793, zł 10 000 na Nr. 116 256, zł 5 000 na Nr. 5 291 i wiele wygranych po 2 000 i 1 000 zł. n 18 589
Ciągnienie rozpoczyna się 22 października 1936 r.

PRODUKCJA TAŚMOWA — KAŻDA OPERACJA KONTROLOWANA
ECHO NA 10 RAT
na prąd zm. — **po zł 17.—**
na prąd st. — **po zł 19.50**
bateryjny — **po zł 16.—**
miesięcznie
DALEKI ZASIĘG — SELEKTYWNOŚĆ — PIĘKNY TON GŁOŚNIKA — OSZCZĘDNE ZUŻYCIE PRĄDU ng 18066/7
Sprzedaż w większych sklepach radiowych.
PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- i RADIOTECHNICZNE w WARSZAWIE

We Francji żyje nadal pamięć o bohaterskim królu Belgów Albercie, wiernym sprzymierzeńcu Francji, który w lecie 1914 r. zatamował zalew niemiecki, mający pochłonąć Paryż. W Nancy uczczono pamięć o wielkim królu pięknym pomnikiem, odsłoniętym w obecności ambasadora Belgji w Paryżu, p. Kerchove de Denteryhem.

Prem. Składkowski u Prezydenta R. P.

Warszawa. (Tel. wł.). Pan Prezydent . P. przyjął wczoraj premjera gen. Składkowskiego. (w)

Gen. d'Arbonneau opuszcza Polskę

Warszawa. (Tel. wł.). Szef sztabu generalnego, gen. Eustachiewicz wydał obiad na cześć odjeżdżającego z Polski attache wojskowego gen. d'Arbonneau. Jego następca przyjeżdża we wtorek. (w)

P. Papee ustępuje?

Warszawa. (Tel. wł.) Według szeregu obiegających pogłosek na miejsce min. Papée, na stanowisko komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku ma być powołany obecny szef gabinetu ministerstwa spraw wewnętrznych Łubieński. (w)

Nowy szef rządu Austrji

Budapeszt. (PAT). W kołach politycznych zwracają uwagę, że regent Horthy nie powierzył utartym zwyczajem ministrowi Daranyi misji tworzenia rządu, ale natychmiast po pogrzebie Goemboesa mianował go odrazu prezesem rady ministrów. Jak słychać, regent Horthy chciał w ten sposób uniknąć ewentualnych komplikacyj, jakie po porzebie Goemboesa mogłyby się wyłonić w związku z powołaniem nowego gabinetu.

Goście japońscy w Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.) W sobotę i w niedzielę bawi w Gdyni i w Gdańsku delegacja japońskich sfer gospodarczych. Goście japońscy zwiedzili w Gdyni dokładnie port oraz wysłuchali referatu dyrektora urzędu morskiego inż. Łęgowskiego. Nadto goście podejmowani byli przez prezesa izby przemysłowo-handlowej p. Tora oraz gdyńskiego honorowego konsula japońskiego p. Kollata, dyrektora Żeglugi Polskiej. W niedzielę Japończycy zwiedzać będą Gdańsk. (p)

Komuniści godzą się na 10 zebrań

Paryż. (PAT). Biuro prasowe partji komunistycznej ogłasza następujący komunikat:

Wbrew zasadom demokracji i programowi frontu ludowego rząd wziął odpowiedzialność za naruszenie prawa zgromadzeń. Wobec decyzji partji komunistycznej zorganizowania 52 zebrań propagandowych w Alzacji i Lotaryngji, rząd zażądał zmniejszenia tej liczby do 10, a gdy partja komunistyczna odmówiła, rząd postanowił zakazać przewidywanych zebrań z wyjątkiem 10. Wobec powyższego odbędzie się 10 zebrań.

Na froncie walk w Hiszpanji

Klucz do Malagi zdobyty

Wojska powstańcze zdobyły kilka nowych ważnych miejscowości i przygotowują się do ataku na Madryt

Rabat. (PAT). Radjostacja powstańcza komunikuje: Na odcinku Avila wojska powstańcze zajęły San Juan del Anova i Baranche. W ten sposób cały górny brzeg rzeki Alberche znajduje się w rękach powstańców.

Na froncie południowym ruchoma kolumna powstańcza miała zdobyć Almagro w prowincji Ciudad Real. — Miejscowość Vallaciviosa została zdobyta wczoraj.

Z Malagi donoszą o zajęciu przez powstańców miejscowości Manilba, która jest kluczem do Malagi.

Wczoraj bombardowane były miasta Alicante, Walencja i Barcelona.

Sewilla. (PAT). Radjostacja powstańcza komunikuje:

Potwierdza się wiadomość, że piloci lotniska Getafe odmówili już kilkakrotnie wyprowadzenia swoich samolotów dla obrony Madrytu w chwili bombardowania miasta przez powstańców.

Wojska powstańcze zdobyły bez trudności miasto Sotilio. Po pierwszym ataku oddziały wojsk rządowych rzuciły się do ucieczki, pozostawiając 400 karabinów, cztery karabiny maszynowe i skrzynie z nabojami i granatami. Większa część członków milicji ludowej, pozostałych przy życiu, przeszła na stronę powstańców.

Bilbao było ponownie bombardowane. Około 300 żołnierzy wojsk rządowych zostało zabitych lub rannych.

Londyn. (Tel. wł.) Na piątkowem posiedzeniu komitetu nadzoru nad nieinterwencją w Hiszpanji przedstawiciele Włoch i Niemiec ostro zareagowali na notę Z. S. R. R., oskarżającą te państwa o dostarczanie broni powstańcom hiszpańskim. Delegat Portugalji odczytał deklarację stwierdzającą, że nie może brać udziału w dyskusji komitetu nad tego rodzaju skargami, wniesionemi przez państwo wrogie, z którem nie utrzymuje żadnych stosunków. Pod naciskiem delegata Włoch delegat Anglji musiał się zgodzić na odpowiedzialność za wniesienie całej sprawy na porządek dzienny i wtedy dopiero Włochy i Niemcy oświadczyły, że zgodzą się odpowiedzieć na postawione zarzuty, o ile zostaną konkretnie sprecyzowane. Komitet uznał to żądanie za słuszne i wbrew delegatowi Sowietów postanowił zwrócić się do rządu sowieckiego o sprecyzowanie zarzutu.

W przededniu ataku na Madryt

Burgos. (PAT). Korespondent Havasa podaje, że gros armji powstańczej jest w przededniu przejścia do ataku na Madryt. Wojska zostały już skoncentrowane, materjał wojenny zgromadzony, a pozycje wypadowe zajęte. Oczekują tylko na rozkaz rozpoczęcia ofensywy.

Zdaniem kół poinformowanych opóźnienie o jeden lub dwa dni może tylko spowodować akcja, prowadzona na zachód od Madrytu pod Sierra Gredos przez kolumny piechoty i kawalerji pod dowództwem płk. Monastezio. Jak się zdaje, nową bazą ataku będzie San Martin de Valde Iglesias. Osią tego ataku byłaby droga, prowadząca z tego miasta do drogi Madryt—Talaresa o 13 km od stolicy.

Przyjmując, że armja płk. Monastezio nie będzie prowadziła ataku wprost, jest rzeczą możliwą, że skieruje się ona na północny wschód, zostawiając za sobą rejon Escurial i okazując w ten sposób wielką pomoc akcji wojsk, których punktem wyjścia będzie Sierra Guadarrama.

Sytuacja na frontach w oświetleniu rządu hiszpańskiego

Madryt. (PAT). Ministerstwo wojny komunikuje: Na froncie północnym i północno - zachodnim samoloty rządowe bombardują od wczesnego rana skutecznie pozycje wojsk powstańczych w północnej części prowincji Avala i Burgos.

Na froncie aragońskim artylerja rządowa ostrzeliwuje skutecznie pozycje powstańców, uniemożliwiając dostarczanie pomocy do Huesca.

Siguenza atakowana była przez powstańców, którzy zostali jednak odparci przez oddziały rządowe.

Na froncie południowym wojska rządowe zajęły szereg miejscowości w prowincji Grenada. Lotnicy bombardowali Elpozar.

Na odcinku Naval-Peral w prowincji Avila artylerja rządowa ostrzeliwuje od świtu pozycje powstańców.

Na odcinku Tago słaba wymiana strzałów.

Straże przednie wojsk rządowych nawiązały kontakt z małym oddziałem powstańczym na odcinku Orgaz w prowincji Toledo.

Fabryka Wyrobów Trykotowych KURTZ i Ska Sp. z ogr. odp.
poleca składom galanteryjnym, bławatnym i towarów krótkich swą znaną z dobroci
bieliznę trykotową, męską, damską i dziecięcą z wełny, bawełny i jedwabiu
Oraz trykoty gimnastyczne i ubrania treningowe (narciarskie) ag 18570
Łódź, ul. 28 Pułku Strz. Kaniowskich 71, tel. 135-27

Do Warszawy przybyła japonska misja handlowa, która zwiedzi ważniejsze ośrodki przemysłowe w Polsce. Na zdjęciu członkowie misji przed dworcem głównym.

Prosimy porównać i przekonać się, że najlepsze są jednak

MAGGIego ZUPY

Aresztowania komunistów w Wiedniu

Aresztowani są podobno obywatelami sowieckimi — Poselstwo Z. S. S. R. wypiera się gagatków

Paryż. (PAT). Havas donosi z Wiednia:

Aresztowano tu szereg komunistów, podobno obywateli sowieckich, którzy przez różne punkty graniczne przybyli do Austrji z fałszywemi paszportami i zainstalowali się w Wiedniu pod przybranemi nazwiskami celem założenia tam centrum propagandy komunistycznej na Austrję i kraje sąsiednie.

Koła sowieckie w Wiedniu oświadczają, że nic im nie jest wiadome o aresztowaniu obywateli sowieckich i nie dają wiary, aby posiadali oni obywatelstwo ZSRR.

Poselstwo sowieckie w Wiedniu oświadcza, że „jeśli istotnie aresztowano komunistów rosyjskich, to mogą to być jedynie osoby prywatne, nie mające nic wspólnego z rządem sowieckim".

500 DESENI najmodniejszych bielskich towarów męskich oraz towary na palta damskie **poleca:**
M. ANWEILER, Łódź. Piotrkowska 117
Uwaga: Piętro wyżej, zato ceny niżej. n 18551

We Włoszech 7 stopni mrozu

Medjolan. (PAT). We Włoszech północnych zapanowała zima. W m. Varese pod Medjolanem zanotowano 7 st. mrozu. W Alpach włoskich mrozy dochodzą do 10 st. przy silnych opadach śnieżnych.

Stypendja dla młodzieży akademickiej

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo oświaty przyznało na rok akademicki 1936-37 ogółem miljon 665 tys. złotych stypendjów dla młodzieży akademickiej.

M. i. otrzymały: uniwersytet krakowski 193.200 złotych, uniwersytet wileński 105.600 zł, uniwersytet warszawski 260.400 zł, uniwersytet poznański 120 tys. zł, akademja górnicza w Krakowie 32 tys. zł, akademja sztuk pięknych 9.600 zł. (w)

Socjaliści gdańscy

Gdańsk. (PAT). Organ nar. socj. „Danziger Vorposten" ogłasza artykuł wstępny, domagający się kategorycznie w imieniu partji narodowo-socjalistycznej, aby senat rozwiązał stronnictwo socjalistyczne w Gdańsku.

W gdańskich kołach politycznych liczą się z możliwością rozwiązania partji socjalistycznej w najbliższym czasie.

Król Karol jedzie do Pragi

Bukareszt. (PAT). Ustalono już, że król Karol wyjedzie do Pragi 26 października. Wraz z królem udaje się minister spraw zagranicznych Antonescu.

W pierwszych dniach listopada król Karol spotka się z regentem jugosłowiańskim ks. Pawłem pod Turn-Severin z okazji położenia kamienia węgielnego pod budowę mostu rumuńsko-jugosłowiańskiego.

Polski warsztat — polskie ręce

„Orędownik" zwiedza polskie zakłady budowy radjoodbiorników w Łodzi

Łódź, 10 października

Philips..., Elektrit..., Telefunken...

Co oznaczają te „magiczne" wyrazy — wie już dzisiaj prawie każde... dziecko. Jednak rzadko kto pyta, jakie to są aparaty: polskie, żydowskie, niemieckie?... Grunt mieć aparat: jedno, dwu, trzylampowy, w najgorszym razie detektor...

I rzecz charakterystyczna: przy tym nagminnym — że się tak wyrazimy — pędzie zakupywania aparatów małe, ledwo dostrzegalne wysepki na czarnem, żydowskiem morzu... Ilość tych „wysepek" prawie z dnia na dzień rośnie. Dużo jednak jeszcze upłynie wody, zanim przewagę żydowską, obcą zrzucimy z naszych karków.

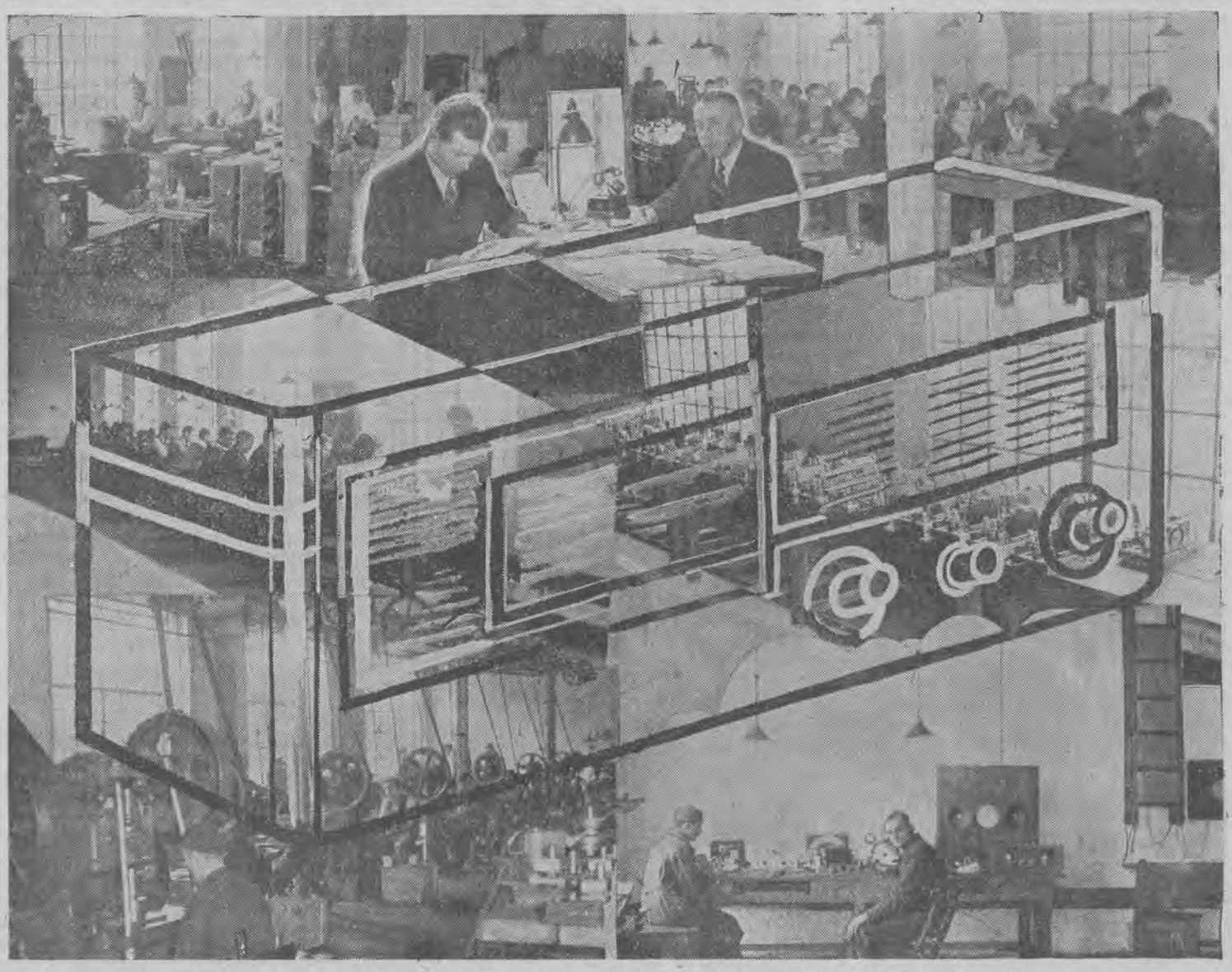

Poszczególne oddziały fabryki radjoaparatów „Ika" w Łodzi, z właścicielami (góra środek).

Choć trudności są wielkie — za żadną cenę nie wolno rezygnować z budowy rozpoczętego dnia. Możemy śmiało powiedzieć, iż dzięki naszemu pismu warunki wypierania Żydów z handlu i wogóle z placówek gospodarczych — stają się coraz znośniejsze i coraz lepsze zdobywamy na tym odcinku pozycje... Interesujemy się każdym przejawem polskiego życia handlowego i przemysłowego i w miarę możności — idziemy z pomocą...

*

Przez zwyczajną i zupełnie niepoutarła się — nietylko zresztą w samej Łodzi, ale wszędzie indziej opinja, że polskich radjoodbiorników niema i nigdzie też ich zakupić nie można. Czy tak jest naprawdę?

„Cudze chwalicie — swojego nie znacie" — mówi stare polskie przysłowie. Można je bez najmniejszej przesady zastosować także w odniesieniu do manji chwalenia i zakupywania „zagranicznych" (właściwie żydowskich) aparatów radjowych.

A jednak ważna to rzecz — wiedzieć, co i od kogo się kupuje...

U wielu zapewne wywoła zdumienie, a może nawet wzruszenie ramion wiadomość, iż mamy w Łodzi czysto polską fabrykę radjoodbiorników. Jeśli o niej tak cicho, jeśli „marka" polskich aparatów radjowych nie jest jeszcze dobrze znana na rynku zbytu — to przedewszystkiem jest to „zasługa" Żydów, którzy — jak każdą nowopowstającą polską placówkę, każdy polski warsztat pracy — najprzód starają poderwać u podstaw bojkotem czy fałszywą opinją, a jeśli się to nie uda — pomniejszyć i rugować z rynku... Nie inaczej rzecz się ma z chrześcijańską fabryką radjoodbiorników w Łodzi.

Utworzone i nowopowstające polskie warsztaty w Łodzi — to jakby bryki. Pukamy do kantoru i prosimy o rozmowę z jednym z współwłaścicieli. Po chwili zjawia się p. A. Sobczyk, kierownik techniczny i właściwy twórca potężnej już dziś polskiej placówki rzemieślniczej. Z miłym uśmiechem i rozradowaniem na twarzy zaprasza do fabryki.

W takt stuku maszyn rozpoczynamy ciekawą rozmowę:

— Dziwne, że o pańskiej fabryce tak mało się słyszy...

— Za mało się reklamujemy — słyszymy przytłumioną hałasem odpowiedź. — Tak, to prawda, ale i konkurencja także robi swoje. W ciężkim trudzie stworzyliśmy tę fabrykę i w tej chwili także nam nie lekko — ale stale i z uporem pracujemy dalej i wierzymy, że nasz polski warsztat ostoi się... Nie mamy jeszcze powodzenia na rynku, ludzie wolą kupować rozreklamowane „marki" zagraniczne i poniewczasie żałują... Mam nadzieję, że i na tym odcinku szkodliwą tę psychozę przełamiemy.

— A co panowie produkują?

— Wszystko.

— Jakto wszystko? — pytamy z niedowierzaniem.

— Wyrabiamy dosłownie wszystkie części do budowy radjoaparatów. Proszę przyjrzeć się każdej maszynie...

Oglądamy uważnie każdy aparat, każdą maszynę...

Tu zwykli robotnicy, tam wykwalifikowani rzemieślnicy, stolarze... A wszędzie polskie ręce, twarze uśmiechnięte i ochoczo zajęte przy pracy.

— Rzeczywiście — wtrącamy w czasie przechadzki po fabryce — panowie naprawdę wszystko wyrabiają... wprost nie do wiary...

— Przekonał się pan... Z tych części buduje się aparat radjowy.

— A co panowie z tym materjałem robią?

— Dostarczamy do Elektritu, Philipsa i t. d....

— Bardzo pięknie, ale przecież z tych samych części mogliby panowie sami budować aparaty...

— Właśnie stworzyliśmy nowy dział naszej pracy: budowę radjoodbiorników... Cenami i solidnem wykonaniem musimy pokazać polskiemu społeczeństwu, że polskie aparaty radjowe istnieją i że nietylko są lepsze od „zagranicznych", ale i tańsze... Obecnie kończymy pracę nad nowym modelem aparatu, który pragniemy rzucić na rynek po cenach stosunkowo bardzo niskich, ale mimo to będzie to aparat — dobry.

Po zwiedzeniu działu maszyn udaliśmy się na pierwsze i drugie piętro fabryki, przyczem specjalnie dłużej zatrzymaliśmy się w dziale budowy aparatów radjowych. Demonstrację radjoodbiorników wypadły nadspodziewanie dobrze.

— Od kiedy istnieje fabryka „Ika"? — pytamy.

— Założona została w 1926 r., początkowo zatrudniałem do 30 robotników i rzemieślników, a obecnie już około 260 ludzi. Mimo trudności ciągle idziemy naprzód... Największą dla nas satysfakcją jest to, że stanowimy naprawdę rdzennie polski warsztat i że dzięki pracy polskich rąk zdobywamy coraz to nowe i lepsze tereny... Da Bóg, że rozpoczęte dzieło już niedługo postawimy dobrze „na nogach"...

— Jeszcze jedno pytanie. Do jakich miast wysyła Pan części radjowe, wytwarzane w swojej fabryce?

— Z większych miast do Warszawy, Poznania, Sosnowca, Katowic, Lublina i t. d.

Życzeniem dalszej owocnej pracy żegnamy p. Sobczyka, wierząc, że razem z swym wspólnikiem p. Kalinowskim i polskimi robotnikami — zbudują naprawdę mocną rzemieślniczą placówkę, która będzie świadczyć chlubnie o polskim wysiłku i pracy.

GDZIE ZAOPATRZYĆ SIĘ W WĘGIEL?

Najstarsza na terenie **m. Łodzi** f-ma

„ELIBOR" Ł. J. Borkowski Sp. Akc.

Kilińskiego 70

zaopatrzyła swoje składy w dużej ilości **pierwszorzędnego węgla** z głębokich kopalń górnośląskich, oraz **koksu** z koksowni „Gotthardt".

Niewątpliwie społeczeństwo chrześcijańskie **zaopatrywać się będzie w węgiel i koks z f-my „ELIBOR"**, która jest godna poparcia. n18590a

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych

Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33

przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę 9-12

n 16 631

Dr. med. L. Nitecki, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, **Łódź, Nawrot 32,** tel. 213-18. Przyjmuje od 8—9,30 rano i od 5,30—9 wiecz. W niedziele i święta od 9—12.

n 17 452

Docent Dr. med.

Benedykt Dylewski

choroby uszu, nosa, i gardła. Wady mowy i głosu

Łódź, Bandurskiego 12, m. 3

Przyjmuje ***od 4 — 6 po poł. Tel. 222-80***

a 17958

Kup szczęśliwy los

w kolekturze

Władysława Szylhabela

Łódź, Przejazd 34 (Dom Ludowy)

ag 17 484

Poco się wysilać?

- Prać Radionem!

Silne tarcie, które się stosuje przy praniu, usuwa nietylko brud, lecz rwie często tkaninę. Używanie natomiast do prania RADIONU chroni bieliznę.

Radion bowiem jest idealnym środkiem do prania, który szybko i bez trudu usuwa wszelki brud z tkaniny. Wystarczy:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować bieliznę przynajmniej 15 minut
3. Płukać wpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna staje się śnieżnobiała.

RADION

idealny środek do prania

Wyrób firmy SCHICHT - LEVER S. A.

Pg 7249-42.525

Czy koniec komunizmu?

Spokojnie! — Co to jest R. K. P.? — Komunizm w praktyce — Proces 18-tu — Likwidacja rabinów — Rosja pozostała Rosją...

Ł ó d ź, 10 października.

Od samego początku dojścia do władzy komunistów w Rosji bardzo wielu „polityków" oczekuje rychłego końca ustroju komunistycznego: „Czas robi swoje, obłaskawią się, powoli staną się zwyczajnymi geszefciarzami, powróci demokracja, interesy, ani się obejrzymy..."

Oglądamy się wstecz na dziewiętnastoletnie rządy bolszewików w Rosji i widzimy wiele przemian, ale żadnej zasadniczej zmiany. Na początku rządzili tam, rozstrzeliwali i dorabiali się Żydzi — to samo jest i dziś. Na początku robotnik marzł i umierał z głodu, a dziś również z kołchozów zabrano robotnikom rolnym plon do ostatniego ziarnka. Na początku oddziały karne paliły wsie, wysyłając ludność na Murman i w tundry, teraz wysyła się mniej, bo... zabrakło już w Rosji Europejskiej kułaków, kozaków, liszeńców i t. d. Przedtem szalała „Cze-ka" teraz szaleje G. P. U...

Słowem wszystko zostało po dawnemu.

Ale przemian było wiele i za każdym razem „politycy" radośnie wołali: „No, widzicie! Bolszewizm się już skończył!" Tak krzyczano w okresie słynnego „Nepu" i później, gdy w czerwonej armji przywrócono generalskie rangi... Podobnie przepowiadano koniec ustroju komunistycznego, gdy Stalin ogłosił nową „demokratyczną" konstytucję... No, a po procesie „18-tu" na całym świecie zrobił się krzyk, że w Sowietach likwidują Żydów! Wogóle Rosja jest dla dziennikarzy kopalnią — można pisać najgorsze bujdy, a czytelnik uwierzy, bo przecie nikt tak nie jeździ, a nawet jeżeli pojedzie, niewiele zobaczy!... To też po pewnym czasie całą niemal prasę obiegła wiadomość o aresztowaniu w Rosji większej liczby rabinów... Czy jest to prawda?

Nie wiemy. Być może, iż istotnie aresztowano kilku rabinów, ale czego to dowodzi? Rabini żydostwu w Rosji stają się zbędni — tam już tak daleko posunął się proces judaizacji „wierchuszek" R. K. P., że religijna gmina żydowska stała się zbędna. Co do odżydzenia państwa komunistycznego, najlepiej poinformują nas o tem cyfry i nazwiska.

Rząd Z. S. R. R.:

Komisarz spraw zagranicznych — Mejer Wałach Finkelsztajn (Litwinow).

Komisarz spraw wewnętrznych — Jeżow (Rosjanin).

Komisarz handlu wewnętrznego — Aron Rozenholz.

Komisarz handlu zagranicznego — Izrael Weizer.

Komisarz komunikacji — Łazarz Kaganowicz (Żyd, szwagier Stalina).

Komisarz rolnictwa — Mojżesz Kałmanowicz.

Komisarz przemysłu — Izydor syn Eljasza Lubimow-Kozielskij (Żyd).

Komisarz zdrowia publicznego — Grzegorz syn Nachuma Kaminskij (Żyd).

Komisarz obrony (spraw wojskowych) — Woroszyłow.

Prezes komisji kontroli — Zacharjasz syn Mojżesza Bielinskij (Żyd).

Komisarz poczt i telegrafów — Hersz Jagoda (Żyd, były szef G. P. U.).

Zatem 9 Żydów i 2 Rosjan!

Zastępcy komisarzy (ministrów): Gamarnik Jankiel, Kaganowicz Mendel (drugi szwagier Stalina), Lejba Lewin, Mojżesz Epsztajn, Aron Gajster, Aron Lubowicz, Markus syn Natana Bielenskij, Enoch Rozental, Grzegorz (?) Brylant (!), Izajasz Colz, Josek Jochelles i jedyny niestwierdzonego pochodzenia Józef Krokel!

G. P. U.:

Komisarz ludowy — Jeżew, zastępca pierwszy — Jankiel syn Saula Lorenson-Aronow, drugi zastępca — Prokofjew.

Główny Urząd Bezpieczeństwa: Naczelnik osobnego oddziału — Miron Gaj (Żyd).

Naczelnik oddziału ekonomicznego — Samuel Mironow (Żyd).

Naczelnik wydziału politycznego — Jerzy Mołczanow (Rosjanin).

Naczelnik wydziału zagranicznego — Aron Słuckij.

Naczelnik wydziału transportowego — Abram Szanin.

Naczelnik wydziału operacyjnego — Karol Peuker (nieznanego pochodzenia).

Naczelnik wydziału specjalnego — Benjamin Dobrodickij.

Naczelnik wydziału antyreligijnego — Izajasz Joffe.

Naczelnik głównego zarządu milicji — Leon syn Nauma Bialskij.

Naczelnik wydziału kryminalno-śledczego — Lejzor Wul.

Zarząd Główny Wewnętrznej i Zewnętrznej Ochrony:

Naczelnik — Baruch Mogilskij.

Inspektor wojsk pogranicznych — Szymon Szyrwindt (Żyd).

Naczelnik oddziałów konwoju — Gajlis (Łotysz).

Prócz tego na stanowiskach posłów pełnomocnych, akredytowanych zagranicą jest: 14 Żydów, 8 Rosjan, 3 Ormian i jeden podejrzany o żydostwo, pochodzenia niestwierdzonego! Na stanowiskach naczelników zarządów miejscowych (dawniej gubernatorzy) jest: 18 Żydów, jeden Rosjanin i jeden Gruzin!

Zatem kto ma robić w Sowietach antysemityzm?

Istnieje taki dowcip — „Tylko żydostwo potrafi w należyty sposób zrobić antysemityzm..." Lecz to jest dowcip.

Zrozumieć przemiany w Rosji jest dość łatwo. Trzeba pamiętać, że R. K. P. jest poprostu grupą Żydów i zżydziałych psychicznie, poddanych żydowskiej komendzie „gojów", którzy opanowali Rosję. Etyka komunistów opiera się na jednem jedynem założeniu: „Wszystko, co przyśpiesza proletarjacką rewolucję i ją pogłębia jest moralne, a wszystko, co temu przeszkadza jest niemoralne". W tych warunkach każdy czyn można usprawiedliwić „dobrem proletarjackiej rewolucji". Aby masy się nie buntowały, zapowiedziano, że tak odrazu nie będzie „raju" — trzeba trochę poczekać. Później, owszem, będzie i równość i wolność i dostatek — narazie jest okres przejściowy — dyktatura. Oczywiście dyktatorzy korzystają z władzy w pełni i pod każdym względem. To jest bardzo ponętne, to też pomiędzy szczytami partyjnemi co pewien czas dochodzi do walk. Albo ktoś z podwładnych mozolnie budując sprzysiężenie i intrygę zdoła obalić przywódców i wówczas dzieje się tak, jak było w walce Trockiego ze Stalinem. Albo też władca w czas umie się połapać i dochodzi do procesu „18-tu"...

Jedno nie należy do rzeczy wątpliwych — żydostwo zawsze jest u szczytu. Gdy naprzykład Stalin został dyktatorem, to rychło Żydkowie wyswatali mu Kaganowiczównę i dziś za plecami Gruzina rządzi rodzina Kaganowiczów...

Rosja pozostała Rosją — kiedyś rządzili tu normańscy Waregowie, później Tatarzy i ich potomkowie w rodzaju Borysa Godunowa, wreszcie Piotr Wielki sprowadził do rządzenia kraju Niemców, którzy nawet drogą krzyżowania zasiedli na tronie carów. A teraz rządzi żydostwo.

ba.

Uczeń oskarżony o komunizm i zabójstwo konfidenta

Przed sensacyjnym procesem w Tomaszowie Lubelskim

Tomaszów Lubelski, 10. 10. W ostatnich czasach opinja publiczna była zaalarmowana niepokojącemi wiadomościami o fali czerwonej agitacji w Zamojszczyźnie. Okazuje się, iż czerwony „front ludowy" pracuje nietylko wśród mas robotniczych, a jak w Zamojszczyźnie — wśród mas chłopskich, ale też swemi jaczejkami sięga do szkół średnich, czego mamy przykry dowód.

Na dzień 10 października w Tomaszowie Lubelskim została wyznaczona rozprawa na sesji wyjazdowej sądu okręgowego zamojskiego przeciwko W. Staniekowi, uczniowi VIII klasy państwowego gimnazjum tomaszowskiego, oskarżonemu o komunizm i zabójstwo konfidenta policji. Będzie to sensacyjna sprawa, zwłaszcza, że komunizm w tomaszowskiem gimnazjum szerzy się oddawna i na to czynniki narodowe zwracały uwagę, jednak bez skutku, gdyż wpływowe sfery faworyzowały np. tego właśnie osk. Stanieka, gdyż był on wybitnym działaczem „sanacyjnej" „Straży Przedniej". Sprawa wiąże sie z tem, co przed kilku dniami prasa podawała, że z gimnazjum w Tomaszowie zwolniono znów w ostatnich dniach 3 komunistki-Żydówki, niektóre nawet aresztowano.

Już wielki czas jest zacząć oczyszczać gimnazja polskie z wszelkich nalotów lewicowych, liberalnych, które w prostej linji prowadzą bezpośrednio do komunizmu.

Do sprawy tej niebawem obszerniej powrócimy.

20-letni Żyd-komunista przed sądem

Żyd Specht był sekretarzem partji komunistycznej i oskarżony jest o to, że przemocą usiłował dokonać zmiany ustroju Państwa

Toruń, 10. 10. — Wczoraj o godz. 9 rano przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Toruniu pod przewodnictwem wiceprezesa p. Krupki w asystencji sędziego p. Dorsza i asesora p. Puczyńskiego rozpoczął się sensacyjny proces komunistyczny przeciwko 20-letniemu Żydowi Majerowi, Józefowi Spechtowi, techn. dent., karanemu w 1934 r. 2-letniem więzieniem i pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na 7 lat z art. 97 k. k. przez s. o. w Łodzi.

Na rozprawę powołano 18 świadków oraz biegłego tSan. Mittlenera, nacz. wydziału śledczego.

AKT OSKARŻENIA

Akt oskarżenia zarzuca osk. Spechtowi, że usiłował dokonać przemocą zmiany istniejącego ustroju Państwa Polskiego. Osk. Specht wszedł w porozumienie z innemi osobami i należał do Komunistycznej Partji Polskiej.

W szczególności akt oskarżenia stwierdza, co następuje:

Po likwidacji Okręg. Kom. Partji Polskiej na terenie Torunia przez dłuższy czas nie ujawniono ruchu wywrotowego. W końcu 1935 r. wydział śledczy otrzymał poufną wiadomość, że przybył do Torunia z Łodzi komunista Szpecht, który uczęszcza na zebrania Związku Myśli Wolnej w Toruniu, a nie ujawniając swego nazwiska, występuje pod pseudonimem doktór Gebejs.

Z nakazu Komunistycznej Par Polskiej Pomorza została wyprodukowana większa ilość ulotek komunistycznych, których część była rozrzucona na terenie Torunia.

Kolportaż ulotek prowadzony był systematycznie i masowo. W ulotkach nawoływano do zmiany ustroju w państwie oraz podważano kłamliwemi wiadomościami autorytet władz państwowych. W rezultacie swej wywrotowej działalności Szpecht został aresztowany w nocy z 8 na 9 czerwca po krwawych rozruchach w Toruniu w mieszkaniu Żyda Gerszona Holendra przy ul. Łaziennej 17.

Cały szereg świadków, powołanych na wczorajszą rozprawę, jak i ekspertyza polityczna wykazały, że oskarżony Szpecht był tym, wokoło którego skupiała się cała akcja wywrotowa. — On był kierownikiem Kom. Partji w Toruniu, członkiem płatnym i tym, który chciał wywołać krwawe rozruchy.

Oskarżyciel publiczny w swem dłuższem przemówieniu scharakteryzował osobę Szpechta, jak i całą jego działalność i w zakończeniu zażądał wysokiego wymiaru kary.

Obrona starała się zbić wywody oskarżyciela, prosząc o uniewinnienie oskarżonego.

Oskarżony w ostatniem słowie prosił o uniewinnienie, ponieważ do winy się nie poczuwa.

Rozprawę przerwano o godz. 23. Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godzinie 13. (jk.)

Wyrok

Toruń. (Tel. wł.). W sobotę w godzinach popołudniowych zapadł wyrok w głośnym procesie komunistycznym przeciwko Żydowi Spechtowi.

Specht został skazany z art. 97 i 93 par. 2 k. k., na 5 lat więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 8 lat. W motywach sąd podkreślił niezwykle szkodliwą działalność Spechta, który redagował, drukował i kolportował ulotki, nawołujących do krwawych zajść, czego następstwem były krwawe rozruchy bezrobotnych na placu Teatralnym w dniu 8 czerwca br.

Dalej przewód wykazał, że Specht był płatnym funkcjonarjuszem komitetu okręgowego Komunistycznej Partji Polskiej. (z)

Szczęście sprzyja graczom kolektury
B. BONCZYKA
Łódź, Piotrkowska 117, tel. 248-68
Ostatnia, wielka wygrana
zł 100 000. — n 18 587
jest tego najlepszym dowodem
KUP ZAWCZASU LOS DO I KLASY 37 LOTERII

LOSY I klasy 37-ej Loterji Państwowej
poleca szczęśliwa kolektura
M. TATARCZEWSKI
Poznań, ul. Pocztowa przy pl. Sapieżyńskim
Zamówienia załatwiam odwrotnie dg 3205-6

„ELIBOR" Sp. Akc. Ł. J. Borkowski
Tel. 101-72, 101-73 **Oddział w Łodzi** ul. Kilińskiego 70
WĘGIEL, KOKS *BELKI ZELAZNE, ZELAZO, CEMENT*
wagonowo i detalicznie dg 16890

Celem Twoim jest wygrana środkiem los nabyty
w kolekturze Braci Tycman
Łódź, Napiórkowskiego 65,
telefon 122-93 n 18431

Budziki, łańczuszki medaliki, platery
Jan Placek
Łódź, Brzezińska 10.
Hurt — Detal
dg 16 417

ŚWIAT KOBIETY

Strój biurowy

Dziś już istnieje bardzo mało zawodowo pracujących kobiet, które nie rozumieją, jak ważny jest ich wygląd zewnętrzny przy pracy. Niezliczoną ilość razy okazało się, że koledzy biurowi liczą się ze zdaniem kobiety dobrze się prezentującej, a nie zwracają uwagi na pracownice w szarych mundurkach, które są jakgdyby niewolnicami biurowemi, a co gorsza, których praca bywa często niedoceniana.

Strój kobiety pracującej nie może być pod żadnym warunkiem wyzywająco podpadający, ani nawet zbyt elegancki. Fason sukienki zawodowej zależy całkowicie od figury właścicielki; do szczupłej figurki da się zastosować całkiem inny krój, niż do tęgiej. Ważny jest przedewszystkiem gatunek materjału, który powinien być jaknajlepszy, ponieważ sukienkę biurową nosi się przez 8 godzin pracy, a często wieczorem jeszcze do pracy. W tych warunkach tani materjał po miesiącu będzie zniszczony, wytarty i pomięty, a więc oszczędność na cenie materjału jest w tym wypadku całkowicie nie na miejscu.

A teraz do szczegółów — co się nosi w tym sezonie? I znowu odpowiedź wymijająca: wszystko. Dając nam tę swobodę, moda wymaga od nas jednocześnie znajomości siebie, swojej powierzchowności, chce, żebyśmy dały dowód gustu, żebyśmy w stroju przejawiły naszą indywidualność. Dziś nie idziemy ślepo za jakiemś jednem wskazaniem mody, mając niejako usprawiedliwienie — „To jest modne! To się nosi" — a musimy, każda dla siebie, rozstrzygnąć zagadnienie linji i wdzięku.

Być ładnie ubraną jest dziś — o wiele łatwiej i trudniej zarazem.

Poza sukienkami najchętniej do biura nosi się sweterki lub bluski koszulkowe. Do tych ostatnich nosi się obecnie krawaty z gładkiego materjału przybrane motywami, odbijającemi jaskrawo od tła. Jako szczególną nowość podkreślić należy krawaty z monogramami, przy których litery są whaftowane lub nawet tkane razem z materjałem.

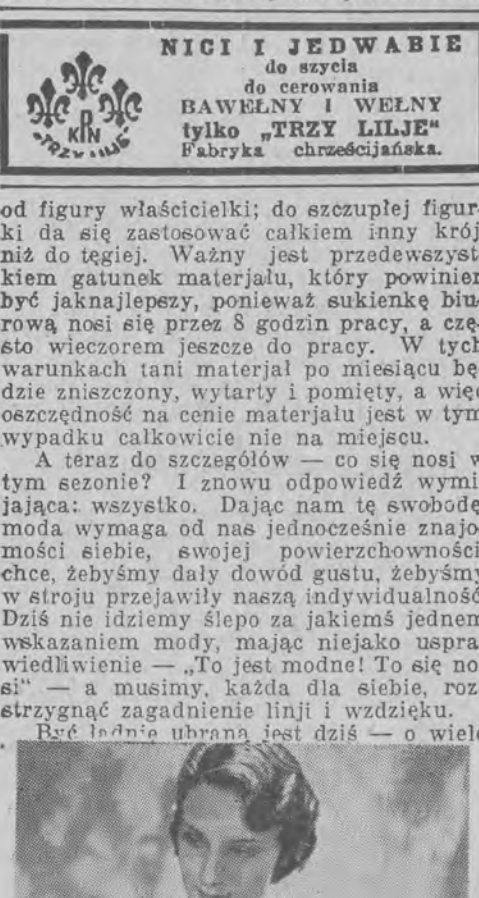

Skromne, modne i ciepłe sweterki.

Wyłączna sprzedaż w Łodzi, Piotrkowska 56.
„ „ „ Poznaniu, 27 Grudnia 3.

ng 17659

NICI I JEDWABIE
do szycia
do cerowania
BAWEŁNY I WEŁNY
tylko „TRZY LILJE"
Fabryka chrześcijańska.

DALTA
DAMSKIE
oraz wszelkie okrycia na sezon jesienno-zimowy w/g najnowszych modeli poleca:
GUSTAW ROMAN
SZULC
ULICA PIOTRKOWSKA 97

ng 17471

hallo! tu Pronika TYGODNIA

O POŻYCZKACH:
Defetyści twierdzą,
Że nam już sąsiedzi
Nie dadzą pożyczki,
Choć jesteśmy w biedzie.
Tymczasem — miast jednej —
Dwie wesprą wydatnie —
Jest to bowiem właśnie:
„Pierwsza" i „ostatnia".

„Pan Twardowski":
Żeby znaleźć wspólną
Platformę poczynań —
Hitler znów zaprosił
Duce do Berlina.
Ten miał odpowiedzieć —
Że — owszem, lecz w Rzymie:
Wobec czego Hitler...
(Reszta na rycinie!).

W EUROPEJSKIEJ RODZINCE:
Widać w tem cierpliwość
Wręcz samarytańską —
Że Polska znów misją
Obarcza się gdańską.
Czy to co pomoże?
(Zwyczajne to mrzonki!)
Najlepiej „chłopaka"
Oddać do ochronki.

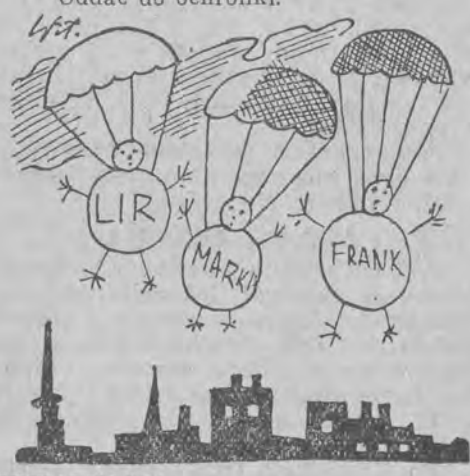

DEWALUACJA:
Narzekali ludzie
W wielkim bardzo żalu —
Na zastój pieniądza,
Na martwotę walut.
Widać, że się pieniądz
Narzekaniem wzruszył —
Bo na łeb na szyję
Gwałtownie się r u s z y ł.

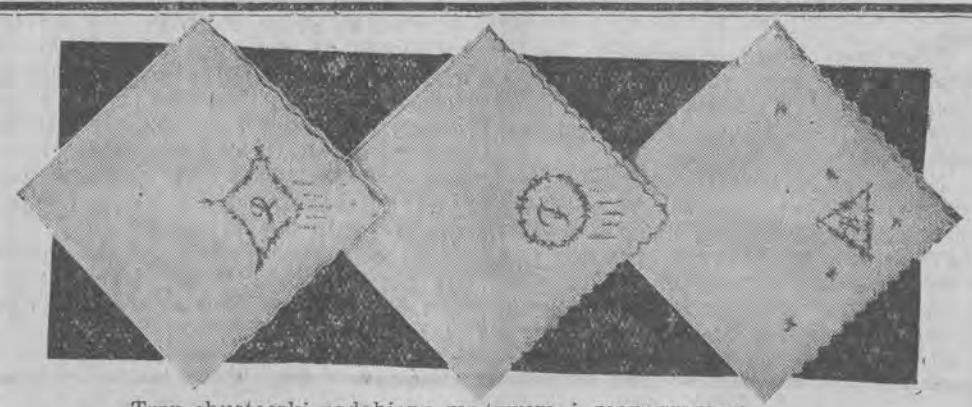

Trzy chusteczki ozdobione motywem i monogramem.

„ILE LIŚCI NA DRZEWIE..."
Już to bardzo wiele
Jest po temu danych,
By twierdzić, że jesień
To wróg zakochanych.
Od czego wyznania
Zaczynać kwieciste,
Gdy za chwilę spadnie
Ostatni już listek

PO ZAMKNIĘCIU SESJI:
Z międzynarodowych,
Jedno zagadnienie
Zdążono załatwić:
— „Sprawę o higjenie".
Możnaby powiedzieć
(I cóż chcecie więcej?)
Że Liga nas uczy
Jak u m y w a ć ręce...

Ilustr.: **Wit. Gawęck** Wiersz: **Slanso**

Pg 7486/7-41,24/5

Przepisy

Suflet z pomidorów. Sześć dużych pomidorów obieramy ze skórki, osączamy z nadmiaru soku i wyrzucamy pestki. Miąższ wkładamy na miskę czy salaterkę i ucieramy z dwoma łyżkami parmezanu, solimy. Sześć białek ubijamy na sztywną pianę, mieszamy z pomidorami, wykładamy na metalowy półmisek, posmarowany cienko masłem, z wierzchu posypujemy parmazanem i wstawiamy do pieca na 20 minut. Jak tylko jest gotowy podajemy, aby nie opadł.

Sos pomidorowy włoski. Zasmażamy z masłem siekaną cebulę, wkładamy 4 pokrajane pomidory, trochę pieprzu, pietruszki,: mały ząbek czosnku, podlewamy buljonu Maggi i dusimy na miękko. Przecieramy. Solimy niedużo, ponieważ buljon jest słony. Jeżeli chcemy mieć sos ostrzejszy, zaprawiamy go papryką.

Sos pomidorowy z kminkiem. Dwie łyżki masła, dwie łyżki wody, cztery pomidory, łyżka kminku, rozgotować, posolić i przetrzeć.

Pomidory kiszone. Duże, zielone pomidory możemy kwasić jak ogórki, układając do beczek, lub słoi, przekładając liśćmi wiśni, porzeczek, struganym chrzanem, koprem i estragonem, kto lubi cebulą i czosnkiem. Przegotowujemy wodę z solą, biorąc na 80 litrów 2 kg soli, studzimy, zalewamy pomidory, pozostawiając trochę wolnego miejsca, aby fermentacja nie rozsadziła naczynia. Beczkę zabijamy denkiem, otwór zatykamy kłębkiem waty, zawiniętym w płótno. Jeśli kwasimy w słoju, nakrywamy talerzykiem.

Delikatne motywy do ozdabiania bielizny, chusteczek saszetek i t. p

Listy do Redakcji

Żydzi i radjo

Otrzymaliśmy poniższy list z prośbą o opublikowanie:

„W tych dniach Łódzka Rozgłośnia Pol. Radja nadała bezp.atny poranek muzyczny z żydowskiego teatru „Rozmaitości" na wszystkie stacje polskie. Poranek urządzony został przez Wydział Oświaty i Kultury Łódzkiego Zarządu Miejskiego dla członków Zawodowych i słuchaczów Miejskich Kursów dla Dorosłych. Orkiestra żydowskiego związku muzyków wykonała szereg utworów muzyki lekkiej pod dyrekcją Żyda Seweryna Pietruszki. Następnie p. Marja Dolska odśpiewała kilka pieśni operetkowych. Krytyka interpretacji utworów granych na poranku muzycznym do mnie nie należy, ponieważ nie posiadam uprawnień recenzenta. Natomiast ze smutkiem stwierdzić muszę, że na poranku nie był grany ani jeden utwór polski o charakterze narodowym, któryby przemówił do duszy Polaka, rozradował serca piękną melodją. Wierzę w szczere intencje Wydziału Oświaty, iż urządzając cykl poranków muzycznych obrał sobie za cel propagowanie kultury muzycznej wśród szerszych warstw społeczeństwa. Ale na miły Bóg, dlaczego nie słyszymy polskiej muzyki? Pozwólcie nam słuchać utwory kompozytorów polskich, tak drogich sercu i duszy każdego Polaka. Niech piękna polska muzyka zespala nas duchem narodowym!

Przypuszczam, że Wydział Oświaty i Kultury nie miał czasu na przestudjowanie programu i powierzył wybór czynnikom niepowołanym (naród wybrany), którym wygodniej jest grać utwory kompozytorów obcych, ażeby w ten sposób osłabiać ducha narodowego.

Z całą pewnością śmiem twierdzić, że nie ma kraju na świecie, któryby subwencje przeznaczał na żydowskie orkiestry, propagujące utwory obce bez większego pożytku dla danego kraju.

Niestety, u nas jest wręcz odwrotnie, bo Wydział Oświaty, urządzając bezpłatne popularne koncerty, zamiast kłaść nacisk na rozpowszechnianie muzyki i pieśni polskiej, zaczyna na inauguracyjnym poranku karmić nas foxtrottami i innymi szmoncesami, od których wszystkich mdłości ogarniają. Żydzi się z tego cieszą, bo tego rodzaju muzyka to ich żywioł. A dzieje się to wszystko dla tego, że Łódzka Orkiestra Filharmoniczna składa się, ogólnie biorąc z samych Żydów, chrześcijanie zaś są znikomą liczbą i nie mają absolutnie żadnego wpływu na dobór utworów muzycznych. Poprostu sprowokowano nas pominąwszy na poranku dzieła z polskiej literatury muzycznej.

Tak u nas ceni się polską rodzimą sztukę. Impreza ta dla Wydziału Oświaty i Kultury wypadła raczej kompromitująco."

K. H. G.

Śmierć w płomieniach

Kraków. (Tel. wł.). Na kolonji Smok w Myślenicach spalił się dom, a podczas pożaru poniósł śmierć jeden z bezrobotnych, zajęty przy ratowaniu nieruchomości.

Zmarły Wolny osierocił żonę i 6 dzieci. Przeprowadzone przez policję śledztwo stwierdziło, że dom podpaliła sama właścicielka, aby się w ten sposób pozbyć bezrobotnych, którzy nie płacą czynszu.

Tępienie katolicyzmu

Wiedeń. (Tel. wł.). Niemiecka prasa emigracyjna donosi, że wśród katolików niemieckich daje się zauważyć ogromna fala niepokoju.

Najbliższe otoczenie Hitlera występuje demonstracyjnie z kościoła katolickiego i ewangelickiego. Gestapo dokonuje konfiskat czasopism katolickich, które wydrukowały tekst przemówienia papieża do uchodźców hiszpańskich.

Wysokie sfery kościelne wystąpiły z protestem przeciwko konfiskatom mowy papieża. Episkopat zarządził odczytanie tego listu z ambon we wszystkich kościołach w niedzielę, 11 b. m.

Delegacja polska wyjechała do Paryża

Warszawa. (PAT). Dziś wyjechała do Paryża delegacja polska na posiedzenie komitetu dyrekcyjnego towarzystwa kolejowego francusko-polskiego w składzie następującym: Bobkowski i Piasecki, dyrektor departamentu pieniężnego w min. skarbu Baczyński, naczelnik wydziału kredytu zagranicznego w temże ministerstwie p. Domaniewski. W posiedzeniu komitetu wezmą również udział przedstawiciele koncernu francuskiego Schneider-Creusot, finansującego budowę magistrali węglowej Śląsk — Gdynia. Tematem rozmów mają być sprawy związane ze zrealizowaniem pożyczki.

Żydów 46, Polaków 6

Egzaminy adwokackie w Izbie Adwokackiej

Kraków, 10. 10. — W tych dniach rozpoczęły się w Krakowie w Izbie Adwokackiej egzaminy adwokackie aplikantów. Do egzaminu zasiadło 52 aplikantów. Wśród tych 52 aplikantów jest 46 Żydów, a tylko 6 Polaków. Cyfry tak wymowne, że komentarzy nie wymagają!

RIALTO
ŁÓDŹ, PRZEJAZD 1

Dziś i dni następnych
Wielki triumf kinematografii francuskiej!

„KOENIGSMARK"

Arcydzieło treści, gry i reżyserji wg. głośnego utworu Piotra Benoit. W roli gł. **Elissa Landi i John Lodge.** Udział tysiączn. tłumów statystów. Niespotykany dotąd przepych wystawy. Początek o godz. 4. w soboty i niedziele poranki o g. 12.

Żydowska fabryka bajek

Brednie prasy żydowskiej o rzekomych tarciach w Obozie Narodowy mw Łodzi

Łódź, 10. 10. — W związku z wiadomościami prasy żydowskiej w Łodzi o rzekomych tarciach w Obozie Narodowym w Łodzi i w klubie radnych Obozu Narodowego, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, iż wiadomości te są bajeczkami wyssanemi z palca od początku od końca.

Nie potrzebujemy przytem zaznaczać, iż jest to nie pierwszy raz, że Żydzi w Łodzi puszczają tego rodzaju nieprawdziwe wieści, by w ten sposób spowodować zamieszanie, czy też oczernić Obóz Narodowy w oczach społeczeństwa.

Stronnictwo Narodowe w Łodzi, przyzwyczajone już do tego rodzaju metod przeciwników Obozu Narodowego, nie zamierza na podobne oszczerstwa reagować. Szkoda czasu!

PIERWSZA W ŁODZI FABRYKA OKUĆ BUDOWLANYCH B-CIA SUWALSCY
WŁ. **ANT. SUWALSKI**
FABRYKA i BIURO: **ŁODŹ, Żeglarska 9, telefon nr. 209-52** (dawn. Golca).
Dojazd tramwajem Zgierskim do Juljanowskiej. Wykonywa zamki, zatrzaski, klamki żelazne, kute, z mosiądzu i białego metalu, paskwile. Automaty do otwierania górnych okien, zawiasy, zasuwy, narożniki i t. p. od naiskromniejszych do najozdobniejszych. Przyjmujemy kompletne okucia do nowych budowli.
UWAGA: OSTRZEŻENIE TEL. 209-52. ng 17654
Sprawdź telefonicznie, czy okucia budowlane są dostarczone z naszej firmy

Tragedja miłosna pod Kołem

Pchnął nożem ukochaną, a następnie popełnił samobójstwo

Koło, 10. 10. — We wsi Wiesiołów, gm. Karszew, powiatu kolskiego, rozegrała się w ubiegły czwartek przed wieczorem ponura tragedja miłosna.

Mieszkaniec wsi Chełmno (pow. kolski) 21-letni robotnik Szczepan Smykuła kochał się od dłuższego czasu w urodziwej mieszkance tejże wsi, 19-letniej pannie, Genowefie Antkiewiczównie. Zakochany bez wzajemności Smykuła próżno namawiał piękną Genowefę, aby zgodziła się zostać jego żoną. Aby uwolnić się od natręta, Antkiewiczówna wyjechała na dłuższy czas do swych krewnych we wsi Wiesiołów koło Dąbia nad Nerem.

W ubiegły czwartek zjawił się tam nieoczekiwanie Smykuła. Domownicy, nie przeczuwając nic złego, ugościli przybysza. Ten w pewnej chwili poprosił Genowefę Antkiewiczównę „na jedno słówko" do sąsiedniego pokoju. Tutaj ponowił swoje żądanie, a gdy Antkiewiczówna odpowiedziała „nie" — pchnął ją nożem w brzuch. Następnie wybiegł na podwórze i wypił buteleczkę esencji karbolowej.

Wezwany lekarz dr. Zapędowski z Dąbia nad Nerem udzielił denatowi pierwszej pomocy, która jednak okazała się daremna. Antkiewiczównę po udzieleniu na miejscu pomocy lekarskiej, odesłano do szpitala powiatowego w Kole, gdzie walczy ze śmiercią.

Zwłoki Smykuły zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Ukraińcy w klasztorze marjawickim

„Klasztor" jest schronieniem antypaństwowych przestępców?

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.). W wychodzącym w Płocku „Głosie Mazowieckim" czytamy:

„Od kilku tygodni daje się zauważyć w Płocku duży napływ Ukraińców do „klasztoru" kozłowieckiego. Pomiędzy nimi uwagę zwraca niejaki Koziej. Podaje się on za b. wyższego urzędnika ukraińskiego z czasów Petlury. Ten duży napływ Ukraińców do „klasztoru" płockich kozłowitów nasuwa pewne podejrzenie. W Płocku na ten temat kursują pogłoski, że są to osoby, które brały udział w różnych wystąpieniach antypolskich, a teraz w obawie przd wpadnięcim w ręce sprawiedliwości szukają schronienia w murach płockich kozłowitów.

Byłoby może rzeczą pożądaną, by tymi kandydatami do płockiej „spółdzielni rozpusty" zainteresowały się powołane do tego czynniki. W każdym razie, ten napływ Ukraińców do kozłowitów jest mocno podejrzany. Zwraca już na siebie uwagę mieszkańców Płocka".

Nie tylko Płocka. Wszystkich musi interesować ten nowy sojusz.

Fortepiany i pianina najwyższego gatunku, wykonane z pierwszorzędnych, najlepiej pielęgnowanych surowców, o pięknym śpiewnym tonie, poleca już od zł 1080
Największa w Polsce Fabryka Fortepianów i Pianin **„ARNOLD FIBIGER"**
Zastępca: **Centralny Magazyn Pianin** **Poznań, Pierackiego 11** **Kalisz Szopena 9.**
Żądajcie oferty — niskie ceny — dogodne spłaty.
№ 18472/1

Katastrofalne opady śnieżne

Lwów, (ATE) Nadeszły tu szczegóły o katastrofalnych opadach śnieżnych, które nawiedziły całe zagłębie naftowe.

Drohobycz i jego okolice od trzech dni pokryte są grubą powłoką śnieżną Opady połączone są przeważnie z silnemi wichurami, co spowodowało uszkodzenie prawie w całym Drohobyczu i okolicy wszystkich linij telefonicznych. Sieć telefoniczna międzymiastowa jest nieczynna z wyjątkiem linji Drohobycz—Lwów i Drohobycz—Medenice.

Na terenie Borysławia i Drohobycza zostało unieruchomionych 307 aparatów telefonicznych. Wiele słupów telegraficznych w mieście zostało przewróconych. W centrum Borysławia i Drohobycza wichura powywracała drzewa, które zahamowały całkowicie komunikację.

Całość sprawia wprost niesamowity widok. Wskutek nagromadzenia się wielkiej ilości śniegu na konarach drzew, wiele drzew zostało połamanych. W ten sposób około 40 proc. drzew zostało uszkodzonych. Przewody elektryczne, prowadzące z Borysławia do Drohobycza, zostały przerwane i wskutek tego oba miasta przez dwie godziny pozbawione były prądu i tonęły w ciemnościach. Wskutek opadów śnieżnych bardzo poważnie ucierpiały wszystkie sady.

Śnieg pada w dalszym ciągu.

Kto będzie bronił Grzeszolskiego

Warszawa, 10. 10. — Głośny, a przykry proces truciciela sosnowickiego Grzeszolskiego został już wyznaczony w Sądzie Apelacyjnym na dzień 23 października b. r.

W związku z tem dowiadujemy się, iż komplikuje się sprawa obrońcy oskarżonego, którym był w sądzie okręgowym w Sosnowcu adw. Hofmokl-Ostrowski, senjor. Ponieważ na skutek ostatnich procesów zapadł wyrok 2-ej instancji, pozbawiający mec. Hofmokl-Ostrowskiego prawa wykonywania praktyki adwokackiej przez 2 lata, a przedtem jeszcze przy zwolnieniu z aresztu prewencyjnego adw. Ostrowski podpisał deklarację, że do czasu uprawomocnienia się wyroku nie będzie wykonywał praktyki adwokackiej, przeto obecnie w procesie Grzeszolskiego nie mógłby wystąpić, jako obrońca.

W tych dniach jednak adw. Hofmokl-Ostrowski zwrócił się z podaniem do Sądu Apelacyjnego, że zamierza prowadzić obronę Grzeszolskiego wobec tego, że niesposób znaleźć zastępcy w tak trudnej sprawie w krótkim terminie.

Niedługo już wyjaśni się, kto będzie bronił Grzeszolskiego. Kwestja ta budzi zrozumiałe zainteresowanie w kuluarach sądowych.

Oddalona skarga prokuratora

Warszawa, 10. 10. — 31 stycznia 1936 r. u kierownika koła Str. Nar. w Pyzdrach, Wacława Bączkiewicza, policja przeprowadziła rewizję „w poszukiwaniu nielegalnie posiadanej broni", tej nie znalazła, lecz znalazła proporzec koła S. N. w Pyzdrach i drewniany (złamany) miecz z literami O. W. P.

Starostwo Bączkiewicza skazało, lecz sąd okręgowy w Kaliszu z odwołania się Bączkiewicza uniewinnił go na tej podstawie, że nie było danych, by Bączkiewicz te „odznaki" używał lub by je ustanowił po wejściu w życie rozporządzenia o odznakach.

Od uniewinniającego wyroku odwołał się do Sądu Najwyższego z kasacją prokurator, twierdząc, że jeżeli Bączkiewicz te „odznaki" posiadał, to przecież po to, by je używać.

Sąd najwyższy wyznaczył rozpoznanie kasacji prokuratora na dzień 6 października r. b., lecz do rozpoznania skargi nie doszło, gdyż Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnem kasację prokuratora bez rozpoznania oddalił.

Na marginesie

Nawet tu trafili!

Sieradz, 10. 10. — Ukazał się na rynku sprzedażnym po 20 gr podręcznik zasad nowej pisowni p. t. „Słownik ortograficzny oraz zasady pisowni polskiej i interpunkcji" — autora S. Podolskiego, a nakładem i drukiem „Republiki".

W tym słowniku w dziale VII, str. 7, przy wyliczaniu imion i nazw, piszących się dużą literą — czytamy: „Tytuły czasopism i wydawnictw periodycznych („Express Ilustrowany", „Panorama") . . .

A więc i podręczników naukowych Żydzi użyli dla reklamy swoich pism, by już i młodzież (obecnie i starszych) zaprawiać do czytania żydowskich pism i wbić w pamięć przy uczeniu się nowej pisowni te wydawnictwa

Niemniej winien tu i autor podręcznika, że, mając tyle tytułów pism polskich, użył i umieścił jednakże wydawnictwa żydowskie. A jeśli nie autor — to Żydzi za jego zgodą. Dwojako tu Żydzi korzystają: raz na wydawnictwie, powtóre na reklamie

Październik

11

Niedziela

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Placydy p.
Poniedziałew: Maksymiljana b.
Kalendarz słowiański
Niedziela: Dobromiły
Poniedziałek: Gmisława
Słońca: wschód 6,10 zachód 17,07
Długość dnia 10 g. 57 min.
Księżyca: wschód 1,52, zachód 15,04
Faza: 4 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi:
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10 – 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kłopotowski i S-ka Rzgowska 147.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

Teatr Popularny — „Chory z urojenia"

Cyrk Staniewskich (Wólczańska 111 115) Dziś dwa przedstawienia 4 po poł. i 8,30 wiecz.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Cygańskie dziewczę".
Corso — „Robin Hood z Eldorado".
Capitol — „Dzisiejsze czasy".
Miraż — „Dodek na froncie".
Mimoza — „Dzień wielkiej przygody".
Przedwiośnie — „Rotmistrz v. Verten".
Palace — „Ada to nie wypada".
Rialto — „Koenigsmarck".
Ikar — „Rapsodja Bałtyku".
Stylowy — „Jedna z tysiąca".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w parku Sienkiewicza na dzień 10 października 36 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 3,7 st., najniższa plus 0.5 st. Barometr: 747, tendencja: Umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA

W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian. Pochmurno — chłodno.

Z RUCHU NARODOWEGO

UROCZYSTOŚĆ STR. NARODOWEGO. W dniu 18 bm. odbędzie się w osadzie Rzgów koło Łodzi uroczyste poświęcenie sztandaru Str. Nar. miejscowego koła.

Program uroczystości jest następujący: godz. 10 rano zbiórka uczestników uroczystości z pocztami i sztandarami w Parku Straży Pożarnej w Rzgowie; godz. 10,15 raport; godz. 10,15 wymarsz do kościoła parafjalnego; godz. 11,00 uroczyste nabożeństwo i poświęcenie nowo ufundowanego sztandaru; godz. 12,30 powrót do Parku Straży; godz. 13,00 uroczyste wbijanie gwoździ pamiątkowych i okolicznościowe przemówienia; godz. 15.00 zabawa dla uczestników uroczystości w sali Straży Pożar. nej.

KOMUNIKATY

Obywatele! Od 11 do 18 października 1936 r. organizujemy XIII Tydzień L. O. P. P., aby dorocznym zwyczajem przypomnieć społeczeństwu w uroczystych obchodach, akademjach, pochodach, zebraniach, odczytach i rozmaitego rodzaju imprezach że hasła, które nam przyświecają i które nami kierują nic nie straciły na swej aktualności. Potęga lotnictwa i właściwa organizacja obrony przeciwgazowej i lotniczej jest nadal podstawą militarnej mocy współczesnego państwa i jego mocarstwowego rozwoju. Każdy naród pragnie być panem w powietrzu! Nieproszonym gościom chce przeciwstawić własną potęgę lotniczą! W wyścigu pracy nad wzmocnieniem sił militarnych państwa — lotnictwo powinno się stać podstawą wysiłku zbiorowego całego społeczeństwa. XIII Tydzień L. O. P. P. odbywa się pod hasłem „Uczmy się latać". Bo tylko powszechna „lotywizacja" społeczeństwa daje jedyną rękojmię skutecznej obrony przeciwlotniczo - gazowej. L. O. P. P. prowadzi od lat celową i konsekwentną akcję popularyzacji lotnictwa, szkolenia pilotów, budowy nowych samolotów, powszechnej nauki latania i organizowania ogólnej obrony przeciwlotniczo - gazowej. Akcja ta przyniesie tylko wtedy pożądane skutki jeśli jak najszersze warstwy społeczne poprą zamierzenia L. O. P. P. i zaciągną się pod sztandary Ligi, aby małym stosunkowo wysiłkiem osobistym przyczynić się do potęgi lotniczej państwa i do bezpieczeństwa ludności w dziedzinie obrony przeciwlotniczo - gazowej. A zatem uczmy się latać. A zatem wszyscy do L. O. P. P.

Zarząd Łódzkiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P.

SPORT

Kalendarzyk na dziś. Piłka nożna. Na boisku Ł. K. S., o godz. 11 mecz o mistrzostwo okręgu pomiędzy Ł. K. S. Ib — W. K. S. O godz. 15 na boisku Union-Toringu, gospodarze grają z Ł. T. S. G. O godz. 11 na boisku własnem Widzew spotyka się z Sokołem z Pabjanic. Następnie dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A odbędą się w Pabjanicach.

Boks. W sali Filharmonji, o godz. 11 odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego, pomiędzy zespołami I. K. P. i Hakoahu. — **Atletyka.** W lokalu Wimy przy ul. Rokicińskiej, o godz. 11 przed poł. dokończenie pięcioboju atletycznego o mistrzostwo Łodzi oraz walki eliminiacyjne przed meczem Łódź — Warszawa. — **Gry sportowe.** Na wszystkich boiskach Łodzi dalsze spotkania o mistrzostwa zarówno w szczypiorniaka jak i hazenę w klasie A i B.

Sokół — Geyer — Zjednoczone. Onegdaj w sali Geyera odbył się ciekawy trójmecz bokserski pomiędzy drużynami powyższych klubów. Poziom meczu nie był zbyt wysoki; sędziowanie fatalne. Wyniki techniczne meczu przedstawiają się następująco: w wadze muszej Usielski (G) zwyciężył na punkty Adamiaka (Z). W wadze piórkowej Kulibabka (G) wypunktował pewnie Szczecińskiego (Z). W drugiej parze tej samej wagi Michalak (Z) zwyciężył na punkty Zawadzkiego (S). W trzeciej walce tej samej wagi młody zawodnik Zjednoczonych Kijewsk. II tylko przez jedno starcie opierał się Augustynowiczowi (G), w II przegrał przez k. o. W wadze lekkiej odbyła się najpiękniejsza walka wieczoru pomiędzy Kijewskim I (Z) a Wojciechowskim (G). Wynik ogłoszono nierozstrzygnięty, co krzywdzi Kijewskiego. W wadze półśredniej odbyła się walka parodjowo - humorystyczna pomiędzy Muszyńskim (S) i Szmidkiem (Z). Druga walka w tej samej wadze miała charakter wzajemnego obijania się przez Dorobskiego ((S) i Jaskuły (G). I w tym wypadku wynik osiągnięto nierozstrzygnięty. W ostatniej walce wieczoru w wadze średniej odbyła się walka pomiędzy Ostrowskim (G) i Bartosikiem (Z). Wynik ogłoszono na korzyść Ostrowskiego, który zwyciężył n apunkty. W ringu sędziowali beznadziejnie pp. Chrapkiewicz i Sikorski.

Pojedynek Ostrowski — Seweryniak. Jak już pokrótce donosiliśmy, w dniu 15. b. m. odbędzie się w sali Geyera wielka impreza bokserska, organizowana przez łódzki Sokół z udziałem prawie wszystkich klubów łódzkich. Jak się dowiadujemy, Sokół jako organizator stara się o doprowadzenie do skutku sensacyjnej walki rewanżowej z mistrzostw Polski między Ostrowskim a Seweryniakiem.

Odłożone zamknięcie sezonu. Łódzkie władze kolarskie wyznaczyły już pełną czwórkę kolarzy łódzkich na wyjazd do Warszawy, na długodystansowe mistrzostwo Polski, które odbędzie się w dniu dzisiejszym. Wyznaczeni zostali ostatecznie zawodnicy: Artur Szmid z Ł. T. K., Wójcik z Wimy, Hofsznajder z Ł. K. S. oraz Kołodziejski z Ł. T. K. Równocześnie zamknięcie sezonu kolarskiego w Łodzi nie odbędzie się jak początkowo proponowano w dniu 18. b. m., lecz w dniu 25. b. m.

Chmielewski w Łodzi. Chmielewski po krótkim pobycie w Warszawie, gdzie poddał się dokładnym oględzinom przez lekarzy specjalistów, pokrócił do Łodzi, gdyż okazało się, że kuracje rąk będzie mógł przeprowadzać na miejscu.

„Łódź w poezji K. Dobrzyńskiego". Jak już donosiliśmy, w niedzielę, dnia 18. b. m., o godz. 11,30 odbędzie się w sali Gajera (Piotrkowska 295) poranek poetycki, poświęcony twórczości młodego poety łódzkiego Konstantego Dobrzyńskiego, autora „Czarnej Poezji", której nakład całkowicie został już wyczerpany. O młodym tym poecie należy wspomnieć, że debiut jego literacki został przyjęty nader przychylnie przez takie sławy pisarskie i publicystyczne Polski jak słynny dramaturg i poeta Karol Hubert Rostworowski, Grzymała Siedlecki, dr. Marjan Seyda i inni. Dobrzyński przedstawiony był do nagrody Polskiej Akademji Literatury za rok 1936. Spodziewać się należy, że poranek poezji tego rdziennie łódzkiego poety wyrosłego z warstwy robotniczej i byłego robotnika wzbudzi jak największe zainteresowanie wśród społeczeństwa robotniczej Łodzi tembardziej, że na poranku recytowany będzie szereg wierszy o zzbarwieniu wybitnie lokalnem, z życia i niedoli robotników łódzkich. Bilety w cenie od 50 gr można nabywać już w redakcji „Orędownika", Piotrkowska 91.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Zgromadzenie majstrów fabrycznych. W sali związkowej przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się zebranie majstrów fabrycznych z Łodzi, na którem omawiano kwestję umowy zbiorowej dla majstrów. Akcja ta prowadzona od dłuższego już czasu postępuje powoli naprzód i w pierwszym rzędzie unormowaną została sprawa zaliczania majstrów i tak zwanych podmajstrzych co stało na przeszkodzie w zawarciu umowy zbiorowej dla całego przemysłu, a tem samem ostatecznego załatwienia warunków pracy, obowiązków i praw majstrów, oraz norm ich płacy. Wobec całkowitego już niemal uregulowania sprawy zaliczeń majstrów i podmajstrzych obecnie postanowiono przystąpić od bezpośrednich rokowań o umowę zbiorową i wystosować odpwiednie wnioski do organizacyj przemysłu wielkie, średnie i zarobkowego oraz do władz. (k)

ZE ŚWIATA PRACY

Zasiłki ustawowe. Według danych statystycznych Wojewódzkiego Biura Funduszu pracy w Łodzi w okresie od 21 września do 3 października 1936 r. wypłacono zasiłki ustawowe 5022 bezrobotnym, w tym 1028 nowozarejestrowanym. W porównaniu z okresem poprzednim, stan liczebny pobierających zasiłki ustawowe zmniejszył się o 1104 osoby zdjęte z ewidencji na skutek skierowania do pracy zarobkowej wzgl. z powodu wyczerpania prawa do świadczeń ustawowych.

Okupacja u Radziejewskiego. We fabryce Radziejewskiego (ul. Lipowa 4) wynikł zatarg. Istniał tam zwyczaj, że robotnicy, którzy przepracowali czasokres wymagany do uzyskania zasiłku, byli zwalniani, a na ich miejsce przyjmowano bezrobotnych. Pracująca obecnie załoga robotnicza otrzymała wymówienia. Robotnicy jednak nie zgodzili się na ustąpienie pracy innym i proklamowali strajk okupacyjny.

NOTUJEMY

Potrzebny lokal składający się z trzech pokoi i sali o wymiarach od 5—12 mtr. może być pofabryczny, koniecznie w śródmieściu. Oferty do Orędownika pod P. P. 100.

Wyjaśnienie. P. Bolesław Stańczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 85 (Powszechnia Spółdzielnia) oprócz imienia i nazwiska nie ma nic wspólnego z zamieszanym w procesie o zabójstwo Bolesławem Stańczykiem, niewiadomego miejsca zamieszkania.

Galwanizowanie trupa. Po śmierci niesławnej pamięci „sanacji", dawni członkowie, nie mogąc przeboleć tej straty, występują z coraz to innemi projektami i czynią próby stworzenia rodzaju namiastki. W Łodzi tego rodzaju próby podjęli naprzód b. rezerwiści z Piątkowskim i innymi naprawiaczami, tworząc Front Pracy. Obecnie znów b. strzelcy przystąpili do organizowania jakiegoś klubu, czy też związku, jednak próby te już na wstępie zawodzą. Okazuje się, że w Polsce dla sanacyjnych haseł niema już miejsca i nie mogą znaleźć zwolenników. (k.)

JUDAICA

Nie chcą płacić. W wydziale handlowym sądu okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa farbiarni Braci Geyer (Zgierska 96) z konwencją farbiarń. Z powodu przekroczenia norm produkcji, ustalonych w umowie konwencyjnej, nałożona została na firmę kara porządkowa, zgodnie ze statutem. Firma nie zgodziła się na zapłacenie i wniosła skargę do sądu. Fabrykanci Żydzi, jak się okazuje, nie są skorzy do wykonania zawartych umów. — Niemniej jednak ujawnia się przez ten spór, w jaki sposób różne konwencje przyczyniają się do stwarzania sztucznego bezrobocia. I dzieje się to w dwa lata po rozpoczętej walce z kartelami. (k.)

Ulotnił się z posagiem. Estera Lipman z ul. Mysiej 3, zgłosiła pretensje do Szmula Blumencwajga, rzekomo zamieszkałego przy ul. Zgierskiej 40. W lipcu br. Lipmanówna poznała Blumencwajga, który pod pozorem ożenku odwiedzał ją i wyłudził w kilku ratach 1900 zł na poczet przyszłego posagu, celem założenia sklepu przy ul. Zgierskiej 40. Po wyłudzeniu pieniędzy narzeczony ulotnił się i Lipmanówna nie może nawet stwierdzić, czy podał on właściwe nazwisko. (k.)

OFIARY KRYZYSU

Niezgorszy apetyt. W mieszkaniu swem przy ul. Kusej 4 w celach samobójczych zażył większą dozę sproszkowanego szkła i opiłków żelaznych 34-letni bezrobotny ślusarz Kazimierz Łuszczak, popijając mieszaninę jodyny i spirytusu skażonego. Po udzieleniu pierwszej pomocy niezwykłego samobójcę w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Powodem samobójstwa był brak środków do życia. (k.)

KRONIKA MIEJSCOWA

Przedstawienie na rzecz L. O. P. P. Dzisiaj o godz. 16 i 20 odbędą się w teatrze Geyera 2 przedstawienia w wykonaniu zespołu artystów scen łódzkich i warszawskich pod dyr. Józefa Pilarskiego. Program wypełni krotochwila w 3 aktach ze specjalnym finałem propagandowy L. O. P. P. „Panna-Żołnierzem". Dochód z przedstawienia na cele L. O. P. P. Pozostałe bilety od 54 groszy do nabycia w kasie teatru od godz. 11 rano.

Kurator O. S. w Łodzi. Wczoraj przybył do Łodzi samochodem, kurator okręgu szkolnego Ambroziewicz w towarzystwie wizytatora Zapolskiego. W inspektoracie szkolnym kurator odbył z przebywającymi w Łodzi wizytatorami i inspektorami szkolnymi konferencję, a następnie złożył wizyty. Pobyt kuratora Ambroziewicza w Łodzi potrwa 4 dni.

Wycieczka z Wielkopolski. Wczoraj przybyła do Łodzi wycieczka profesorów i uczniów gimnazjum w Jarocinie woj. poznańskiego. Wycieczka zainstalowana została przez zarząd miejski w gimnazjum im. Mickiewicza, poczem zwiedziła gmachy przemysłowe, kanalizacje i wodociągi, szzkoły techniczne itd.

Zakończenie tygodnia szkoły powszechnej. 8 b. m. nastąpiło uroczyste zakończenie III tygodnia szkoły powszechnej na terenie Łodzi. W szkołach urządzone zostały pogadanki dla młodzieży, wraz z wyświetlaniem przezroczy ilustrujących rozwój szkolnictwa oraz sieci szkolnej w okręgu łódzkim. Odbyła się również zbiórka w lokalach publicznych na rzecz budowy szkół. W okresie tygodnia szereg firm oraz wybitniejszych przedstawicieli przemysłu i handlu zgłosił swe przystąpienie do T-wa w charakterze dożywotniego członka. (k)

KRONIKA POLICYJNA

Unieszkodliwili wspólnika. Jeszcze przed kilku tygodniami zlikwidowana została na terenie naszego miasta pomysłowa szajka rabusiów. Złodzieje występowali mianowicie w roli portjerów w hotelach. Odbierali od zamożnych podróżnych w drzwiach hotelu walizy i znikali. W ten sposób krzywdzono szereg osób przyjezdnych. W toku poszukiwań ujęto znanego złodzieja Romana Skunkę, który występował przed hotelem Manteuffel na ul. Zachodniej. Skunka został osadzony w więzieniu, lecz następnie zwolniony ze względu na gruźlicę płuc i konieczność przeprowadzenia leczenia. W czasie urlopu z więzienia, pewnego wieczora Skunkę znaleziono zakłutego nożami. Dochodzenie przez dłuższy czas pozostawało bez wyniku i zabójców nie ujawniono. Obecnie zatrzymani zostali 23-letni Stefan Bandarek i 26-letni Stefan Łuczak, którzy jeszcze przedtem pozostawali w kontakcie z zabitym Skunką i chodzili razem na wyprawy, a w dniu zabójstwa byli też razem widziani. Zachodzi podejrzenie, iż Skunkę unieszkodliwili, gdyż z racji podziału łupów stawiał wygórowane żądanie, za to, że nie wyda ich. Obu zatrzymanych osadzono w więzieniu. (k.)

Bandyckie napady. Przed kilku dniami pod Łodzią dokonany został napad bandycki na mieszkanie Amalji Klinke w Rydzynkach, dotychczas sprawca jednak nie został ujęty. — Ubiegłej nocy we wsi Wiskitno pod Łodzią do mieszkania Wal. Gosa wtargnęło dwuch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, podczas gdy trzeci pozostał na czatach przed domem. Bandyci powalili uderzeniem kolbą w głowę Gosa i steroryzowali domowników, poczem splądrowali mieszkanie, zabierając 60 złotych. Gdy rabusie zbiegli, po pewnym czasie, zawiadomiono policję. Na miejsce wyjechał komendant powiatowy policji państwowej w Łodzi i zarządził obławę.

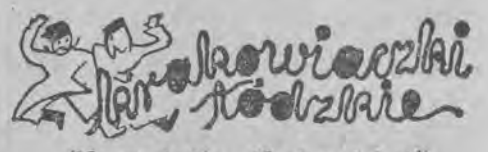

(Na melodję „Krakowiaka")

Mamy w Łodzi teatr,
A jakże, niczego
Miejski — bo to miasto
Dopłaca do niego.
Sypią się tysiączki,
Sypią — miasto płaci
Cieszą się z przedstawień
Bywalcy pejsaci
Ryfka gra anioła,
Srulek Bułyczowa
A Moniek to wszystko
Fajn reżyserował.
Jakże nie bić brawo,
I jakże nie chwalić,
Gdy się teatr czasem
Zechce wycjankalić.
Gdy się Skutarewskim
Chce popieścić trochę
Jakże go nie lubić,
Jakże go nie kocha?
Polaków wygnano?
Przecież to nie szkodzi,
Za to nowych Żydów
Ściągnięto do Łodzi.
Hej fikajmy wszyscy
Koziołki radosne
Głupstwo, że ze sceny
Śmierdzi mocno czosnek.
Nie zdziwiłaby się
Publiczność już wcale
Gdyby się ten teatr
Zwał: „Erec - Izrael"!

KADE.

Hasło „swój do swego" w okresie nędzy i bezrobocia w polskiem społeczeństwie — jest nakazem sumienia narodowego wszystkich Polaków

P. 2/35.

P 7490-d 2439

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.

KONKURS z NAGRODAMI!

Celem pozyskania klienteli i popularyzacji naszych towarów, wyznaczliśmy za trafne rozwiązanie przysłowia:

yżelan taiwś hcynżawdo oD

następujące nagrody: Rower męski, kilim, aparat radiowy, patefon, para nart, obrazy olejne, albumy, kasety toaletowe i wiele innych wartościowych nagród. Rozdzielenie nagród odbędzie się w terminie o którym zawiadomimy na piśmie. Nadsyłający rozwiązanie nie ma żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie załączając ewtl. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje.

Równocześnie oferujemy komplet reklamowy: Kasetę toaletową z lustrem pięknie ozdobioną, z monogramem i premią za cenę zł 3,50. Adresować: **Biuro Handlowe „ZORZA", Kraków, Krowoderska 63/5.** ng 18 733

ZJEDNOCZENI KRAWCY Chrześcijańscy

Łódź, ulica Piotrkowska 141, telefon 249-49

POLECAJĄ:

MUNDURKI, płaszcze uczniowskie, płaszcze damskie, PALTA męskie oraz **FUTRA** damskie i męskie.

Wykonujemy wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. — **Specjalny dział dla Przewielebnych Księży.** ng 17 628

8/1937 dr

KURSY SAMOCHODOWE FR. JURKOWSKI · POZNAŃ DĄBROWSKIEGO 79 · TEL. 78-80

Pomagajcie organizmowi zwalczyć chorobę

ZIOŁA Dra BREYERA

stosuje się:

		cena
Nr. 1	— w katarach piersiowych, kaszlach, astmie	2.50 zł
Nr 2	— w złej przemianie materji, reumatyźmie, artretyźmie, chorobach skórnych, nieczystości cery	3.00 zł
Nr. 3	— w chorobach żołądkowo-kiszkowych, żółtaczce	2.50 zł
Nr. 4	— w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo-chorym herbatę chińską	3.60 zł
Nr. 6	— w blednicy i niedokrwistości	4.20 zł
Nr. 7	— w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3.00 zł
Nr. 9	— przeczyszczające	1.50 zł

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach Adres dla bezpośrednich zamówień: **„POLHERBA", Laboratorjum Chem. Farm., Kraków-Podgórze, Skrytka Nr. 48.** P 7488-70,90

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkich tych, którzy rozsiewają nieprawdziwe pogłoski, jakoby **f-ma „Polski Przemysł Kawowy"** wł. Lucjan Rulewski, współpracuje z żydami i dopuszcza się nieuczciwych machinacyj. Winni rozsiewania tych nieprawdziwych wieści zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

(—) Lucjan Rulewski.

Sprzedaż

kożuszków

zakopiańskich niekrytych i zwyczajnych

oraz skórek na pokrycia

„NAGIBOR" ŁÓDŹ, Zgierska nr. 107

ng 16 295

n 16 644

P 7252/8-62,595/6

SKŁAD OPAŁOWY

A. Kononowicz i P. Maciński

ul. Rokicińska 28 (plac 3) telefon 144-39

Wyborowe gatunki drzewa i węgla. Ceny przystępne. Obsługa solidna. Waga rzetelna. ng 17478

BY ZDOBYĆ
JEDNĄ Z WIELU WYGRANYCH
W KOLEKTURZE
DZIERŻANOWSKIEGO

Gniezno, Chrobrego 2, konto P. K. O. 200.360, gdzie padły wygrane: zł 100.000, 3 po 50.000 itd., co jest najlepszą reklamą tej kolektury.

JESIONKI | PALTA, FUTRA

DAMSKIE i MĘSKIE

MUNDURKI, PŁASZCZE UCZNIOWSKIE oraz wszelką garderobę męską poleca po cenach bardzo przystępnych

MAGAZYN UBIOROW DAMSKICH i MĘSKICH

GUSTAW ROMAN SZULC

Łódź, ul. Piotrkowska 97. Telefon 101-47

Dział miarowy! Wykonanie pierwszorzędne!

FUTRA

pg. najnowszych modeli nowe i przeróbki przyjmuje

Zakład Kuśnierski A. FERFECKI

ng 16 606 **Łódź, Nawrot 19 — Telefon nr. 210-50**

Węgiel - Drzewo - Koks oraz Cegły

O. Busler i J. Rapp

Łódź, Rzgowska 79 telefon 130-54

Z kopalń: Modrzejów - Juljusz - Kazimierz Flora-Niwka i innych. Ceny konkurencyjne. ng 17 470

FARBY LAKIERY POKOSTY

Fabryki J. Perek, Leszno, po cenach fabrycznych tylko

Wodna 13, tel. 53-26.

EMALJA JAPOŃSKA 1 KG (PUSZKA) 2,— ZŁ

ng 17021

Chrześcijańska Wytwórnia

Krawatów, Regatów i Kokardek p. f. „TKACZ"

poleca **MODNE DESENIE** po cenach konkurencyjnych

Łódź, 11 Listopada 19, m. 18

ng 17 474

MAGAZYN WYKWINTNEGO OBUWIA

B. SUMERA & SYN

Łódź, Nawrot 19 n 16 636 **Łódź, Nawrot 19**

DRZEWKA

pienne, karłowe, palmety, agrest, porzeczki, szczepione winorośle, brzoskwinie, morele alejowe, ozdobne, szpalery ochronne i ozdobne. róże w wielkim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych **Leon Kołaczkowski, Łódź, ul. Przedzalniana 86** Telefon 115-02 Dojazd tramwajem 3. n 18584

Fabryka papy dachowej i produktów smołowcowych

„GOSPODARZ"

Spółka Akcyjna w Sieradzu

Fabryczny skład

Łódź, Nowo-Południowa 5 przy Zagajnikowej

Telefon 184-19

CENY KONKURENCYJNE

Towar znanej, gwarantowanej dobroci

ng 17 470

Zakład Zoologiczny, O. FOLKMAN, Łódź, ul. Św. Andrzeja 7, tel. 124-76 (przy Piotrkowskiej) poleca: **PSY i KOTY rasowe,** kanarki harcerskie od 10.— zł. papugi i papużki, rybki egzotyczne i roślinki akwaryjne. Terrarja i akwarja. gołębie. drób rasowy itp. Fachowo zestawiona **gotowa mieszanka,** jako pokarm dla kanarków i papużek. **Preparowany piasek** do klatek. Piernik Szpratza dla psów. **Środki lecznicze.** Przyjmuje się do wypychania wszelkiego rodzaju ptactwo i t. p. **Duży wybór** przyrządów wędkarskich. **Obsługa solidna i fachowa. Ceny umiarkowane.** n 17 132

Idealna bielizna dla PANI

firmy:

Fabryka Bielizny i Trykotaży

Stanisław Jakuszewski

Łódź, Piotrkowska 148 — tel. 175-45

HURT *Żądać wszędzie.* *DETAL*

n 16 637

NA SEZON ZIMOWY
otwarta została

„CUKIERNIA SPORTOWA" ŁÓDŹ

TRADYCYJNE DANCINGI WZNOWIONE
PRZEJAZD 2 **Znakomite ciastka f-my J. PIĄTKOWSKI**

Jedyny Chrześcijański Dom Towarowy

„BŁAWAT POLSKI" Łódź,

Zgierska 29, (Rynek Bałucki)
Żeromskiego 41 (Rynek Ziel.)
poleca ze swych składów fabrycznych hurtowo i detalicznie

na jesień i zimę

Ubiory męskie garnitury 19,50, 24,50, 32, 47, 58, 63, **83,00**
JESIONKI 35, 42, 47, 58, **77,00**
PALTA 37, 44, 58, 65 92, **105,00**
SPODNIE i GOLFY od **3,90**
wizytowe 4,40, 8,45, 10,75, **15,50**
KURTKI skórzane w kilku cenach.

damskie
Płaszcze 31, 42, **56,** z kołnierzami futrzanemi zł 35, **44,** 63, 84 do **160,—**
BLUSKI 3,50, 6,25, 7,50, 9,00, **12,50**

chłopięce
PALTA 14,50, 22, **24**
Szynele 24, 30, **36**
Garnitury 5,75, 10,50, **13,75**
Szkolne mundurki 15,75, 19, 23, **29,50**

dziewczęce
Przepisowe mundurki od najtańszych
Paletka 17, 22,50, **26**
Fartuchy domowe i szkolne od najtańszych do najlepszych

TOWARY dla pań: Jedwabie najnowszych gatunków zł 1,80, 2.50, 3.40. 4.—, 5.— i droższe; wełny na płaszcze. kostjumy, suknie i spodnice zł 2.80, 3.20, 4.90. 6.30. 8.00. 10.20 i droższe — **Dla panów:** materjały Bielskie, Tomaszowskie i Łódzkie, **na palta** od 9.40 do 21.75, na płaszcze od 8.50 do 24.—, na garnitury od 3.90 do 21.50, na spodnie od 2.90 do 23.50. **Cajgi** od 1.20. **Struksy** od 2.25. **Bostony.**

GALANTERJA MĘSKA: krawaty pierwszych firm od 95 gr do zł 11.00. Koszule wierzchnie zł 2.50. 3.90, 4.90, 6.90, 7.50, 8.90, 13.00., nocne od 3.—. Piżamy od zł 6.60. Spinki do bielizny. Kołnierzyki od 40 gr. Skarpetki od 35 gr do zł 2.50. Podwiązki od 45 gr. Szelki od 75 gr do 4.30. Laski od 1.—. Parasole od 4.50. Parasole laski od 16.— do 30.—. Szale wełniane. Apaszki jedw. i atłasowe. getry.

Damska: kołnierzyki 1.—, 1.40, 2.35, 2.60, 4.—; **rękawiczki** wełniane od 1.—, — trykotowe od 75 gr do 4.50. skórzane od 3.75 do 6.—; **pończochy** od 1.— do 6.—; **koszula** nocna od zł 3.85; **komplet** trykotowy od 3.80; **motylki** od 1.45; **ciepła bielizna** od 3.40; **kompl. jedwabny** od 6.—; **chusteczki** od 25 gr do 1.25.

Gumy, taśmy, Wstążki, ząbki, Walencjanki, Paski, Biustonosze od **60 gr.** do **3,40** Parasolki, welony.

dziecięca
koszulki, kaftaniczki, powijaki, śpieszki, pończoszki, piżamki od **2,75** garniturki **do chrztu,** czepeczki, kapelusiki, berety, obuwie, sweterki

Kapelusze męskie firm Schlee, Goeppert, wełniane, filcowe, pilśniowe **zł. 3,90, 6.75, 6,90, 9,90, 11, 20, 24, 30, 35.**
Swetry i kamizelki męskie od najtańszych do najlepszych.

BAWEŁNIANE TOWARY: Białe wszystkich pierwszych firm, wzorzyste towary sukienne zimowe flanele od **1,—** sybiry od **1,30**
OBRUSY: płócienne, lniane, gobelinowe, półjedwabne od najtańszych do najdroższych.
KAPY gobelinowe **4,— 6,— 8,—** kilimowe **12,00 18,00** pikowe od **4,—**
ŚCIERKI odpasowane **90 gr.** z metra **45 gr. ręczniki** od **40 gr.**

BOGATO ZAOPATRZONY DZIAŁ DEKORACYJNY
Firany z metra od 70 gr. sztory, komplety okienne od 8,25 do 32,00, Brokaty, rypsy w różnych cenach i jakościach, linoleum od zł 2,— ceraty od zł 2,90 koldry 9,50. 11,75, 14,00, 18.00. 27,00, 31,70, wycieraczki, chodniki jutowe od 90 gr kokosowe od 2,95, boucle wełniane
KOSMETYKA pudry, szminki, perfumy, żyletki, pasty, mydła itp.

Galanterja skórzana Torebki damskie od zł **1,50** do zł **25.—** Teczki szkolne, rańce, neseserki od zł **1,50,** portfele Portmonetki od **45** gr., papierośnice **60** gr., paski damskie i męskie od najtańszych do najlepszych.

Chusty - Jesionki	Swetry męskie, damskie dziecięce	Rajtuzy wełniane	Szlafroki	Obuwie damskie męskie, dziecięce	Pantofle domowe	Kalosze zł 3.—
6,40, 11,70, 13, 15, 19,80, 25,50	2,50, 4, 6, 7,20 8, 11,25 do zł 24	od zł 3.—	od zł 6,00 do najl.	najnowsze fasony.	filc. od 2,10 gimn. „ 2,75	Deszczówki „ 3,90 Śniegowce „ 4,25

UWAGA: Konfekcję, kapelusze, chodniki, obuwie, prowadzimy tylko w składzie naszym przy ul. Zgierskiej 29

ng 18430

Lecznica dla zwierząt
MAG. WET.
H. Warrikoffa
ŁÓDŹ
al. Kopernika 22
Tel. 172-07

Oddziały: wewnętrzny i chirurg. Szczepienia psów i koni Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni **od 8-1 i od 3-6**

n 16 633

FUTRA
podług ostatnich modeli nowe oraz wszelkie roboty kuśnierskie z własnych i powierzonych materjałów wykonuje dypl. mistrz
Wacław Kawecki
Piotrkowska 113, tel. 207-76
n 17 220

Resztki
na ubrania męskie, palta i na pokrycia futer. Na palta damskie, suknie i na mundurki poleca w dużym wyborze
A. Wasilewska
Łódź, Nawrot 13
wejście z bramy

FUTRA
o wytwornym kroju, poleca
Mistrz Kuśnierski
Władysław Januszko Łódź
ul. Nawrot 2a. Tel. 202-20.
ng 17243

MEBLE
komplety pojedyńcze sztuki solidne, tanio i na dogodnych warunkach poleca n 17248
Zakład Stolarsko Tapicerski
R. LIPIŃSKI
Łódź, Rzgowska 33

Uwaga Krawcy!
Dodatki krawieckie damskie i męskie poleca najtaniej
Reiser i Felker
Łódź, Główna 17, sklep.
Firma chrześcijańska. ng 17478

ZAKŁAD KRAWIECKI
męski — damski i skład futer
Jan Kawiorski
Łódź, Kilińskiego 109 tel. 243-45

MEBLE
gotowe i na obstalunki przyjmuje
Zakład Stolarski
A. RAJZNER, Łódź,
Piotrkowska 189.
Na składzie duży wybór gotowych mebli.
ng 17 486

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta,
odwiedzając
Pokazy prania Persilem,

urządzane przez naszą firmę w czasie od **12. X.** do **17. X. 1936 r.** Wyszkolony personel pokaże, jakłatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbę.

Bezpłatne pokazy prania
odbywają się w składzie aptecznym
Arno Dietel
Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 157

P 7535

Najmilej i najweselej spędzisz czas tylko w Restauracji „KOMETA"
Łódź — KOPERNIKA 46 — tel. 162-60.
Pierwszorzędna kuchnia — Doborowa orkiestra — Dancing
Lokal gustownie wyremontowany. n 18591

RADIO *lampy i części składowe*
Zarówki *elektromotory, materjał instalacyjny*
„FERRO - ELEKTRICUM"
Łódź, Piotrkowska 123 (w podwórzu)
telefon 111-69. n 18432

NICI do szycia na maszynie, do ręcznego szycia i do cerowania ze znaną marką „MARYNARZ" poleca Wytwórnia Nici do szycia
Władysława Suwalskiego
n 16603 **ŁODZ, Wólczańska 109, tel. 200-83**

Największa Hurtownia i Fabryka najnowszych modeli
Radjoodbiorników
na prąd i baterję od zł **97,—**

Radjoświat
Poznań, Fr. Ratajczaka 10
Katowice, Mielęckiego 8 ng 17505/6
Katalogi bezpłatnie

Korzystna sprzedaż

dnia 23 bm. o godz. 11 odbędzie się **w Sądzie Grodzkim w Szamotułach sprzedaż majątczku Piotrowo,** pow. Szamotuły o powierzchni 85 ha. położenie bardzo dogodne. Cena wywołania zł 22.500,—. Kaucja zł 3.000,—. Reflektanci winni posiadać zezwolenie Starostwa.

Wierzyciel.

Zgłoszenia Orędownik, Poznań n **18 110.**

LOS I. klasy kup w mojej kolekturze, która dzięki szczodrości Fortuny wypłaciła dotychczas swoim klientom kilka miljonów złotych. Do sumy tej dochodzi jeszcze **50.000 zł, 25.000 zł,** kilka razy po **5.000 zł,** oraz znaczna ilość średnich wygranych, które w zeszłej loterji padły w mojej szczęśliwej kolekturze. ng 17890/91
STEFAN CENTOWSKI Poznań, pl. Wolności 10

W dniu 7-go października została otwarta
CUKIERNIA
(z wyrobami J. Piątkowskiego)
przy ul. Głównej 23 (nar. Sienkiewicza.) Tel 222-42
pod fachowem kierownictwem
Marji Kolasińskiej n 18586

DRZEWKA OWOCOWE PARKOWE KRZEWY
różne, rośliny zimotrwałe. **Dalie** — Georginie poleca w wielkim wyborze n 18 585
JERZY KOŁACZKOWSKI,
Gospodarstwo Ogrodnicze Łódź
ul. Piotrkowska 241. TELEFON Nr. 232-00.
Kwiaty cięte i doniczkowe — Nasiona
Ceny jak w szkółkach. Cenniki na żądanie

OBRĄCZKI ŚLUBNE i wszelką biżuterję wyrób własny, zegary, zegarki i platery poleca
W. SZYMAŃSKI
Łódź, Główna 41
Duży wybór. = Ceny niskie. n 16 632

WYBREDNY i DBAŁY o SWOJE ZDROWIE PALACZ używam tylko BIBUŁKI i ZWIJKI do PAPIEROSÓW
OZONÓWKI
zaopatrzone W WIELOWATOWY FILTR i STERYLIZOWANE OZONEM

Px 6 922-38.146

SWETRY DAMSKIE MĘSKIE PULOWERY
Ubranka dziecięce oraz wszelkie wyroby czysto wełniane po cenach fabrycznych poleca znana chrześcijańska wytwórnia
F. PETZOLD
ŁÓDŹ, ul. Główna 8 ng 14 769
HURT Tel. 190-77 DETAL

Węgiel-Koks-Drzewo
n 16 635 **Juljusz-Kazimierz Modrzejów** **kowalski odlewniczy do cent. ogrz.** **sosnowe, dębowe, w szczapach i rąbane**
SEWERYN SZCZYGIELSKI
HURT **ul. Rokicińska 28 (plac 2) — tel. 144-93** DETAL
Ceny niskie, własna bocznica, dost. własn. końmi

KAPELUSZE — KRAWATY — SKARPETKI
SZELKI — RĘKAWICZKI i t. p. ng 17 468
Dla Pań - Pończochy - Reformy - Bluzeczki - Bielizna Jedwabna
M. KOŁODZIEJSKI, Łódź, ul. Andrzeja 3
CENY NISKIE

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790
1 i d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. KAMIENICE

Zamienię
dom — restauracja, składem kolonjalno-drogeryjnym. Rynek, na gospodarstwo, resztówkę ponad 100 mórg. Oferty Orędownik — Poznań zd 22 442

Dom
piętrowy Górczynie, donosi rocznie 2.700.— cena 21.000. wpłaty 14.000 sprzeda gospodarz. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 534

Dom
dwa pokoje kuchnia, ¼ ogrodu przy szosie, przy tym praca sprzedam 3 500,—. Szymański, Kotowo — Poznań. zd 22 699

Dom
piętrowy, składem, ogrodem tanio sprzeda Jan Kościelski, Kórnik. zdg 21 718

Dom
nowy, masywny, ogrodu 1½ morgi, wieś 1.800 mieszkańców tanio 4.600,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 22 809

100
kamienic, domów, domków, Jarocinie, Pleszewie, Ostrowie, Krotoszynie i okolicy poleca Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 22 806

Dom
piętrowy, rynku, 11 ubikacyj, stolarnia, skład, fabrycznym mieście z powodu stosunków rodzinnych tanio sprzedam. Zgłoszenia Cecylja Borowska, Zduny, Rynek, powiat Krotoszyn. zd 22 126

Tynk „Terrana"
szlachetny dostarcza „Terrana". E. Werner, Oborniki, telefon 43. Żądać wszędzie. zdg 23 131/2

Dom
piekarnią sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu, cena 16 000,— wpłaty 12 000,— właściciel. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 057

Dom
nowy, 4 ubikacyjny, ogród, blisko stacji Luboń 5 000,— Frankowski, Żabikowo, przy Poznaniu, Poniatowskiego 10. zd 22 667

Poznaniu
dom nowy, 10 ubikacyjny, skład 18 000,— wpłaty 14 000,— dochód 170,— Frankowski, Żabikowo, — Poznań, Poniatowskiego. zd 22 666

Dom
2 pokoje, 2 kuchnie, morga ogrodu, cena 2 600.— Frankowski — przy Poznaniu, Poniatowskiego 10. zd 22 665

Dom
nowy piętrowy, 7 ubikacyjny, — skład, cena 10 000,— Frankowski, Żabikowo, przy Poznaniu, Poniatowskiego 10. zd 22 664

Dom
nowy, dwoma składami, elektryczność, dochód 1 200,— cena 9 tys. Frankowski, Żabikowo, przy Poznaniu, Poniatowskiego 10. zd 22 663

Kamienica
piekarnią i cukiernią centrum miasta za zł 18 000.— zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Rawicz. n 18 738

Dom
dwupiętrowy Gnieźnie, wpłaty 10 000,— Dom Września dochód 2 800,— 15 000,— Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15. zd 23 159

Dla
emeryta! Willa dwa mieszkania trzypokojowe, dużym ogrodem 8 500,— Zgłoszenia Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15. zd 23 157

Dom
czteropokojowy dwumorgowy ogród Połajewo wydzierżawie lub sprzedam. Zgłoszenia Andrzejewski, Poznań, Piotra Wawrzyniaka 18. zd 23 142

Dom
dochodowy kupię przy wpłacie 35 000,— Oferty Kurjer Poznański zdg 23 137/8

Dom
nowy piętrowy nadaje przemysł placem pod budowę sprzedam tanio. Moczyńska, Poznań, ulica Warszawska 155. zd 22 942

Dom
piętrowy, przy tramwaju 17.000, wpłaty 10.000, dochód 2.500 rocznie. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 23 321

Dom
murowany, trzyubikacyjny, chlewy, 3 morgi pszennej, przy Poznaniu, bez długów 2600. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 23 471

Dom
masywny, czteroubikacyjny, chlewy, morga ogrodu przy stacji Poznania, 4000, śpiesznie. Bartkowiak, obrońca Dopiewo, Poznań. zd 23 468

Dom
piętrowy, nowy, 18 ubikacyjny, przynosi miesięcznie 180, Poznaniu, tramwaju, czysty, 18.000, — Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 23 467

Domek
piętrowy, dwumieszkaniowy z balkonem, stajnią, murowaną — szopami, ogrodem, sprzedam. — Piechota, Poznań-Malta, Wołkowska zd 23 536

Dom
dwupiętrowy, Poznaniu, dwa składy, dochód 2.400 rocznie. 18.000. wpłaty 12.000. Czachorowski, Poznań, Plac Sapieżyński 10b. zd 23 599

Parcelę
mniejszą lub domek niewykończony kupię zaraz, śpieszne oferty podaniem dokładnych warunków do Orędownika, Poznań zd 23 566

W Gnieźnie
śródmieście kamienicę bardzo solidnej budowy sprzedam, dochód ustawowy 8 000 zł, wpłaty 40 000. Zgłoszenia Kurjer Poznański — Gniezno 641. ng 18 356/7

Kamienice
wille, domy składami, ogrodami, gospodarstwa korzystnie poleca, składy mieszkania wydzierżawia „Pawilon", Poznań, Focha 15. zd 23 345

2. PIENIĄDZ

Szukam wspólnika
Posiadając kilka tysięcy złotych przyjąłbym czynny udział w solidnej spółce. Wągrowski Marjan Kalisz, Garncarska 6. n 18 652

Pożyczkę
Konsolidacyjną kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 008/9

Wdowa
posiadająca warsztat instalacyjny poszukuje wspólnika. Wiek 40 do 50 lat. Ożenek nie wykluczony. Oferty Orędownik, Poznań n 18 743

Kto
wypożyczy właścicielowi 1 500. procent pusty, duży pokój, parter lub współpracę. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 545

6. OŻENKI

Panna
24, uczciwa, posiada gospodarstwo wartości 7 000,— zł pozna uczciwego rzemieślnika, robotnika 35. Mała gotówka lub stała praca. Prowincja nie wykluczona Oferty Kraków 1, Poste restante Blondynka „Wuzet". n 18 751

Drogerzystka
stałej posadzie, oszczędności — szuka żony, lat około 26, posiadającej 3.000 gotówki. Oferty Kurjer Poznański zdg 22 611-12

Panny
zamożne poszukują kandydatów na mężów. Miejscowość obojętna. Prywatnie, dyskretnie pośredniczy Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17. zd 21 583

Kawaler
34, brunet niskiego wzrostu, stałej posadzie szuka żony, panny, wdówki, gotówka. Oferty Orędownika, Poznań zd 22 601

Panna
lat 34, z dobrej rodziny z majątkiem, poszukuje starszego, poważnego pana urzędnika, nauczyciela, kupca, jako towarzyszki życia. Oferty Orędownik, Poznań pod zd 22 814

Kawaler
lat 30, gospodarstwo 220 mórg, dobre szuka żony 16 tysięcy. — Oferty Orędownik, Poznań zd 23 092

Panna
lat 23, przystojna, blondynka — wyjdzie zamąż. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 081

Wdowiec
51, poszukuje stosownej panny lub wdowy z własnem mieszkaniem celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 057

Panna
31, biedna, dobre serce pozna tylko starszego majętnego pana. Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 214

Kawalerowie
wojskowi, urzędnicy, właściciele gospodarstw, kupcy posiadacze gotówki, rzemieślnicy samodzielni, poszukują kandydatek na żony, miejscowość obojętna. Prywatnie, dyskretnie pośredniczy Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17. zd 21 582

Panna
przystojna szatynka, lat 25, 3 000, wyprawę poślubi urzędnika lub wojskowego. Szczegółowe oferty Orędownik, Poznań zd 23 016

Panna
lat 26, przystojna, religijna trzypokojowe mieszkanie szuka męża przystojnego, religijnego na stanowisku. Poważne oferty Orędownik, Poznań zd 23 124

Brata
kupca przystojnego, lat średnich własny interes, mieszkanie zapoznam odpowiednią panią. Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik Poznań zd 22 959

Kawaler
lat 26, malarz, skromny o dobrym charakterze pragnie poznać dobrą pannę lub wdówkę z własnem mieszkaniem, któraby dopomogła do uzyskania stałej posady lub usamodzielnienia, celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 885

Wdowiec
lat 55, rzemieślnik budowlany, wspólniczki, któraby dopomogła do otwarcia składu, pokupnego artykułu, ożenek niewykluczony. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 352

Właścicielka
nieruchomości wartości 120.000 bez długów, panna lat 40, wyjdzie zamąż. Oferty Orędownik Poznań zd 23 277

Wdowiec
samotny, starszy 67 z dobrem powodzeniem szuka starszej pani celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 332

Blondynka
niezbyt ładna, lat 28, pragnie wyjść zamąż za rzemieślnika, robotnika. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 401

Wdowiec
lat 60, pełen zdrowia samodzielny poznań pania z majątkiem, cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 496

Kawaler
rzeźnik, posiadający interes, realność, szuka żony, posiadającej 4 tys. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 419

Ożenki
Który z panów idealnych pragnie być szczęśliwym mężem, prosze złożyć ofertę 37-letniej, inteligentnej, religijnej, zgrabniutkiej, sympatycznej z oszczędnością. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 541

Kawaler
lat 30, kupiec 3 000 szuka żony religijnej do interesu, poważne zgłoszenia Orędownik, Gniezno 639. n 18 358

Kawaler
kupiec bez nałogów, posiadający dwa dobrze prosperujące składy materjałów budowlanych, szuka wspólniczki inteligentnej do lat 23. Oferty z bliższą personalja, fotografją kierować „Orędownik" Gdynia pod 1852. Dyskrecja zapewniona, cel matrymonjalny. ng 18 298

Kawaler
lat 32, rzemieślnik, na stałej posadzie, 2 000 gotówki szuka miłej, zgrabnej Pani, cel matrymonjalny której zależy na cichem pożyciu małżeńskiem. Oferty Orędownik, Gdynia „W". ng 18 299

Panna
prowincji wyjdzie zamąż za robotnika od 40 lat, lub starszego, renta starości. Oferty Orędownik Poznań zd 23 645

Wdowiec
lat 45, szuka żony cośkolwiek gotówki, posiadam dom w Poznaniu, Oferty Orędownik, Poznań zd 23 550

7. SPRZEDAŻE

Sklep
z konfekcją damską - męską — sprzedam 4 000,— zł z powodu rodzinnych stosunków. Miasto powiatowe. Oferty Orędownik, Łódź pod „Konfekcja". n 18 581

Cukiernia
i kawiarnia w Bydgoszczy w dobrym punkcie i dobrze prosperująca do sprzedania. Oferty pod „Cukiernia" do Orędownika, Poznań n 18 580

Kowadło
miech, maszynę do gięcia bandaży, wiertarkę sprzedam tanio. — Łódź, Radwańska 49, Wiśniewski. n 18 579

Bormaszyna
na trzy biegi do sprzedania. — Łódź, ul. Narutowicza 22 (ślusarnia). n 18 574

Rowerów
używanych kilkanaście sprzedam. Łódź, Piotrkowska 167, skład rowerów. n 18 578

Chryzantemy
i dąbki już do nabycia na miejscu ceny tańsze. Pabjanice, ul. Gawrońska 14. n 17 901

Do sprzedania po tanich cenach
drzewo stolarskie
sosnowe i dębowe dla stolarzy-meblarzy. Łódź, 6-go Sierpnia 88, telefon 177-81. n 18 558

Magle
nowoczesne na zapęd elektryczny, ręczne oraz domowe magle-prasownie, nagrodzone złotemi medalami, dostarcza Fabryka Magli M. Jankowiak, Poznań-Starołęka. Telefon 19-47. ng 16 953

Owocarnię
dobrze zaprowadzoną, centrum — tanio sprzedam, powód wyjazd. Zgłoszenia Ostrów Wlkp., skrytka 57 H. ng 17 875

Dom
nowy, ¾ ogrodu, przy mieście, ogrodnictwie, lasach, jeziorach, blisko Poznania auto komunikacja. Stanisław Straszewski, Kórnik. ng 18 611

Piekarnię
dobrze prosperująca, powiatowem mieście, przy głównej ulicy sprzedam 2 000. Zgłoszenia Agentura Kurjera Poznańskiego, Jarocin ng 18 627

2 domy
dwa składy, 10 ubikacji, główna ulica sprzedam 10 000. Agencja Orędownika, Międzychód. n 18 656

Kawiarnię
restaurację, dwadzieścia ubikacyj, stanjnie, stodołę, pięć mórg siuletniego parku, sprzedam wydzierżawię. Dorczak, Leszno — Ra n 18 317

Skład
nabiału i pieczywa sprzedam. — Oferty Orędownik, Poznań zd 22 550

Sprzedam
skład delikatesów, dobrem położeniu, pewnej egzystencji. — Oferty Orędownik, Poznań zd 22 167

Kolonjalny
skład dobrze prosperujący, miasto powiatowe, rynek sprzedam bo wyjeżdżam. Zgłoszenia Agencja Kurjera Pozn., Krotoszyn ng 18 637

1 000 samochodów
rozebranych używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74. dg 2 884/5

Rzeźnictwo
20 lat w jednych rękach z kompletnem urządzeniem przy ruchliwej ulicy. Oferty Orędownik, — Poznań zd 22 723

Dom
7 ubikacyj 2¾ morgi ogrodu owocowo-warzywnego, powiatowem mieście sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 20 997

Egzystencja!
Ruchliwa ulica Poznania skład towarów krótkich do objęcia potrzebą 6.000,— Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 22 502

Gościniec
kolonjalka (pełny wyszynk), budynki I klasy, dom 13 ubikacyj, sala, osobny dom handel zboża, 5 mórg buraczanej, objekt I kl., bogata okolica, bez konkurencji na 4 wsi, kto zobaczy kupi tanio 22.000,— wpłaty 17.000. Zgłoszenia Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 22 808

Skrzypce
dobrem wykonaniu od 8.50 wysyła za gotówkę. K. Bagorski, Pobiedziska. zd 22 497

Inowrocław
domy, wille, składy, gospodarstwa, goścince, piekarnie, kawiarnie poleca. Odpowiedź znaczek. Gozimirski, Inowrocław — Mikołaja 30. zd 22 293

Skład
rzeźnicki z kompletnem urządzeniem, warsztatem sprzedam tanio spowodu wyjazdu. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 23 111

Piekarnia
wypiek 5 ctn., dom 19 ubikacyj 15 000,— wpłaty 10 000,— Frankowski, Żabikowo przy Poznaniu, Poniatowskiego 10. zd 22 668

Restauracja
ogrodem, parkiem, sala, jedyna w miejscu 3 000 mieszkańców korzystnie na sprzedaż. Borowski, Leszno, Bracka. zd 22 961

Motor
benzynowy 2 KM na sprzedaż. Olejarnia, Łęki Wielkie, p. Wołkowo. zd 22 867

Gościniec
32 morgi, nowe zabudowanie w dużej wiosce sprzedam okazyjnie według ugody. Oferty Orędownik Poznań zd 22 940

Rzeźnictwo
w Poznaniu sprzedam zaraz z mieszkaniem. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 22 908

Korzystnie
piecyk gazowy, wagę decymalną z odważnikami zaraz sprzedam. Zgłoszenia Karpińska, Śmigiel, Rynek. zd 22 889

Place
do sprzedania przy ul. Napiórkowskiego 2. Wiadomość: Łódź, Zarzew Urbaniak. n 18 565

Kuźnia
do sprzedania z narzędziami. — Wiadomość Łódź, Radwańska 49 Wiśniewski. n 18 568

Skład
kolonjalny urządzeniem, 2 pokoje kuchnia rynku powodu kupna własności. Agenci wykluczeni. — Adres Orędownik, Poznań zd 23 298

Odstąpię
skład, pokój i kuchnia, nadaje się na każdą branże. Oferty do Orędownika, Poznań zd 23 410

Zakład
fryzjerski dobrze prosperujący ruchliwa ulica Poznaniu tanio sprzedam. Oferty do Orędownika Poznań zd 23 409

Osady
z parcelacji: 1 maj. Grochowiska Szlacheckie, powiat żniński; 2) maj. Biezdrowo, pow. Szamotuły, Sprzedaż z folw. Pierwoszewo, każdy czwartek.; 3) maj. Luciny, pow. Śrem. Terminy sprzedaży każdy piątek w maj. Dąbrowa; 4 maj. Dąbrowa, powiat Śrem. Osady z częściowymi budynkami i pełnemi zapasami po 60 mórg. Terminy sprzedaży każdy piątek na miejscu. Szczegółowych informacyj udziela

Biuro Parcelacyjne
Poznań, Plac Wolności 11, tel. 58-15. zd 23 556

Dwa
domy mieście, 3 morgi, elektryczne światło, sprzedam powodu stosunków rodzinnych 4 000. — Drab, Wronki, Poznańska. zd 22 597

50
morgowe, ziemia pszenna, żywym martwym 10 000,— wpłaty 4 000,— reszta 40 lat. Drab, Wronki, — Poznańska. zd 23 428

Dom
śpichrzami zbożowemi głównej ulicy z rąk żydowskich, bez ciężarów 10 000. Drab, Wronki, — Poznańska 31. zd 23 426

Sprzedam
towary krótkie, bielizna, trykoty w całości także urządzenie interesu. Zgłoszenia Grzesiak, Rawicz. n 18 739

Zamienię
gospodarstwo 80 morg. pasennych przy Poznaniu pierwszorzędne zabudowania na dom. Gallus, Poznań, Górna Wilda 107. zd 23 490

Piekarnia
z powodu nagłego wypadku korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Orędownik Poznań zd 23 488

Oberża
sala, skład, 48 pszennej, zabudowania pierwszorzędne, sady kompletnemi inwentarzami, Poznania, 18.000 czyste. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 23 470

Rzeźnictwo
mieszkaniem, warsztatem ruchliwa ulica bez konkurencji, zaredem, wszelkiemi maszynami, Poznaniu, korzystnie, Tyczewski Poznań, Szewska 14 — 8. zd 23 625

Piekarnię
mieszkaniem, składem, elektryczność, wielka dostawa, dobre miejsce, piec parowy, Poznaniu sprzedam, Tyczewski, Poznań, Szewska 14 — 8. zd 23 622

Kopalnia
złota, skład kolonjalny, prosperujący, mieszkaniem, przy głównej ruchliwej ulicy sprzedam. — Tyczewski, Poznań, Szewska 14 — 8. zd 23 621

Piec
stolarski 2 mtr. długi, tokarkę do drzewa, 2 mtr. długa, wirówka Milera. Teodor Fiedler, Nowe Miasto n. Wartą, p. Jarocin. zd 23 503

Dom
duży ogród owocowy plac budowlany, Gniezno sprzedam, cena — 7 000.—. Zgłoszenia Orędownik Gniezno 640. ng 18 359

Osady
z parcelacji majątków: 1) Boguszyn, powiat jarociński; 2) Chocicza, powiat jarociński; 3) Murzynówko, pow. średzki; 4) Lubrze, pow. średzki; 5) Książek, pow. śremski; 6) Świączyn, pow. śremski. Wszelkich informacyj udziela się codziennie w Zarządzie majętn.

Klęka
pow. jarociński, oraz w
Biuro Parcelacyjne
Poznań, Plac Wolności 11, tel. 58-15. zd 23 553

10. MAJĄTKI

Majątki
700 mórg pod Chodzieżą, 500 mórg okolicy Koronowa poleca Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15. zd 23 156

4
buraczanej, zabudowania masywne, welbowane, duża wieś, stosowne na kuźnię 4 500,— Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 22 965

30
buraczanej, prywatne, zabudowania masywne, bez długu, wymiaru, inwentarzami kompletnemi 8 500,— Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 22 963

70
mórg buraczanych, zabudowania inwentarze kompletne, cena 15.000 wpłaty 7000. Czachorowski Poznań, Plac Sapieżyński 10b. zd 23 592

23
morgi, ziemia dobra, budynki masywne, bez inwentarzy, wpłaty 2000. Czachorowski, Poznań, Plac Sapieżyński 10b. zd 23 591

Działki
parcelacyjne na gospodarstwa po 150—200 zł za morgę sprzeda bez pośrednictwa majętność, powiat Środa. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 23 258

100
pszennych pod Poznaniem, zabudowania masywne, bez inwentarzy, 15.000, wpłaty 5.000, Czachorowski, Plac Sapieżyński 10b. zd 23 597

34
morgi pszennych, zabudowania, inwentarze kompletne, cena 7000 wpłaty 5000, Czachorowski, Poznań, Plac Sapieżyński 10b. zd 23 594

11. KUPNA

Kupię
dom 2—4 morgi roli gotówką — blisko Poznania. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 014

Kupię
wyżynarkę (kopirkę) na motor, używaną w dobrym stanie. Oferty cena Orędownik, Poznań zd 22 597

Ławkę
stolarską kupię. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 890

Kupię
dom wzgl. willę w ładnej okolicy z amortyzacją, wpłacę 12.000 zł. Oferty do Kurjera Poznańskiego dg 3272-3-4

80
do 100 mórg prywatne, ziemia 3—4 kl., budynki dobre, blisko Poznania, szczegółowe oferty Orędownik, Poznań p 3919

Tarkę
do koniczyny „Rustona" lub „Lanza" dobrym stanie kupię, Oferty H. Gregor, Piaski, powiat Gostyń. zd 23 506

Kupię
używany, dobrym stanie do przykręcania większy młynek do kawy. Oferty z ceną Orędownik, Poznań ng 18 746

Gospodarstw
domów will i innych nieruchomości poszukuję dla poważnych reflektantów. Czachorowski, Poznań, Plac Sapieżyński 10b. zd 23 606

12. DO WYNAJĘCIA

45 zł
kwartalnie pokój z kuchnią w ogrodzie 4 km za miastem, poczta w tym domu. Wiadomość Łódź, Kilińskiego 256, parter, krawiec. n 18 575

17. LOKALE

Sala
na warsztat lub inny cel około 180 kw. od zaraz do wynajęcia, Łódź, Radwańska 36. Wiadomość na miejscu mieszkanie 3. n 18 577

Lokal handlowy
nadający się na magazyn, skład konsygnacyjny St. Rynek 44, II piętro ca 200 m² zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Świetlik, Poznań, św. Marcin 5. zd 99 654

Składu
na drogerję na prowincji poszukuję. Oferty Kurjer Pozn. zdg 22 613-14

W Gnieźnie
w centrum miasta jest do wydzierżawienia lokal narożnikowy z przyległym pokojem oraz nowoczesne pobudowane ubikacje, nadające się li tylko na piekarnię z 3 pokojowem przyległem mieszkaniem, warunek pobudowanie pieca piekarskiego wedle własnego projektu, czynsz dzierżawny przystępny. Zgłoszenia Kurjer Poznański Gniezno 644. ng 18 354/5

18. DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia
od zaraz młyn wodny, turbinowy, dwupiętrowy z nowoczesnem urządzeniem na rzece Prośnie i ca 45 mórg ziemi pszennej. Potrzebna kaucja ca 5000 zł i czynsz na rok zgóry. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Gniezno 637 ng 18 352-3

Rzeźnictwo
pełnym biegu, wielkiej wsi, przy kościele, urządzeniem lub bez wydzierżawię. Żurek, Otorowo, powiat Szamotuły. ng 18 639

Wyjątkowo korzystny interes
Sad ca 140 drzew w tem kilkadziesiąt od 40—60 lat. Tegoroczna wartość owocu ca 1 800 zł. Na 3 lub 8 lat do wydzierżawienia. Przy 8 letnim wydzierżawieniu roczny czynsz wyniesie w przeciętnie tylko 260 zł rocznie. Kapitału potrzeba w pierwszym wypadku ca 1000 zł, w drugim ca 2.500,— W drugim wypadku kapitał przyniesie z całą pewnością 50 procent czystego zysku. A więc baczność pp. sadowi, gdyż drugi raz okazja tego rodzaju się nie zdarzy. Odległość od Gniezna 20, od Poznania 40 klm. Zgłoszenia Orędownik — Poznań zd 97 599

Do
wydzierżawienia rzeźnictwo w dużej wsi kościelnej. Oferty do agentury Orędownika, Oborniki, ul. Czarnkowska. n 18 656

Piekarnia
wielkiej kościelnej wsi, wypiek 120 chleba, objęcie 650,— (dzierżawa 35,—) Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 22 807

Emeryt
poszukuje domku, ogrodem — wprost od gospodarza w dzierżawę, powiat Oborniki, Szamotuły. Zgłoszenia Nieziebiński, Zbąszyń n 18 661

Piekarnia
Jarocinie, dobrze wprowadzona, przy głównej ulicy, kompletne urządzenie, objęcia 2.000,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 22 810

Piekarnia
skład kolonjalny, wieś kościelna, dzierżawa 40 zł, objęcie 2 500 zł. Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 22 964

Zadzierżawię
100—150 mórg dobrej buraczanej ziemi. Śpieszne oferty tylko od właścicieli. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 22 127

Wydzierżawię
dom dwupokojowy kuchnia, — chlew, śliczny dwumorgowy ogród, światło elektryczne przy Poznaniu. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 010

Młyna
od 5 do 15 tonn dzierżawy poszukuje. Oferty z opisem maszyn i warunków. Marchwicki, Ostrów Wlkp., Kaliska 13. zd 23 425

Wydzierżawię
zaraz dom na skład dla rzemieślnika, duża wieś. Agentura Orędownika, Wojciechowo, pow. Jarocin. zd 23 504

Piekarnia
w pełnym biegu mieszkanie, — dzierżawa, 60 złotych, objęcie 250. Czachorowski, Poznań, Plac Sapieżyński 10b. zd 23 604

22. ZGUBY

Skradziono
weksle na sumę 40 zł płatn. 3 listopada, 50 zł 2 grudnia, 35 zł 15 grudnia z wystawienia Stanisława Podgórskiego, które niniejszem unieważniam. Antoni Mrówczyński. n 18 569

23. ROZMAITE

Ondulacja
trwała 5 zł, aparatami: elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź, Nawrot 54a. Józef Podleśny. n 17 642

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, nowe, najelegantsze fasony, Łódź, Suwalska 7 (przy Napiórkowskiego) Szymańska. n 18 567

Tylko jedyny
jedyny fenomen Jasnowidz Handu, może Cię w kierunku loterji, miłości, kradzieży dokładnie opracować. Załącz jeden złoty znaczkami na porto, datę urodzenia Handu, Kraków, skrytka 474. n 18 548

Nieczystości
cery, piegi, pryszcze, usuwa oraz udelikatnia niezrównany mój „krem kwiatowy". Drogerja Kucharskiego, Poznań, Podgórna 6. zd 23 291

Niepożałujesz
spróbować „Nargillo", które rzeczywiście odzwyczaja od palenia tytoniu natychmiast. — Drogerja Kucharskiego, Poznań, Podgórna 6. zd 23 289

24. NAUKA

„Buchalteryjne
Współczesne Wykłady", Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wielodziedzinową samodzielność, natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie T 17128

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Panienka
z ukończoną szkołą handlową, znająca prace biurowe, robótki i szycie poszukuje posady do dzieci najchętniej na majątku. — Oferty Orędownik, Poznań zd 23 054

Niemka
inteligentna poszukuje posady do dzieci jako nauczycielka. Oferty Kurjer Pozn. zdg 22 312-13

b) Inni

Pomocnik
piekarski po wojskowości poszukuje posady. Antoni Cyran — Skrzydlewo, powiat Międzychód. zd 22 275

Młynarz
poszukuje posady kierownika walcowego, samodzielnego. Dam kaucję. Zgłoszenia Agentura Kurjera Poznańskiego, Jarocin ng 18 628

Młody
pomocnik piekarski, syn mistrza poszukuje posady celem dalszej praktyki. Łabędzki, Kobylin — powiat Krotoszyn. zdg 22 815

Pomocnik
branży skór surowych, garbowanych, lat 24, szuka posady, miejscowość obojętna. — Zgłoszenia Agentura Orędownika, Krobia. n 18 659

Powstaniec
Wielkopolski prosi o jakąkolwiek pracę za małem wynagrodzeniem Oferty Orędownik, Poznań zd 23 017

Piekarz - cukiernik
dobry fachowiec samodzielny, kawaler, kilka lat praktyki poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 23 029/30.

Mistrz
piekarski samotny obeznany w cukiernictwie, solidny, dobry fachowiec poszukuje posady. Matena, Poznań, Półwiejska 16. zd 22 870

Fryzjer
dzielny, kawaler, kartą rzemieślniczą poszukuje posady, najchętniej właścicielki interesu. Zgłoszenia „Papier", Leszno. zdg 22 954/5

Rolnik
znający prowadzenie wzorowego gospodarstwa szuka posady samodzielnego 150—400 morgach. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 929

Krawiecki
pomocnik poszukuje zajęcia. — Oferty Orędownik, Poznań zd 22 904

Panienka
z prowincji lat 17, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 23 262

Mleczarz
serowar, doświadczony, kaucja — poszukuje posady. Oferty filja Orędownik, Poznań, Marsz. Focha 155. zdg 23 395

Uczeń ogrodniczy
2-letnią praktyka poszukuje posady celem ukończenia nauki. Łaskawe oferty Ostrów Wlkp., skrz. pocztowa 57 S. ng 17 889

Pomocnik
krawiecki czteroletnia praktyka poszukuje pracy zaraz na czas dłuższy lub na stałe. Zgłoszenia Kurjer Poznański ng 18 740/1

Panna
z kaucją, która pracowała w piekarni poszukuje posady do piekarni, składu pieczywa względnie do kiosku. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 501

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebna
zdolna okryciarka. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 163, m. 5.

Emulsja „Erbe"
z tranu norweskiego
zawierającego 500 jedn. Witamin A
i 250 „ Witamin D
ng 17 144

Zdolnych
agentów domokrążnych wszędzie wysoki zarobek, stała praca, prowizja. Zgłoszenia Pabjanice, — Karniszewice 48. n 18 576

Krawiec
zdolny może się zgłosić. Łódź, ul. Zduńska 2, A. Kacprzak. n 18 583

Potrzebne
sprzedawczynie do sprzedaży domokrążnej i agenci mający stosunki ze sklepami spożywczemi. Artykuł masowy. Łódź, Blacharska 9, obok Zgierskiej. n 18 582

Pielęgniarz
potrzebny od 15 bm. na wieś do pielęgnacji i obsługi chorego pana. Zgłoszenia z podaniem świadectw i warunków do Majątku Borzykowo, powiat Września. d 3268

Rządca
kawaler pod dyspozycje na mały folwark potrzebny zaraz. Oferty z podaniem warunków kierować Majętność Brzeźno, pow. Wieleń n. Notecią. zd 22 508

Przedstawicieli
posiadający sześćdziesiąt złotych poszukujemy. Stałe zajęcie, egzystencja. Artykuł pierwszej potrzeby, 300 miesięcznie. Orędownik, Gdynia. n 18 285

Cholewkarz
młody, solidny, samodzielny na stałą pracę potrzebny od zaraz. Zgłoszenia St. Marek, Skład skór, Kościan, Pierackiego 1. ng 18 617

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe
poszukuje garncarzy do ustawiania piecy przenośnych. Zgłoszenia piśmienne pod nr. „41.111" do „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. P 7475-41.111

Potrzebna
skromna, uczciwa wyręczycielka na wieś, znajomość kuchni, cośkolwiek szycia. Zgłoszenia Majętność Konarskie, poczta Książ zd 22 982

Radjoodbiorniki

od 73,— raty 15 miesięczne 4 zakresy
Uniwersalny dwuobwodowy 10 rat
250,— anody
Centrum
100 v. 9.40; 120 v. 11.40
Patefony 49,50
Płyty 1,15
przybory elektrotechniczne, rowerowe
Centrum
Kamiński
Stary Rynek 13/14
Asygnaty kredyt. Ng 17 803/4

Kierownik (czka)
z branży szkła, otrzyma posadę za udzielenie pożyczki do 2 tys. zł. Zgłoszenia Br. Pochrząst, — Wieluń. ng 18 619-20

Agentów
chrześcijan do zabierania zamówień na kosy po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza n 1878-9

Ucznia
przyjmie Zakład techniczno-dentystyczny. Warunki udzielenie 600,— zł za okres nauki. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 093

Ekspedjentka
do składu owocowego kaucja 500 zł. Miejscowość prowincjonalna. Zgłoszenia Kurjer Poznański ng 18 669-70

Dziewczyna
do kuchni i pokojowa — praczka na wieś do dworu od 1 listopada. Oferty Kurjer Poznański zdg 22 552-3

Ogrodnik
kawaler, prowadzenia ogrodu handlowego od 1 lub 15. 11. potrzebny. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw (nie zwraca się). Hałaciński, Kopaszyn, p. Wągrowiec. zdg 22 148-9

Agenci
do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. Zgłoszenia „Rolnik" Lwów, skrytka 174. n 18 533

Zdolni
sprzedawcy, przedstawiciele poszukiwani. Oferty Piotr Michoń, Cieszyn, Fabryka Wafli, Biszkoptów i Herbatników. zd 23 221

Chcesz
zarabiać? pisz „Firma Chrześcijańska", Pabjanice, skrytka 42. zd 22 521

Sprzedawców
gilz fachowiec prowincja samochodem. Gwarancja na towar. Łódź, Przędzalniana 13 „Narodowe". n 18 566

Podróżującemu
po prowincji oddam zastępstwo na mydła do prania i toaletowe. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 288

Uczenica
potrzebna składu towarów krótkich, uczciwa, pracowita, kaucją 100,— spanie, utrzymanie, pensji 10 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 539

Czeladników
krawieckich przyjmie zaraz lub później. Jezierny, mistrz krawiecki, Wronki, ul. Poznańska, filja Czarnków. zd 23 502

Podróżujący
na kawę i inkasa, wysoką prowizją, kaucją 100 zł, od zaraz potrzebny. Oferty Orędownik, Poznań ng 18 745

Cieśla
na schody i inne prace potrzebny zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 23 530

Młynarz
czeladnik, kawaler, kaucja 200 ctn żyta zaraz potrzebny. Krzyżanowski, Poznań, Piłsudskiego 5. zd 23 639

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Poniedziałek, 12 października.

6.30 audycje poranne: — 11.30 pogadanka i muzyka dla dzieci starszych; — **11.57** sygnał czasu; **12.40** „O niektórych trudnościach wychowawczych"; — „Upór" — pog.: **15.00** wiad. gospodarcze; — **16.15** „Nowa piosenka"; „Wskazówki praktyczne"; **16.30** koncert orkiestry mandolinistów im. Moniuszki; **17.05** „Naprawa Rzeczypospolitej w XVI wieku" — odczyt (z Krakowa); **17.20 Fritz Kreisler:** Kwartet a-moll. Wyk.: Kwartet smyczkowy P. R.; **17.50** „Niedźwiedzie płaczą jak dzieci" — pog. (Pozn.): **18.00** pog. aktualna: **18.10** sport; **18.50** „Czy rolnictwo ma się lepiej" — pog. (Pozn.): **19.30** rec. śpiewaczy Rössler-Stokowskiej (Pozn.); **20.00** koncert ork. K. P. W. (z Katowic); **20.45** dziennik; **20.55** pog. aktualna; **21.00** słuchowisko: „Pani zabija pana" M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej (wznowienie) (ze Lwowa); **22.00** koncert symf. orkiestry P. R. z udz. A. Balsama — fortepian.

Wtorek, 13 października.

6.30 audycje poranne: — **11.30** audycja dla szkół: Obrazek dla dzieci młodszych p. t.: „Jak katarek po świecie wędrował"; **11.57** sygnał czasu: **12.03** koncert w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa: **12.50** dziennik południowy: — **15.00** wiadomości gospodarcze: — **16.15** skrzynka P. K. O.; **16.30** koncert w wyk. kwartetu salonowego Rozgłośni Krakowskiej: **17.00** „Pomocnica domowa" — odczyt; **17.50** „Reforma gościnności" — monolog; **18.00** pogadanka aktualna; **18.10** wiadomości sportowe; **18.50** pogadanka aktualna; **19.00** „Dyskutujmy: „Pracownik-maszyna, czy współpracownik-człowiek", odczyt: **19.20** recital śpiewaczy Anne Antti; — **20.00** rozmowa muzyka ze słuchaczami radja: **20.15** koncert w wyk. małej orkiestry P. R. z udziałem Czwórki Radjowej. W przerwie o godz. **20.45** dziennik wieczorny oraz pogadanka aktualna: **21.30** recital skrzypcowy Izn. Weissenberga: **22.00** muzyka (płyty). — (Poznań i Wilno nadaja aud. lokalne): **22.20** kwadrans poezji Cyprjana Kamila Norwida (z Warszawy). Recytuje Wład. Woźnik (z Krakowa): **22.45** koncert w wyk. kapeli Feliksa Dzierżanowskiego.

KRAJOWE

Poniedziałek, 12 października.

Warszawa — 12.03 zespół fort. Ivory Keys i Karol Kullman — płyty: **15.15** „1000 taktów muzyki" w wyk. zespołu Stefana Rachonia: **15.55** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci: **18.20** koncert rekl.: **21.30** piosenki w wykonaniu St. Witasa i J. Paszkowskiej (płyty); **23.00** muzyka taneczna (płyty).

Lwów — 12.03 „Współczesna muzyka francuska" (płyty): **14.30** koncert życzeń: **15.15** koncert rekl. **15.35** muzyka lekka (płyty): **15.55** pog. społeczna: **16.00** muzyka lekka (płyty): **18.40** „Wóz Melpomeny"; **21.30** pieśń w dramacie muzycznym Ryszarda Wagnera — (płyty): **23.00** muzyka taneczna (płyty).

Toruń — 12.03 poematy symfoniczne (płyty): **13.00** wszystkiego po trochu (płyty): **15.15** koncert rekl.: **15.35** pog. społ.: **15.40** L. van Beethoven: Sonata patetyczna c-moll (p'yty): **16.00** — skrzynka rolnicza: **18.20** pog. aktualna: **18.30** arje z op. „Cyrulik Sewilski" (płyty): **21.30** muzyka skrzypcowa płyty.

Katowice — 11.30 „Nasi rówieśnicy za granicą" — „Niemcy" audycja dla młodzieży szkół średnich": **12.03** najpiękniejsze głosy kobiece (płyty): **13.00** koncert życzeń (płyty): **13.15** rewja piosenki (płyty): **13.58** giełda: **15.15** koncert rekl.: **15.40** dla grzecznych dzieci (płyty): **18.20** skrzynka ogólna: — **18.30** melodje nastrojowe (płyty): **21.30** najlepsze orkiestry taneczne (płyty).

Kraków — 12.03 koncert solistów (płyty): **14.00** wiad. gospod.: **14.05** koncert popoł. (płyty): **15.15** koncert rekl.: **15.30** muzyka salonowa (płyty): **15.55** „Jesień" — audycja dla dzieci: **16.20** rec. śpiewaczy: **21.30** T. Szaljapin (bas) i Yehudi Menuhin (skrzypce) — (płyty).

Łódź — 12.03 płyty z W-wy: **13.00** polskie pieśniarki (płyty): — **14.57** łódzka giełda: **15.15** koncert rekl.: **15.40** wiersze dla dzieci: — **15.50** muzyka dla dzieci (płyty): **16.05** utwory charakterystyczne (płyty): **18.20** Edward Grieg: Peer Gynt — suita Nr. 1 i 2 (płyty): **21.30** płyty z W-wy.

Wtorek, 13 października.

Warszawa — 12.40 skrzynka rolnicza: **18.15** fragmenty z opt. Puccinlego (płyty): **16.00** stolica i jej sprawy: **16.10** życie kulturalne stolicy: **17.15** muzyka lekka (płyty): **23.00** koncert w wyk. kapeli Feliksa Dzierżanowskiego (do Lwowa).

Lwów — 12.40 „Handel rolniczy a rola wojska jako największego konsumenta w kraju": — **14.30** koncert życzeń: **15.30** lwowskie wiadomości bieżące: — **15.35** chwila Tosti'ego — płyty: **15.50** audycja dla dzieci: „Ze wspomnień wakacyjnych": „Lwowskie harcerki nad Narocza": **16.00** „Manon Lescaut" — Puccini'ego — płyty. Dwie arje — (A. Pertile) Duet: — (M. Sullivan—A. Pertile): **17.15** menuety i gawoty — płyty: **18.20** Liadow: 8 pięknych bajeczek (Ork. Stokowskiego) — płyty: **18.35** „Jan Liebert i Jan Zahradnik — poeci smutku" — szkic literacki: **23.00** koncert w wyk. kapeli ludowej Fel. Dzierżanowskiego (z Warszawy).

Toruń — 12.40 pomorska gazetka rolnicza: **13.00** wszystkiego po trochu — płyty: **15.15** koncert reklamowy: **15.35** życie kulturalne Pomorza: **15.40** muzyka lekka — płyty: **16.00** „O położeniu gospodarczem miast pomorskich" odczyt: **17.15** śpiew i fortepian — płyty: **18.20** „Parnas muzyczny" — płyty.

Katowice — 12.40 „Jak wychować psa domowego" — pogadanka: **13.00** koncert życzeń (płyty): **13.15** muzyka taneczna (płyty): — **13.58** wiadomości giełdowe: **15.35** chwilka społeczna: **15.40** lekcja języka polskiego: **15.55** prawdziwi Revellersi i inne podobne zespoły (płyty): **17.15** Maurycy Ravel (płyty): **18.20** „Sezon szermierczy na Śląsku" pogadanka: **18.30** fragmenty z „Wyzwolenia" — Stanisława Wyspiańskiego. Muzyka Antoniego Żulińskiego.

Kraków — 12.40 „Prosimy do mikrofonu"... **14.00** muzyka operowa (płyty): **15.15** koncert reklamowy: **15.30** „Czy wiecie że..." oraz muzyka (płyty): **16.00** „Jesień w zabawach i obyczajach krakowskiego mieszczaństwa" pogadanka: **17.15** muzyka polska — (płyty): **18.15** lokalne wiadomości sportowe: **18.20** muzyka lekka — (płyty).

Łódź — 12.40 Erna Sack — śpiewa (płyty): **13.00** lekkie piosenki w mistrzowskim wykonaniu (płyta za płytą): **14.57** łódzkie wiadomości giełdowe: **15.40** aktualności: „O ubezpieczeniach społecznych" mówić będzie Roman Bliźniewski: **15.55** o wszystkiem pogroszku: **16.00** fragmenty zespołowe z op. „Halka" St. Moniuszki (płyty): **17.15** muzyka lekka z płyt (z Warszawy): **18.20** rozmowa z radiosłuchaczami; **18.30** z oper Ryszarda Wagnera (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na poniedziałek:

17.00 Bukareszt. Marsze i walce. **Strasburg.** Koncert popołudniowy **17.35 M. Ostrawa.** Recital śpiewaczy. **Praga.** Recital fort. **Wiedeń.** Koncert solistów.

18.00 Sztutgart. Koncert rozrywkowy. **Leningrad.** Koncert symfon. **18.15 Bukareszt.** Koncert radioork. **Anglja.** (Nat. Progr.) Muzyka lekka. **18.40 Budapeszt.** Muzyka cygańska.

19.00 Frankfurt. Koncert ludowy. **Lipsk.** Utwory Vollerthuna z udziałem kompozytora. **19.15 Berlin.** Koncert solistów. **19.25** — **Praga.** Muzyka taneczna. **19.45** — **Bratislawa.** Arje operowe francuskie i włoskie.

20.00 Katowice — Koncert ork. KPW. **Sztokholm.** Koncert solistów. **21.10 Hamburg.** Symfonja d-moll Brucknera. **Lipsk.** Koncert rozrywkowy. **Bratislawa.** „Wieszczka lalek" — balet Bayera. — **Berlin.** Melodje z operetek Suppego. **Frankfurt.** Utwory W. Niemanna. **20.40 Rzym.** Koncert solistów. **Medjolan.** „Casa mia" — operetka Pietriego. **20.45 Bukareszt.** Muzyka kameralna.

21.00 Anglja (R. P.). Muzyka lekka. **Budapeszt.** Symfonja Nr. VII Brucknera. **Kolonja.** „Serenada" — koncert. **Praga.** Koncert radjoork. **Wiedeń.** Symfonja Nr. VI Brucknera. **Sztutgart.** Audycja wokalna. **21.10 Bukareszt.** — Recital śpiewaczy. **21.15 Ryga.** — Muzyka klasyczna i romantyczna. **Strasburg.** Recital fort. **21.45** — **Wieża Eiffla.** Koncert symfon. **Bukareszt.** Muzyka lekka. **Radjo Paris.** Muzyka kameralna.

22.00 Sztokholm. Muzyka lekka **22.15 Praga.** Recital śpiewaczy. **22.30 Wrocław.** „Muzyka na Dobranoc". **Berlin** „Dobrej nocy" — koncert kameralny. **22.35 Królewiec.** Koncert solistów.

23.00 Poste Parisien. Kwartet g-moll Brahmsa. **Praga.** Preljud i fuga organowa Bacha. **Monachjum.** Muzyka taneczna. **23.25 Anglja.** (R. P.) Muzyka taneczna **23.30 Wiedeń.** Muzyka taneczna. **23.35 Anglja.** (N. P.). Muzyka lekka. **23.45 Radio Paris.** Muzyka taneczna.

24.00 Sztutgart. Koncert nocny **0.15 Radio Paris.** Muzyka lekka

na wtorek:

17.00 Frankfurt. Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego: **17.15 Medjolan.** Koncert solistów **17.30 Praga.** Pieśni ludowe. **17.40 Bratislawa.** Recital fort.

18.00 Paris P. T. T. Koncert orkiestrowy. **Koenigswust.** Pieśni ukraińskie. **Monachium.** Koncert popularny. **Strasburg.** Koncert muzyki rosyjskiej. **18.10** — **Bratislawa.** Romanse węgierskie. **Praga.** Pieśni i duety. **18.50 Budapeszt.** Recital fort.

19.00 Koenigswust. „Audycja wieczorna. **19.10 Praga.** Koncert popularny. **19.15 Ryga.** Koncert wieczorny. **19.20 Bukareszt.** Recital śpiewaczy. **19.55 Sztokholm.** — Koncert szwedzko-czeski. **Praga.** Pieśni Fibicha.

20.00 Budapeszt. Muzyka salonowa. **Kopenhaga.** — Kwartet smyczk. Mozarta. **20.10 Berlin.** — Koncert kwartetu Havemanna. **Frankfurt.** „Cyrulik Sewilski" — opera Rossiniego. **Koenigswust.** — „Do tańca i do słuchu". **Wrocław** Koncert symfoniczny. **20.15 Praga.** Koncert orkiestrowy. **20.20 Ryga.** Utwory Saint-Saensa. **20.30 Bukareszt.** Koncert symfoniczny. — **Anglja** (Reg. Progr.). Walce. — **20.40 Medjolan.** „Rigoletto" — opera Verdiego.

21.00 Anglja (Reg. Progr.). — Muzyka kameralna. Wyk. A. Busch i . Serkin. **Berlin.** Koncert rozrywkowy. **Sztutgart.** „Służący dwóch panów" — opera Kustera. **21.05 Królewiec.** Koncert solistów. **21.15 Kolonja.** „Zwierciadło radiowe". **21.30 Paris P. T. T.** „Gwiazda" — opera Chabriera. **Lipsk.** Recital skrzypcowy Edo Zathureczky'ego. **21.55 Budapeszt.** Muzyka cygańska.

22.00 Rzym. Koncert orkiestrowy. **22.10 Kopenhaga.** Walce i marsze. **22.20 Wiedeń.** Kwartet smyczk. Rezera. **Praga.** Słynne kwartety smyczkowe. **22.30 Wrocław.** Muzyka taneczna. **Bratislawa.** Muzyka salonowa. **Hamburg.** Muzyka lekka i ludowa. — **Koenigswust.** „Nocna muzyczka".

23.00 Budapeszt. Koncert tria. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **23.15 Rzym.** Muzyka taneczna. **23.20 Wiedeń.** Koncert nocny. — **23.25 Anglja** (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. **23.45 Radio Paris.** Muzyka taneczna.

24.00 Frankfurt. Koncert nocny. **0.15 Radio Paris.** Muzyka lekka.

Humor zagraniczny

Kuszenie zapalonego wędkarza.

(x)

Co futro = to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

ORĘDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5.00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

•POWIEŚĆ•WSPÓŁCZESNA • PRZEZ • ANTONIEGO • HRAMA •

13)

Streszczenie początku

Młody lekarz - psychjatra warszawski dr. Mikołaj Łęcki zostaje wezwany nagle późnym wieczorem na majątek hrabiego Zabierzańskiego do jego chorej żony. Dr. Łęcki, trapiony od kilku dni zjawą swego zmarłego przed dwoma laty w tragicznych okolicznościach przyjaciela Stacha Biedrzeńca z pewnem zdziwieniem i niepokojem udaje się do hrabiego, gdzie stwierdza rzecz wręcz niesamowitą. Z jednej strony podstarzały już hrabia Zabierzański narzeka, że tyranizuje go okrutnie żona, z drugiej strony chora rzekomo Liljana, małżonka hrabiego, ze łzami w oczach opowiada dr. Łęckiemu, że padła ofiarą bezwzględnego tyrana. Tajemniczy i nieodparty urok Liljany wznieca w młodym lekarzu płomienie pierwszej miłości.

Po wyjściu z pałacu dr. Łęcki spotyka śliczną, młodą dziewczynę, Hankę Zabierzańską, która błaga doktora, aby ratował jej ojca ze szponów Liljany, złej i wyrafinowanej kobiety. Hanka, która dzieckiem będąc straciła ukochaną nadewszystko matkę zatapia się we wspomnieniach niedalekiej przeszłości, gdy wspólnie z Jędrkiem Krzosem, synem karbowego, hasała z wesołym szczebiotem po polach i lasach. Później Jędrek poszedł w świat, a Hanka została sama, bo macochy swej, Liljany instynktownie nie lubiła.

Dr. Łęcki, powróciwszy do Warszawy, pozostaje ciągle pod urokiem pięknej Liljany. Pewnego dnia, młody, zakochany lekarz, dowiedziawszy się o jej przyjeździe, przesyła Liljanie do hotelu bukiet szkarłatnych róż. Przewrotna i kapryśna kobietka zaprasza tymczasem do siebie niejakiego Henryka Crawforda, podejrzanego typa, podającego się za lorda. Na Crawforda natyka się przypadkiem przed hotelem dr. Łęcki, oczekując niecierpliwie na wiadomość od Liljany. Crawford, węsząc wszędzie policję umyka czemprędzej samochodem w stronę Powiśla.

W międzyczasie do Zabierzańskiego folwarku przybył tajemniczy gość, śpiewak, podobno od Jędrka Krzosa. Zaintrygowana Hanka poznaje w nim po pięknym głosie „śpiewaka w masce", znanego jej z płyt gramofonowych.

W podrzędnym hoteliku „Imperial" gnieździ się szajka szantażystów, których szefami są Juljan Machoń i Adolf Wierczak vel... lord Crawford. Okazuje się, że również Liljana Zabierzańska należy do tej szajki. Złoczyńcy uprowadzają Hankę Zabierzańską, aby wymusić od hrabiego większą sumę pieniędzy.

Proszę się nie przerażać, ale kto wie czy pani młode życie, panno Hanko, nie zagasłoby do tej pory, gdyby nie ów podstęp z mej strony, na który tak pani się oburza...

— Dziwne... — Hanka wymówiła to słowo jak od niechcenia, jednakże sprytny Machoń wyczuł, że zdołał już częściowo przełamać pierwszą nieufność dziewczyny.

— Wieczorem będzie pani w hotelu razem z ojcem — dodał jeszcze, aby tylko utrzymać ją jak najdłużej w nieświadomości swoich istotnych celów, poczem wyszedł do sąsiedniego pokoju.

Ta krótka rozmowa z nieznajomym skierowała tok myśli oszołomionej dziewczyny na nowe tory. Nie myślała już prawie o tem, aby Machoń miał w tem wszystkiem jakieś osobiste, ukryte cele, a przciwnie, skłonną była przypuszczać, iż działał tylko w imię jej bezpieczeństwa.

— Ale w takim razie co mi miało zagrażać? — zadała sobie to nowe pytanie, na które nie potrafiła na razie znaleźć odpowiedzi.

Pragnąc ułatwić sobie pracę myślową, postanowiła uporządkować wszystkie ostatnie wypadki, które następowały po sobie z błyskawiczną niemal szybkością.

Przedewszystkiem więc odtworzyła sobie w pamięci ową chwilę, kiedy zaraz z wieczora, bezpośrednio po zaśnięciu ojca, do jej pokoju zapukał ów nieznajomy młodzieniec. Nie przedstawił się nawet, a tylko prosił, aby zeszła na chwilę na dół, jeśli pragnie uniknąć strasznego nieszczęścia, jakie rzekomo miało zagrażać zarówno jej, jak i ojcu.

Hanka bez dłuższego namysłu podążyła za nieznajomym, który zatrzymał się dopiero na ulicy, przy drzwiczkach zakrytej samochodowej karetki.

— Ten pan objaśni panią — rzekł, wskazując siedzącego w karetce przy otwartych drzwiach nieznajomego człowieka.

W tej samej jednak chwili, kiedy dziewczyna zbliżyła się do stopni wozu, została błyskawicznie wepchnięta do jego wnętrza, i auto momentalnie ruszyło z miejsca, zagłuszając rozpaczliwe okrzyki Hanki zajadłem szczekaniem klaksonu.

Hanka pamięta dalej jak szamotała się aż do utraty przytomności z dwoma młodymi ludźmi, którzy starali się przekonać swoją ofiarę, że uczynili to tylko dla jej dobra, o czem przekona się w krótkim czasie.

Przebudziła się dopiero gdy stanęli na miejscu. Dziewczyna nie miała już sił, aby opierać się lub wzywać pomocy. Jak przez sen pamięta dziś, że wprowadzono ją do niewielkiego, ustronnie położonego pod lasem domku i złożono na szerokim tapczanie.

Dziwne jednak, że Hanka pomimo tak wstrząsających przeżyć popadła momentalnie w długi, pokrzepiający sen, z którego przebudziła się dopiero nazajutrz koło południa. Nie wiedziała bowiem, że w tym celu użyto specjalnego narkotyku, wprowadzonego do organizmu w formie podskórnego zastrzyku.

Gdy tylko świadomość wróciła jej w całej pełni, dziewczyna poczęła zastanawiać się nad obecnem położeniem, a przedewszystkiem nad celem, dla którego uplanowano owo zbrodnicze uprowadzenie. Nim jednak zdołała powiązać ze sobą pierwsze fragmenty przerażających przypuszczeń, do pokoju wszedł ów przystojny, młody człowiek, który tak podstępnie wywabił ją z hotelu.

Hanka zadrżała w przeczuciu strasznego losu, jaki prawdopodobnie miał ją spotkać ze strony wyrafinowanych złoczyńców. Jakież jednak było jej zdziwienie, gdy ów nieznajomy prześladowca rozpoczął rozmowę od przepraszań i usprawiedliwiania się, tłumacząc, że tak właśnie zmuszonym był postąpić, pragnąc ochronić ją przed strasznem niebezpieczeństwem.

Nic więc dziwnego, że i teraz myśli Hanki owijały się dokoła osoby owego tajemniczego młodzieńca, który choć w pierwszej chwili postąpił względem niej jak zwykły przestępca z rodzaju amerykańskich gangsterów, obecnie okazywał daleko posunięty takt, z czego można było wnioskować, że istotnie dziewczynie nic z jego strony nie może zagrażać.

— Ale w takim razie co i z czyjej ręki mogło mnie spotkać tam, w hotelu, i jak wytłumaczyć sobie tak daleko posuniętą troskliwość ze strony obcego człowieka? — rozmyślała Hanka, starając się za wszelką cenę znaleźć odpowiedź na to niepokojące ją pytanie.

— A może Liljana? — przypomniała sobie macochę, a w związku z tem ostatnie przejścia w Zabierzanach.

— Tak — upewniła się. — Nikt inny tylko ta podła kobieta uplanowała zamach na mnie, aby pomścić zniewagę, jakiej doznała z mojej strony. A ktoś życzliwy mi pokrzyżował te plany.

Hanka pod wpływem tych myśli poczuła w sercu wdzięczność w stosunku do nieznajomego człowieka, którego w pierwszej chwili uważała za wyrafinowanego zbrodniarza. Jednakże z biegiem dalszych rozważań w duszy dziewczyny zrodziła się obawa o ojca, którego równie łatwo mogła dosięgnąć zemsta podłej Liljany.

Uprzytomniwszy sobie ten fakt, Hanka zeskoczyła z tapczanu i rzuciła się do drzwi. Szarpnęła klamką raz i drugi, bez skutku. To samo było z następnemi drzwiami, za któremi przed niespełna godziną zniknął ów tajemniczy jegomość.

Podbiegła do okna, z którego roztaczał się widok na wąski skrawek pastwiska, przylegającego do lasu. Ale i tutaj słabe ręce dziewczyny nie mogły mierzyć się z grubemi prętami żelaznej kraty.

Hanka upadła z powrotem na tapczan i wybuchnęła rozdzierającym płaczem. Nie słyszał jej jednak nikt.

Nie słyszał jej również i Julek Machoń, który w tej chwili stojąc za węgłem domu, wypatrywał w coraz to bardziej gęstniejącym mroku znajomej sylwetki Adolfa Wierczaka.

Wreszcie ujrzał go kroczącego wąską ścieżyną, biegnącą od strony lasu.

— No co? — zapytał z nietajonem zaciekawieniem, kiedy tam ten przybliżył się do niego.

— Źle! — Adolf Wierczak w tem jednem słowie zawarł całą złość, jaka opanowała go niepodzielnie.

— Nic nie dał?

Adolf milczał, unikając spojrzenia przyjaciela.

— Posłuchaj Adolf, — Machoń w ciemności błyszczał białkami oczu i podejrzliwie spojrzał w pobladłą twarz swojego rozmówcy. — Ty wiesz, że ze mną żartów nie można stroić, ani na dudka nie pozwolę się wykierować... Dlatego radzę być szczerym.

— Podejrzewasz mnie, o co? — Wierczak uśmiechnął się blado. — Sądzisz, że Zabierzański wypłacił wszystką forsę, a ja całą tę sumę pragnę zachować dla siebie?... Mylisz się, przyjacielu...

— Więc mów... dlaczego milczysz? — Machoń złagodził pierwotny, ostry ton rzuconej pogróżki.

— Wszystko rozbiło się o idjotyczną depeszę — począł wyjaśniać Wierczak. — Sam plan, opracowany przez ciebie, był z gruntu dobry, bowiem dokąd troskliwa córeczka otaczała ojczulka nieustanną opieką, nie można było marzyć, aby za mojem pośrednictwem wypłacił Liljanie poważniejszą sumę wzamian za powrót do niego. Usunięcie, poprostu unieszkodliwienie Hanki na jakiś czas było rzeczą konieczną. Powtarzam tylko, że wszystko popsuła idjotyczna depesza, wysłana rzekomo przez nią z Zabierzan.

— Mówże jaśniej, do licha! — przerwał Machoń niecierpliwie.

— Poprostu dlatego, że Zabierzański ma telefon, o czem zapomnieliśmy na śmierć, przyjacielu. Zaraz więc po otrzymaniu naszej depeszy połączył się z Zabierzanami i... wiesz, czego się mógł dowiedzieć... Oczywiście w takich warunkach nie mogło być nawet mowy o jakichkolwiek pertraktacjach. Stary poprostu bije głową o ścianę z rozpaczy...

Machoń zaklął i nie dbając więcej o przyjaciela, ruszył wolno w stronę drzwi, wiodących do mieszkania. W przygnębieniu, w jakie wprawiła go wiadomość, przyniesiona przez Wierczaka, nie zauważył ciemnej sylwetki jakiegoś człowieka, który szybko jak cień zniknął za ścianą domu, a następnie, przebiegłszy niewielką odkrytą przestrzeń, przepadł w gęstwinie ciemnego lasu.

Tajemniczy opiekun

Jeszcze tego samego dnia późnym wieczorem Mieczysław Zychiewicz powrócił do hotelu.

Numerowy z pierwszego piętra, który spotkał go zaraz przy windzie, zrobił przerażoną minę i pobiegł natychmiast z tą wieścią do dyrektora hotelu.

Zychiewicz tymczasem skierował się wprost do pokoju Zabierzańskiego.

Jedno spojrzenie na twarz hrabiego wystarczyło mu w zupełności, aby zrozumieć, jak bardzo cierpiał ten skołatany, nieszczęśliwy człowiek, który jedynie siłą woli potrafił utrzymać się na nogach.

Zychiewicz przedstawił się, a kiedy Zabierzański wskazał mu fotel, zagaił rozmowę:

— Panie hrabio, daruje pan, że ośmieliłem się go niepokoić w takiej chwili, kiedy wobec ostatniego nieszczęścia, jakie pana dotknęło, spokój jest nieodzownym warunkiem poprawy samopoczucia...

NICI I JEDWABIE
do szycia
do cerowania
BAWEŁNY I WEŁNY
tylko „TRZY LILJE"
Fabryka chrześcijańska.

ng 16 539/540

PRZYGODY BONIFACEGO SZCZYPIORKA

Przedruk wzbroniony.

Człek zapomina o świecie
gdy zaczyta się w gazecie.

W chwili gdy Szczypiorek czyta,
Podły złodziej jabłka chwyta.

Złodziej w dobrym jest humorze,
Bo jabłuszko ma już w worze.

W Szczypiorku się złość rozlała,
Z jabłek figa pozostała.

Włamywacz

(Humoreska)

Biały krążek światła pełgał po ścia-
mebli, wsiąkał w fałdy portjer. Wreszcie zatrzymał się na błyszczącej powierzchni ogniotrwałej kasy, zachwiał się, opełzł dokładnie kwadrat lakierowanych drzwi, cofnął się jeszcze raz do metalowych zamków i zagasł.

Brzęknęła cichutko szyba w oknie, skrzypnęła lekko rama. Ciemna postać wciągnęła się zzewnątrz na parapet i zeskoczyła cicho do pokoju. Hałas skoku zagłuszył puszysty dywan.

Powoli, ostrożnie stawiając kroki, wysyłając ręce na zwiady, czy na drodze nie stanie jaki mebel i niespodziewanym upadkiem nie wywoła ogłuszającego hałasu — włamywacz posuwał się wolno w stronę kasy ogniotrwałej.

Dotknął ręką jej gładkiej, polerowanej powierzchni. Westchnął cicho, z ulgą, jak przy spotkaniu kogoś oczekiwanego, niewidzianego oddawna. — Ostrożnie złożył worek z narzędziami na ziemi. Objął rękoma wielką metalową bryłę. Wprawne dłonie i wyczulone palce lekkiemi dotknięciami badały tajemnicę stalowego pancerza, starały się odkryć sekret skomplikowanych zamków.

Ciężka stalowa kasa stała zimna, nieczuła na pieszczotliwe dotknięcia podstępnych, zdradliwych rąk. Metalowy krążek zamka przesuwał się pod palcami, ale nie posuwał mocnych stalowych zasuw. Dumna, niezdobyta, opierała się stalowa szafa zdradzieckim zabiegom włamywacza.

Włamywacz westchnął.

Nie obędzie się tu bez użycia siły.

Zabłysło znów na chwilę mdłe światełko ślepej latarki. Włamywacz posunął się w stronę okna i zasunął na nie ciężkie zasłony.

Wrócił do kasy. Pochylił się nad workiem z narzędziami. Poruszone nieostrożnie, szczęknęło głośno żelastwo. Włamywacz zastygł na chwilę w bezruchu, trwożny, że hałas rozbudzi domowników. Ale w całym domu panowała niezmącona cisza. Dom spał spokojnie, ani przeczuwając, że gospodarzy w nim obcy, wrogi człowiek.

Cisza uspokoiła włamywacza. Poczuł się bezpieczny i z zapałem zabrał się do roboty.

Nałożył na oczy czarne okulary. Wydobył z worka aparat tlenowy.

Ostre białe światło rozproszyło mroki pokoju. W migotliwych odblaskach występowały fantastyczne kształty mebli. Wielka gdańska szafa, to wyciągała się w górę ciemnym cieniem, to rozpierała na boki, zbliżała i pochylała nad intruzem, mącącym nocny spokój, chcąc go przerazić, zgnieść. Wysokie fotele o rzeźbionych oparciach poruszały się niespokojnemi cieniami, zbliżały się do siebie, łączyły i odskakiwały nagle, jakby prowadząc konspiracyjne narady nad pozbyciem się nocnego gościa. Wielkie biurko straciło całkowicie swą powagę, ożyło i wielkim, ruchliwym cieniem podskakiwało to na jednej, to na drugiej ścianie.

Włamywacz nie zwracał uwagi na niepokój, który wniósł w ten spokojny zawsze, poważny świat mebli. Całą myśl skupił na swej ciężkiej, wymagającej uwagi pracy.

Z ostrym sykiem płomień wżerał się w stalowe ciało kasy pancernej.

Włamywacz westchnął z ulgą. Potężne, stalowe drzwi uległy silniejszemu od nich płomieniowi. Kasa była otwarta. Zgasło białe światło. Pokój wrócił do zwykłej swej powagi i ciszy.

Włamywacz czekał cierpliwie, aż ostygnie stopiona stal.

W całym domu panowała niezmącona cisza. Dom spał, nie przeczuwając, że przed chwilą udał się zamach na jego skarbiec, na ogniotrwałą kasę, kryjącą stosy szeleszczących banknotów, skórzane kasetki z drogocennemi kamieniami, kunsztownie w złoto oprawnemi klejnotami.

Gdzieś w głębi domu zaskrzypiał stary zegar i powoli rozgłośnie wydzwaniać począł godzinę.

Włamywacz drgnął, jakby obudził się ze snu. Zbadał otwarte drzwi kasy. Nie zionęły już żarem. Mógł spokojnie operować we wnętrzu kasy.

Z pod ubrania wyciągnął zapasowy worek. Zaczął wrzucać do niego wyłuskiwane czułemi palcami z wnętrza kasy pudełka i puzderka.

Nagle drgnął i cały zamienił się w słuch.

Gdzieś z głębi domu dobiegł go jakiś szelest, jakiś hałas. Wprawne ucho rozróżniło szczęk otwieranego zamka u drzwi. Ktoś wracał do domu, ktoś wchodził do mieszkania.

Może nie wejdzie do pokoju. Może przejdzie obok i zginie w dalszych pokojach.

Cofnął się i przywarł do ściany. Chętnie wsiąkłby w nią całą, wsączyłby się i roztopił w niej bez śladu. Kroki zbliżały się do drzwi. Równe, spokojne kroki pewnego w swoim domu gospodarza.

Włamywacz rozpaczliwie spojrzał ku oknu.

Nie zdąży już uciec niepostrzeżony.

Alarm, ucieczka, pogoń — plastycznemi obrazami wyświetliły się w jego mózgu. Może walka! Nie umie walczyć, nie umie uciekać. Słabe ma nogi, mając więcej odpoczynków po więzieniach, niż treningów w biegach.

Może minie...

Próżna nadzieja.

Drzwi do pokoju otworzyły się. Jeszcze chwila okropnego, jak strach oczekiwania, i potoki białego światła, rażącego boleśnie przywykłe do ciemności oczy, zalały pokój.

W drzwiach stał wysoki, wykwintnie ubrany mężczyzna. Obrzucił wzrokiem pokój.

— Aaa! — wyrwał mu się z ust cichy okrzyk, gdy dojrzał rozprutą kasę i skulonego w kącie włamywacza.

Przez chwilę trwała głucha cisza. Włamywacz słyszał wyraźnie pulsowanie krwi w skroniach.

Lekki uśmiech przebiega po wargach przybyłego. Spokojnym krokiem przeszedł przez pokój i usiadł w fotelu przy biurku. Zapalił, nie spiesząc się, papierosa, którego wyjął ze srebrnego pudełka na biurku.

Widzę, że przerwałem panu pracę — odezwał się wreszcie drwiącym głosem. — Proszę, niech pan sobie nie przeszkadza.

Włamywacz patrzył na niego ogłupiałym wzrokiem i nie ruszał się z miejsca.

— No! — podniósł głos o ton wyżej. — Żywo! Pakuj do worka, co zamierzałeś stąd zabrać.

Włamywacz wahał się jeszcze.

— Żywo! — ostro powtórzył przybyły. W jego ręku błysnęła stal rewolweru.

Włamywacz, nie wiedząc zupełnie, co myśleć, wypełnił jego rozkaz. Pierwszy raz w życiu zdarzało mu się kraść pod grozą rewolweru. Rozkazodawca polecił mu opróżnić szafę i jeszcze zabrać z pokoju kilka cennych drobiazgów.

— A teraz! — zawołał wesołym głosem. — Bierz worek i umykaj!

Włamywacz porwał worek z łupem.

— Hola! Nie ten! Bierz worek z narzędziami, a ten zostaw w spokoju. No, żywo! Liczę do trzech!

Odprowadzony do okna lufą rewolweru, włamywacz wyskoczył na ulicę.

Rzekomy gospodarz domu spokojnie wyszedł do przedpokoju, przyniósł elegancką walizkę, władował do niej worek naładowany przez włamywacza i, gasząc światła, wyszedł z walizką z domu na ulicę. Na rogu czekało czarne auto.

— Załatwiłeś się tak prędko? — zapytał, wychylając się z auta, szofer.

— Kto inny załatwił za mnie czarną robotę — odparł ze śmiechem.

Ucieszne przygody obieżyświatów

Leśnik patrzy i nie wierzy:
Przed nim martwy niedźwiedź leży,
Widać, wyzbył się już duszy,
Bo się biedak ani ruszy.

Nie ulega żadnej kwestji,
Że mór panuje wśród bestyj,
Bo gdzie stąpnie, napotyka
Jakowegoś nieboszczyka.

Cały las aż zamarł prawie,
Nawet świerszcz nie piśnie w trawie.
Leśnikowi wydaje się,
że jest w grobie, a nie w lesie.

Gdy się dość nairytował,
Wszystko na wóz naładował
Zrobił przytem niezłą minę,
Bo będzie miał peklowinę.

Droga zła, wóz trzęść poczyna:
Przebudziła się zwierzyna
I po cichu w międzyczasie
Nieznacznie ulotniła się.

Zwłaszcza nasz przyjaciel jeleń
Wykazuje, że jest nie leń
I, miast ginąć w peklowinie,
Woli skórę skryć w gęstwinie.

Czuły palec opatrzności
Dosięgnął i naszych gości;
Prawie że w miłosnym splocie
Leży Gerwazy przy Procie.

Życie składa się z przypadków,
Mamy na to dużo świadków,
Że gdy Żyd do czego zmierza,
Gorszym jest od złego zwierza.

Tak samo było i tym razem,
Los dotknął Prota z Gerwazym,
Jojne Szwanc i Abram Sowa
Dotrzymali swego słowa.

Gmina Southall w hrabstwie Middlesex w Anglji została wyniesiona do godności miasta. Mieszkańcy tej miejscowości urządzili z tej okazji wielki festyn, w którym wziął udział także świeżo kreowany burmistrz mister Garrod i bawiąc się razem z ludem, jeździł nawet na karuzelu.

Zebracy we własnych autach

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ustalono jeszcze jeden charakterystyczny szczegół dla tamtejszych stosunków.

Statystyka, goniąca wprost za wszystkiemi „ekstrawagancjami", ustaliła, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się 25.000 żebraków, posiadających własne auta. Są to przeważnie wozy już zużyte i pozostawione przez właścicieli po szosach, jako nienadające się więcej do jazdy. Żebracy przeprowadzają najkonieczniejsze poprawki, a ponieważ nie zdobywają rekordów i nie zależy im na czasie, reperują te wozy tylko tyle, aby mogli się poruszać. Przybywszy do miejscowości, w której mają rozpocząć żebranie, samochody pozostawiają w pewnej odległości, udając się pieszo na żebry. Jadąc zaś samochodem, po drodze żebrzą nawet benzynę.